





**Listopad - Grudzień 2004**

## ***Spis treści***

### **ŻYCIE DUCHOWE**

#### **Adwent 2004**

*O. Gregory Gay, Przełożony Generalny* 1

#### **Cyrkularz z 26 listopada 2004**

*Matka Evelyne Franc, Przełożona Generalna* 4

#### **Przyjąć odnowione Konstytucje**

*O. Javier Alvarez, Dyrektor Generalny* 6

### **ROZDZIAŁ POŚWIĘCONY 150 ROCZNICY OGŁOSZENIA PRZEZ KOŚCIÓŁ DOGMATU O NIEPOKALANYM POCZĘCIU** 16

#### **Pius IX, Papież Niepokalanego Poczęcia**

*Kardynał Jacques Martin* 18

#### **Niewiasta w centrum Bożego planu**

*Ojciec Bernard Martelet, SJ* 22

#### **Obecność Niepokalanej jest pomocą najłagodniejszą i pełną przejrzystości!**

*Maurice Zundel* 24

#### **O Maryjo, zostałaś nieskończenie umiłowana od dawien dawna**

*Kardynał Carlo Maria Martini, SJ* 25

#### **Święto optymizmu**

*Anzelm Grün, OSB* 26

#### **Przyszłość pełna nadziei**

*Anzelm Grün, OSB* 28

#### **Piękno Maryi, obietnicą dla ludzkości**

*Ojciec René Coste, PSS* 30

#### **Przywilej Niepokalanej jest także naszym przywilejem !**

*Ojciec André Cabes* 32

<b>„Totus Tuus”, Maryjna droga Jana Pawła II</b> <i>Ojciec André Cabes</i>	34
<b>Idąc śladami Założycieli, Zgromadzenie przeżywa Ewangelię na sposób Maryi</b> <i>Siostra Anne Prévost, Siostra Miłosierdzia</i>	39
<b>AKTUALNOŚCI Z ŻYCIA PROWINCJI</b>	
<b>Nominacje</b>	43
<b>ŚWIADECTWA SIÓSTR</b>	
<b>Prowincja Filipin:</b> <b>Czwarte Spotkanie Wizytatorek Azji</b> <i>Siostra Roselyn Doromal, Siostra Miłosierdzia</i>	44
<b>Prowincja Nigerii:</b> <b>Moje doświadczenie z dziewczętami z „Basenu”</b> <i>Siostra Perpetua Essien, Siostra Miłosierdzia</i>	46
<b>WIADOMOŚCI W SKRÓCIE</b>	
<ul style="list-style-type: none"><li>• <b>Międzynarodowy Kongres Nowej Ewangelizacji</b></li><li>• <b>Zgromadzenie nadal jest obecne - Prowincja Słowenii</b></li></ul>	50
<b>SPIS TREŚCI ROCZNIKA 2004</b>	51

# Życie duchowe

## OJCIEC GREGORY GAY, PRZEŁOŻONY GENERALNY

Do Sióstr Miłosierdzia, Zwiastunek nadziei

### Adwent 2004

Drogie Siostry,

Łaska i Pokój Naszego Pana Jezusa Chrystusa niech będą w waszych sercach teraz i zawsze!

W tym pierwszym liście na Adwent pragnę podzielić się z wami trzema refleksjami i zaproponować konkretne zastosowanie do naszego życia uczniów Jezusa Chrystusa, Ewangelizatora ubogich.

#### *Trzy refleksje*

Temat tego listu na Adwent zrodził się z komentarzy, jakie otrzymałem odnośnie mojego cyrkularza z 11 września.

1. Jedna z osób podzieliła się ze mną refleksją dotyczącą tego, co napisałem na temat zwyczaju „dawania prezentów” i ofiarowania samych siebie jako prezent: Byłoby czymś wspaniałym, gdybyśmy wszyscy, którzy powołani jesteśmy, by dochować wierności duchowi świętego Wincentego, mogli popatrzeć na siebie jako na prezent dla tych, którym służymy czy to na Misjach « *ad Gentes* », czy to na misjach ludowych, w administracji, w szpitalach lub w szkolnictwie. Moje Siostry, postawcie sobie pytanie: « Czy patrzę na siebie jako na prezent? » Boże Narodzenie, do którego przygotowuje nas Adwent, jest już tradycyjnie czasem, gdy wzajemnie obdarowujemy się prezentami. Podczas Adwentu, zastanówcie się nad sobą, popatrzcie na siebie jako na prezent i zastanówcie się nad faktem oddania siebie jako prezent osobom, którym służycie.

2. Ktoś inny postawił mi pytanie, zainspirowane w następstwie mojego przypomnienia, że święty Wincenty zaprasza nas do bycia częścią Kościoła Powszechnego. Pytanie brzmi: co możemy uczynić w sytuacjach, gdy osoby z którymi pracujemy i dzielimy naszą posługę, pozostają w konflikcie z oficjalnym nauczaniem Kościoła. Jaka postawę powinniśmy zajmować wobec nich? Moją odpowiedź kieruję także do każdego z nas, do wszystkich, którzy pragną żyć radykalnie Ewangelią. Zostaliśmy powołani do okazywania współczucia

względem każdego człowieka, wobec wszystkich. W naszych relacjach zwracamy najpierw uwagę na osobę, patrzymy na nią tak, jak na nią patrzy Jezus i z całego serca podzielmy się z nią miłością, jaką kocha ją Jezus. Gdy byłem w seminarium, pewnego razu ktoś uczynił komentarz na temat «specyfiki» naszej formacji wincentyńskiej. Dowiedzieliśmy się, że przede wszystkim trzeba patrzeć na osobę i kochać ją jako osobę, a następnie pomóc jej w zrozumieniu doktryny Kościoła odnośnie jej konkretnej sytuacji. Podczas Adwentu musimy pogłębić naszą refleksję nad Wcieleniem Słowa Bożego : „A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas” (J 1, 14). Ewangelia ukazuje w bardzo jasny sposób, że najwyższym wyrazem miłości Boga do ludzkości jest to, że Bóg stał się jednym z nas. Zostaliśmy powołani do ukazywania miłości Boga do ludzkości poprzez nasze gesty współczucia, poprzez naszą ogromną miłość dla tych, którzy cierpią i razem z tymi, którzy cierpią. **Uczyńmy z tego Adwentu czas refleksji nad jakością naszego współczucia, zwłaszcza wobec najbardziej porzuconych.**

**3.** Jeszcze jedna myśl : ktoś zwrócił uwagę w moim liście na wezwanie, by w sposób bardziej radykalny dostosować nasze życie do życia ubogich, pozwalając, by byli oni naszymi mistrzami. Ta uwaga pogłębiła moją refleksję i skierowała moją myśl na to, by nasza formacja mogła się realizować w kontekście bezpośredniego doświadczenia z ubogimi. Podczas Adwentu jesteście zaproszeni do tego, by mocniej i głębiej kochać Pana, który z własnego wyboru chciał ukazać swoją miłość rodząc się ubogim. Pozwólcmy upodobnić się do Jezusa i upodobnić się do ubogich, czyniąc to w bliskości z nimi i wspólnie z nimi. Zalecam, aby wasze programy formacji początkowej, a nawet wasze programy formacji ciągłej w szeroki sposób ułatwiały możliwość kontaktu z ubogimi, kładąc akcent niekoniecznie na to, „co możecie dla nich uczynić”, ale raczej na to, „kim możecie być razem z nimi”. Wtedy będziecie mogli lepiej poznać i bardziej kochać Pana Jezusa, który mówi do was przez ubogich. **Niech czas Adwentu stanie się czasem odnowionego zaangażowania, by z większą wiernością kroczyć z Panem, a dzięki temu, kroczyć z większą wiernością wraz z ubogimi.**

### **Zastosowanie praktyczne**

Podczas Adwentu, pragnę zaprosić Siostry do życia w większej harmonii ze Słowem Bożym, jakie Kościół proponuje na każdy dzień. Wiemy wszyscy, że w tym szczególnym okresie roku, odnajdujemy ogromne bogactwo w Słowie Bożym, które wzywa nas do osobistego i wspólnotowego nawrócenia, dając nam jednocześnie łaskę budowania tych, z którymi żyjemy. Słowo Boże zaprasza nas do bycia narzędziami przemiany naszego świata.

**Zachęcam każdą z was osobiście, abyście każdego dnia rozmyślały nad Słowem Bożym.** Doświadczenie *Lectio divina* jest praktyką łatwą, znaną nam wszystkim, gdyż wszyscy się nią posługujemy. Jest to bardzo proste. Na przykład wieczorem, przed położeniem się spać, można przeczytać Słowo Boże, podejmując wspólne tematy zawarte w Pierwszym Czytaniu i w Ewangelii. Refleksja nad Słowem Bożym każdej nocy, przed zaśnięciem i ponownie rano, gdy się budzicie, poprowadzi was do postawienia sobie pytania: „Co mi mówi Słowo Boże w moim dzisiejszym życiu?” Wasze refleksje osobiste mogą być wzbogacone komentarzami biblijnymi takimi jak „komentarz codzienny” na stronie internetowej Rodziny Wincentyńskiej. Również Stowarzyszenie Świętego Wincentego a Paulo prowadzi w tym czasie podobną refleksję nad Słowem Bożym.

**Zachęcam was, abyście podczas Adwentu dzieliły się Słowem Bożym w waszej wspólnocie.** Być może najlepszym sposobem jest wymiana myśli na temat czytań z niedzieli. Dobrą praktyką byłoby spotkać się wspólnie podczas jednej godziny, by słuchać Słowa Bożego na najbliższą niedzielę, a następnie podzielić się tym Słowem, pytając siebie, co Ono wam mówi osobiście i co wam mówi, jako wspólnocie. Po tym godzinnym dzieleniu się Słowem, możecie poświęcić kilka chwil na wymianę doświadczeń dotyczących tego, co się wydarzyło w minionym tygodniu. Bądźcie szczęśliwe i nabierzcie zamiłowania do wspólnego przebywania z waszymi współsiostrami. Naprawdę jest to środek służący pogłębieniu waszej refleksji wspólnotowej nad Słowem Bożym, aby żyć tym Słowem we wspólnocie.

**Pragnę was zachęcić, moje Siostry, abyście podczas Adwentu zbliżyły się do osób, z którymi dzielicie wasz apostolat lub też, byście się spotkały z innymi grupami Rodziny Wincentyńskiej w celu rozważenia kilku tematów, które podczas Adwentu ukazują Słowo Boże.** Byłem zachwycony, z jaką łatwością ludzie mogą stosować Słowo Boże w przeżywanych przez siebie sytuacjach. Jest to piękne doświadczenie wiary, które naprawdę zawsze mnie buduje i które może pomóc nam wszystkim w podjęciu wyzwań. Co mówi Słowo Boże odnośnie waszej własnej rzeczywistości? Odnośnie waszej sytuacji w rodzinie? Odnośnie waszej dzielnicy, waszego kraju i świata, w którym żyjecie? Co mówi na ten temat Słowo Boże? Do czego wzywa was Słowo Boże osobiście lub we wspólnocie wiary? Do czego wzywa was Słowo Boże jako członków Rodziny Wincentyńskiej? Wszyscy bardzo dobrze wiemy, że najczęściej jesteśmy ewangelizowani przez tych, których, z racji naszego powołania, mamy ewangelizować. Rozważajmy Słowo Boże, aby nas Ono prowokowało, jako Rodzinę, do bycia profetycznym głosem wobec ubogich.

Oto kilka sugestii, jakie Siostronom proponuję na ten czas Adwentu. Słowo Boże jest samo w sobie bogate. Pozwólcie, aby Duch do was mówił i was prowadził osobiście i wspólnotowo, razem z osobami, z którymi dzielicie waszą posługę, razem jako Rodzina Wincentyńska.

Niech Maryja, która zawsze była uważna na Słowo Boże, pomoże wam być uległymi głosowi Ducha. Przez Jej wstawiennictwo, proszę Pana, aby wam błogosławił i aby wypełnił każdą z was wszelką radością i pokojem, których pragnie nam udzielić w Boże Narodzenie i w ciągu nadchodzącego nowego roku.

Wasz brat w Świętym Wincentym,  
G. Gregory GAY, C.M.  
*Przełożony Generalny*

## MATKA E. FRANC, PRZEŁOŻONA GENERALNA

### Do wszystkich Sióstr Miłosierdzia **Cyrkularz z 26 listopada 2004**

Drogie Siostry,

Obchody naszych świąt rodzinnych, w dniach 27, 28 i 29 listopada, nabierają w tym roku szczególnego charakteru. Dzień 27 listopada wypada w sobotę, w wigilię pierwszej Niedzieli Adwentu, dokładnie tak samo, jak w roku 1830, gdy Niepokalana objawiła świętej Katarzynie Cudowny Medalik z wezwaniem „O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy”.

Święto z 28 listopada ustępuje miejsca niedzieli Adwentu, ale święta Katarzyna, która biorąc przykład z Maryi, przeżyła swe życie na modlitwie, na słuchaniu i cichym oczekiwaniu, na pokornej i ukrytej służbie, będzie blisko nas. Wyobrażam sobie, że w tym roku będzie ona radować się wraz z nami, spoglądając z nieba na obchody upamiętniające sto pięćdziesiątą rocznicę ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu, które będą miały miejsce w dniu 8 grudnia.

Jak wiecie, 29 listopada 2004, zaczną oficjalnie obowiązywać nasze zrewidowane Konstytucje, które zostały zatwierdzone 25 marca 2004 przez Kongregację ds. Instytutów Życia Konsekwentnego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego. Otwiera się nowa stronica w historii Zgromadzenia. Zachęcam was do wyciągnięcia pewnych wniosków ze zbieżności tych wszystkich dat : 25 marca, 26, 27, 28, 29 listopada i 8 grudnia.

Już od samego początku, tradycja Zgromadzenia łączy te daty z Maryją, dlatego też pragnę, abyśmy wspólnie zawierzyły Jej ten etap, który się rozpocznie 29 listopada 2004, w rocznicę założenia naszego Zgromadzenia.

Wiemy, jak bardzo święty Wincenty i święta Ludwika przyzywali Dziewicy Maryi przy podejmowaniu ważnych kroków, jak też w codziennym życiu.

*« Ponieważ Matka Boga została wezwana jako Patronka ważnych dzieł, dzięki temu wszystko przybiera dobry obrót i jest czynione na chwałę Jej Syna, Jezusa » (Św. Wincenty, Coste XIV, str. 125).*

*« A ponieważ pozwalasz nam nazywać Cię naszą Matką, a jesteś Matką Miłosierdzia, za pośrednictwem której przychodzi wszelkie miłosierdzie, Ty, któraś uzyskała u Boga, jak należy wierzyć, ustanowienie tego Zgromadzenia, bądź łaskawa i przyjmij je pod swą opiekę ». (Św. Wincenty, Konferencja z 8 grudnia 1658, O odmawianiu różańca, Coste X, str. 623).*

*« W kierowaniu naszym działaniem, patrzmy na czyny Maryi i myślimy, że największą cziłą, jaką możemy Jej oddać, jest naśladowanie Jej cnót » (Święta Ludwika, Pisma, M. 33, str. 777).*



Gdy w dniu 29 listopada otrzymamy księgę Konstytucji, zwróćmy się ku Maryi, aby wiedzieć, w jaki sposób podążać drogą opisaną przez Konstytucje, które są „*drogą życia duchowego, działalności apostołskiej i misyjnej, drogą życia wspólnotowego*” (List wprowadzający do Konstytucji, str. 8). „*Konstytucje ukazują Maryję, Matkę Jezusa, jako wzór życia duchowego. Bardziej niż ktokolwiek inny, Maryja stworzyła w swym życiu przestrzeń dla Boga*” (Tamże, str. 9).

W tym roku proszę was w sposób szczególniejszy, byście odprawiły Nowennę przed Uroczystością Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w łączności z Siostrami Miłosierdzia na całym świecie. Naszą wspólną intencją niech będzie pragnienie przeżywania tego nowego etapu pod spojrzeniem Pana, z całą siłą naszej wiary, naszej inteligencji i naszych serc, aby cel naszego Zgromadzenia, Służenie Chrystusowi w ubogich, został w ten sposób umocniony.

Od mojego ostatniego listu z 15 sierpnia, miałam radość spotkania się z niektórymi z was podczas moich podróży do Indii, na Węgry, do Belgii, Brazylii, Hiszpanii i do Włoch. Wizyty te pozwoliły mi zobaczyć się z wieloma Siostrami, podzielić się z nimi kilkoma przekonaniami i odpowiedzieć na ich pytania. Każda z takich wizyt prowadzi mnie do dziękczynienia za to, co jest przeżywane we wspólnocie i w służbie ubogim. Za każdym razem w sposób wyraźny zauważam w każdej Prowincji pragnienie pójścia dalej. Dodam, że w Indiach, w Brazylii, w Hiszpanii i we Włoszech, miałam przywilej uczestniczenia w międzyprowincjalnym spotkaniu Rad Prowincji danego kraju.

Zarówno moje wizyty jak też wizyty Sióstr Radnych, przeprowadzone w wielu Prowincjach, dają nam okazję, podczas specjalnych posiedzeń Rady, do dzielenia się głębokimi treściami, do bardziej wyrazistego poznania Zgromadzenia i do łatwiejszego uchwycenia różnych potrzeb, szczególnie tych, które dotyczą wymiany na płaszczyźnie międzynarodowej.

Niech nasze święta rodzinne, jak też dzień 8 grudnia i okres Adwentu zgromadzą nas w radości przynależenia do Zgromadzenia, razem z Maryją, naszą Jedyńą Matką !  
Zakończę ten list fragmentem z Aktu Poświęcenia na 8 grudnia,

*O Dziewico Niepokalana,  
Duch Święty wypełnił Cię swoją łaską,  
I wzbudził w Tobie Pieśń uwielbienia dla Zbawiciela Ubogich.  
Niech On nappełni Zgromadzenie łaską odwagi w życiu apostołskim,  
Duchem pokory, prostoty i miłości,  
I niech udzieli nam daru radykalnego przeżywania Rad Ewangelicznych,  
Aby Maluczkie Zgromadzenie było w Kościele,  
Dzisiaj i na zawsze, Sługą Ubogich.  
Amen*

(Akt Poświęcenia na 8 grudnia – wg wersji w języku francuskim)

Zapewniam każdą z was o mojej modlitwie i pełnym miłości oddaniu,

Siostra Evelyne FRANC  
Siostra Miłosierdzia

## Przyjąć odnowione Konstytucje

Dzień rocznicy założenia Zgromadzenia, 29 listopada, został wyznaczony jako data wejścia w życie odnowionych Konstytucji. Wydarzenie to oznacza zakończenie procesu rozeznawania, który rozpoczął się w maju 2000. Celem Konwentów Domowych, Prowincjalnych i Konwentu Generalnego było odnowienie Konstytucji w oparciu o temat „Rewizja dla ożywienia”. Zgromadzenie spróbowało żyć mądrością pielgrzyma, polegającą na wybieraniu najlepszej drogi, według tego, co nam mówi prorok Jeremiasz: „*Stańcie na drogach i patrzcie, zapytajcie o dawne ścieżki, gdzie jest droga najlepsza - idźcie po niej, a znajdziecie dla siebie wytchnienie*” (Jr 6, 16). To prawda, że przechodząc przez różne etapy tego procesu, Zgromadzenie nie szczędziło wysiłków i wykorzystało wiele rozmaitych środków, aby uzyskać tekst Konstytucji dość nowoczesny, dobrze wyrażony, ukazujący w sposób odpowiedni charyzmat wincentyński w naszej epoce.

29 listopada jest również dniem rozpoczęcia, a szczególnie punktem wyjścia. Odnowione Konstytucje nie przydałyby się na wiele, gdybyśmy się zatrzymali jedynie na pięknej książce, doskonale wydanej, wydrukowanej, zawierającej prawidłowo zbudowane zdania przesiąknięte duchem wincentyńskim. Pielgrzym nie może się zadowolić jedynie oglądaniem drogi na swej mapie lub na swym planie. Musi on sam osobiście przebyć drogę, zaangażować się w nią całkowicie, zmęczyć się, zagubić, odnaleźć kierunek, popatrzeć na kompas, zapytać o drogę, zasmakować w odkryciach, nagromadzić doświadczenia. Musi zatem osobiście przyswoić sobie drogę wyznaczoną przez Zgromadzenie, to znaczy, przez samego Ducha Świętego. Temat, jaki przyświecał rewizji Konstytucji, „Rewizja dla ożywienia” nie wyczerpał się w dniu 29 listopada. Teraz chodzi o to, by tekst ustalony i zatwierdzony przez Kościół przeniknął nas, dotknął nas w wymiarze osobistym i wspólnotowym, i by przeszedł w nasze życie. Jeśli nie zastosujemy treści Konstytucji w całej ich głębi, staniemy wobec ryzyka, że pozostaniemy na samej tylko powierzchni i wtedy nie potraktujemy w sposób poważny naszego życia. Zgromadzenie zaprasza nas zatem do wykorzystania „mądrości okazji”. Będzie to pierwszym owocem rewizji Konstytucji. Przypomnijmy sobie refleksję Ojca Maloney na samym początku przeprowadzania rewizji, gdy postawił pytanie, czy warto będzie zadać sobie tyle wysiłku, zmobilizowania tylu energii i czasu: „*Będzie to warte, dawał sam odpowiedź, tylko wówczas, gdy proces ten pomoże pogłębić wasze zaangażowanie na 'drodze duchowej' Wincentego a Paulo i Ludwika de Marillac*”<sup>1</sup>. W roku 1966 Matka Guillemin powiedziała coś zupełnie podobnego, gdy przystępowano do redakcji Konstytucji, która to praca trwała aż do 1983 r.: „*Można podjąć wszystkie możliwe decyzje, mówiła w tamtej chwili, można odnowić wszystkie Konstytucje, zrewidować je i zaktualizować, lecz jeśli każda z nas nie uczyni tego wysiłku ku świętości, cała reszta nie przyda się na wiele*”<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Ojciec R. Maloney, *Ważność Konstytucji i Statutów w życiu Zgromadzenia*, „Echa Zgromadzenia”, lipiec-sierpień 2000 (str. 31).

<sup>2</sup> Matka S. Guillemin, Słowo do Sióstr podczas Rekolekcji w sierpniu 1966.

Zatem, wraz z nowymi Konstytucjami, Zgromadzenie zaprasza nas do ożywienia, do przyjęcia ich, studiowania ich, przyswojenia sobie, „przemodlenia”, by przeniknęły do naszej głębi i by iskierka życia wincentyńskiego zabłysła na nowo, lub też stała się bardziej promienna. Będzie to dla was dobrą okazją, byście się *odnowiły w waszej pierwszej gorliwości*, jak to z naleganiem mówiła święta Ludwika do pierwszych Sióstr.<sup>3</sup> Poprzednia Przełożona Generalna, Matka Elizondo, wyjaśniła bardzo dokładnie, co rozumie przez słowo „ożywić”: „*Jak mówi samo słowo, «ożywić» nie oznacza zacząć od nowa, nie jest to też odrzucenie tego, co już istnieje ani lekceważenie początków, jest to raczej kontynuowanie dawania nowego życia, życia bardziej zdolnego odpowiedzieć, w każdej chwili i poprzez nasz charyzmat, na wymagania czasu. Ożywienie polega na przekazaniu nowego ognia, dodaniu nowego zapалу do pierwotnych wartości, tak by zachowywały całą swoją moc, mimo osłabienia spowodowanego przez upływ czasu i nowe okoliczności, w jakich powinny się rozwijać. Ożywienie można by porównać do odcinania uschłych gałęzi, by pozwolić na przepływ ożywczych soków przez młode gałązki, pełne wigoru*”.<sup>4</sup>

## KSIĘGA ŻYCIA

Przytoczę kilka stwierdzeń zawartych w dokumencie pracy przedstawionym Wizytatorom na spotkaniu w Rzymie w maju 2000, które to spostrzeżenia dopomogły w przygotowaniu i przeprowadzeniu Konwentów pod kątem rewizji Konstytucji: „*Są one (Konstytucje) skarbem, który trzeba dobrze zachować*”, „*cennym darem Ducha Świętego*”, „*dziedzictwem, jakie Bóg złożył w nasze ręce, abyśmy nim dobrze gospodarowały i go pomnażały...*” Właściwe uchwycenie tego, czym są Konstytucje, może nam pomóc w dobrym przyjęciu odnowionych Konstytucji. Dlaczego mówiąc o Konstytucjach używamy tak wzniosłego języka? Dlatego, że w rzeczywistości zawierają one „*duchowe dziedzictwo Zgromadzenia*”<sup>5</sup>, to znaczy pierwotny charyzmat, duchowość, misję i zdrowe tradycje<sup>6</sup>.

Dla Zgromadzenia i dla Sióstr Miłosierdzia, Konstytucje są czymś tak ważnym, że bez obawy popełnienia pomyłki możemy stwierdzić, że księga ta posiada większą wartość niż pisma Założycieli. Wyjaśnienie jest logiczne: charyzmat, jaki Duch Święty natchnął świętemu Wincentemu i świętej Ludwice, został wcielony i zinstytucjonalizowany w wieku XVII we Francji. Od tamtych czasów kontekst społeczno-kulturalny i religijny uległ wielkim zmianom. Otóż nasze aktualne Konstytucje nie tylko zachowały wierność inspiracji Założycieli, ale także wzbogaciły Reguły Ogólne, Statuty Ks. Bonnet (1711), Konstytucje z 1954 i z 1983. Stało się tak dzięki podejściu od strony nowej egzegezy biblijnej i postępowi, jaki się dokonał w teologii duchowej i moralnej oraz dzięki rozwinięciu się Społecznej Nauki Kościoła. Pisma Założycieli i Reguły Ogólne pozostają nadal źródłem inspiracji, z którego zawsze będziemy czerpać. Jednakże aktualne Konstytucje zawierają ten projekt Założycieli, dostosowany do dzisiejszej historii<sup>7</sup>. Konstytucje kończą się również następującym stwierdzeniem: „*Aktualne Konstytucje, jak i dodane do nich Statuty... powinny być wiernie zachowywane przez wszystkie Siostry, gdyż są dla nich wyrazem woli Bożej*”<sup>8</sup>.

<sup>3</sup> Święta Ludwika, 26 lipca 1644.

<sup>4</sup> Matka J. Elizondo, „*Wezwane do ożywienia*”, Echa Zgromadzenia, lipiec sierpień 2000 (str. 14).

<sup>5</sup> Por. *Perfectae Caritatis*, 2 b; Kodeks Prawa Kanonicznego, kanon 578.

<sup>6</sup> Por. M. Diaz Presa, *Las Constituciones, Publicaciones Claretinas*, Madrid 1988, 19631.

<sup>7</sup> Por. Ojciec Quintano, *Konstytucje*, Echa Zgromadzenia, luty 2001 (str. 12).

<sup>8</sup> K. 96 a.

W latach 1655-1658 święty Wincenty wygłosił kilka konferencji dla wytłumaczenia Siostrzom Reguł Wspólnych. Przypomnijmy sobie niektóre z jego wyrażen, bowiem mogą nam one również dzisiaj posłużyć w zrozumieniu doniosłości odnowionych Konstytucji: „*jest to droga pewna do dojścia do doskonałości, jakiej Bóg od nas żąda. Są one drogą, po której dojdziemy do nieba*”<sup>9</sup>. Nasz Założyciel kończy następującymi słowami: „*Są one (Reguły) zgodne z Ewangelią*”; „*Są to ścieżki, po których On (Bóg) chce was prowadzić*”; „*Jest to droga wytknięta przez Boga*”<sup>10</sup>.

Wiemy, że w czasach Założycieli niektóre Siostry uważały, że stan życia zakonnego był bardziej wymagający i doskonalszy niż nasze Zgromadzenie. Odpowiedź świętego Wincentego jest niezwykle jasna: „*są one (wasze Reguły) zgodne z Ewangelią. Obejmują to wszystko, co jest najdoskonalsze w nauce Jezusa Chrystusa*”<sup>11</sup>. Dwukrotnie powtarza on słowa Papieża Klemensa VIII: „*Dajcie mi zakonnika, który zachowywał swoją Regułę, nie żądam cudów do jego kanonizacji; jeżeli mi dadzą świadectwo, że ją zachowywał, to wystarczy, wpiszę go do katalogu świętych*”<sup>12</sup>. Pochodzą one od Boga i ku Niemu prowadzą: „*zachowując je, możecie osiągnąć świętość, nie będąc Karmelitankami; możecie dostąpić doskonałości i bez innego powołania, jak tylko w waszym własnym*”<sup>13</sup>. „*O moje córki, jeżeli jesteście bardzo wiernymi w zachowaniu tego sposobu życia, będziecie wszystkie dobrymi chrześcijankami*”<sup>14</sup>.

Mógłbym zacytować inne jeszcze zdania świętego Wincentego, ale myślę, że nie jest to konieczne, jeśli weźmiemy pod uwagę wyrazistość jego myśli w tym względzie. Z drugiej strony Kościół mówi, że „*Za najwyższą zasadę swego życia zakonnicy winni uznać naśladowanie Chrystusa ukazane w Ewangelii i wyrażone w konstytucjach własnego instytutu*”<sup>15</sup>. Kościół traktuje Konstytucje jak dowód tożsamości. Nie znaczy to, że są one dodatkiem do Ewangelii. Są one w pewien sposób komentarzem dla konkretnej, egzystencjalnej sytuacji danego Instytutu<sup>16</sup>.

Te bardzo proste refleksje mogłyby wystarczyć, by zdać sobie sprawę ze znaczenia odnowionych Konstytucji dla Zgromadzenia i dla każdej Siostry Miłosierdzia. Jeśli traktujemy nasze konkretne powołanie jako coś ważnego dla Kościoła i dla dzisiejszego świata, jeśli potrafimy docenić w sposób właściwy nasz projekt życia, jeśli kochamy nasze Zgromadzenie i jesteśmy uważne, by go nie zawieść, jeśli staramy się służyć ubogim najlepiej jak tylko umiemy, jeśli pragniemy poznać i wypełnić Boży zamysł względem Zgromadzenia, to nie możemy pozostawić gdzieś na boku tej „księgi życia”. Księga ta powinna stać się przedmiotem wnikliwej lektury, medytacji i powinna być nieustannie przyswajana. Znajdujemy w niej historię, ale nie tę, którą dobrze znamy, lecz historię wciąż nową, projekt życia, który każda Siostra Miłosierdzia ma realizować dzień po dniu. Chodzi tu o drogę wierności i zgodności ze Słowem Bożym, które nas bez przerwy wzywa. Trzeba, aby Konstytucje były czytane i medytowane z czujną wiarą, zachęcającą nadzieją, największą miłością, ponieważ przedstawiają one projekt życia teologalnego. Każda Siostra, każda wspólnota, każda Prowincja, całe Zgromadzenie są wezwane do przyłgnięcia do życia ewangelicznego, które tętni w każdym z artykułów tej księgi obejmującej niewiele stron, lecz posiadającej treść tak intensywną, że jej najlepszym komentarzem jest życie danej Siostry i poszczególnych wspólnot.

<sup>9</sup> *Święty Wincenty*, Coste IX, str. 310 (Konferencja z 30 maja 1647 r.)

<sup>10</sup> *Święty Wincenty*, Coste IX, str. 314-316 (Konferencja z 30 maja 1647 r.)

<sup>11</sup> *Święty Wincenty*, Coste IX, str. 314 (Konferencja z 30 maja 1647 r.)

<sup>12</sup> *Święty Wincenty*, Coste IX, str. 468 (Konferencja z 19 września 1649 r.)

<sup>13</sup> *Święty Wincenty*, Coste X, str. 110 (Konferencja z 29 września 1655 r.)

<sup>14</sup> *Święty Wincenty*, Coste IX, str. 127 (Konferencja z 14 czerwca 1643 r.)

<sup>15</sup> Kodeks Prawa Kanonicznego, kanon 662.

<sup>16</sup> JMR Tillard, *Les grandes lois de la rénovation de la vie religieuse*, Paris 1976, 108.

## KONSTYTUCJE WYDRUKOWANE W POSTACI REWIZJI ŻYCIA

Temat, w oparciu o który została podjęta rewizja Konstytucji: „rewizja dla ożywienia” nie został wyczerpany wraz z ukazaniem się nowych Konstytucji. Do tej pory praca była skupiona na pierwszej części: „rewizja”, lecz teraz trzeba będzie położyć akcent na drugiej części: „dla ożywienia”. Ponadto możemy zauważyć naprawdę opatrnościowy zbieg okoliczności: prezentacja Konstytucji zbiegła się z rozpoczęciem Adwentu, zatem Adwent 2004 będzie posiadał szczególną wymowę dla Sióstr Miłosierdzia. Jeśli wezwanie do nadziei dotyczy wszystkich chrześcijan, to dla Sióstr Miłosierdzia droga nadziei prowadzi przez radosne przyjęcie odnowionych Konstytucji. Jeśli Bóg mówi poprzez nasze życie, powinniśmy się zastanowić nad poszukiwaniem tego, czego On od nas oczekuje w tym „rodzinnym wydarzeniu”. Być może pierwszą rzeczą, którą moglibyśmy uczynić, byłoby wytworzenie tej wewnętrznej przestrzeni, którą moglibyśmy nazwać „nadzieją”? Właśnie tu, nowe słowa Konstytucji sprawią, że zakiełkuje w nas ziarenko radości i nadziei. Wszelkie uprzedzenia i złe myśli należy odrzucić, traktując je jako prawdziwe pokusy, a nawet jako prawdziwy zamach przeciwko nadziei.

Podczas tego Adwentu 2004 Zgromadzenie nam mówi o „ożywieniu”, dając nam do rąk odnowione Konstytucje. W jaki sposób przeżyć to wezwanie do nadziei i ten gest otrzymania Konstytucji? Bez wątpienia chwile te mogą być prawdziwym haustem świeżego powietrza, dzięki któremu wzrośniemy w naszym powołaniu. Będzie to zależało od tego, jaki użytek z nich uczynimy. Konstytucje są ukierunkowane na ideał naszego życia, na aktualizację naszego pierwotnego charyzmatu, jak też na naszą duchowość, naszą misję i na nasze zdrowe tradycje. W oparciu o te elementy Konstytucje powinny stać się podstawową księgą duchowości Sióstr Miłosierdzia, ich modlitewnikiem. Co mamy uczynić, gdy zauważamy wielki rozdźwięk pomiędzy ideałem zawartym w Konstytucjach a rzeczywistością naszego życia? Oczywiście rozwiązaniem nie jest osłabienie ideału, rozcieńczając wino wodą. Wprost przeciwnie, trzeba nadać rozmach, zdynamizować nasz sposób życia i postarać się o to, by nasze życie czerpało siłę z treści zawartych w formułach Konstytucji. Właśnie to oznacza „ożywienie” w oparciu o Konstytucje. **Ku jakim etapom ożywienia przynaglają nas odnowione Konstytucje?** Popatrzmy na kilka z nich.

### Ożywić wybór powołania

Oczywiście wszyscy dokonaliśmy wyboru, by odpowiedzieć na nasze powołanie. Może się jednak zdarzyć, że ten wybór potrzebuje ponownego potwierdzenia. A może zapomnieliśmy o nim? (Oby Bóg nas od tego uchronił!) Istnieją pewne objawy, które mogą nas pouczyć odnośnie tego tematu, np. apatia, atonia duchowa, rutyna w modlitwie, wykonywanie posługi jedynie jako działalności zawodowej, życie we wspólnocie pozbawione braterstwa ewangelicznego, tendencja do zasiedziałości, wygodnictwa, poszukiwanie zabezpieczeń... Wszystkie te wewnętrzne podziały rodzą poczucie głębokiego niezadowolenia. Psalmista przeżył to w postaci niewierności. Cierpienie i uczucie wstrętu do siebie samego osiągnęły tak wysoki stopień, że możemy to zauważyć po sformułowaniu, jakim się posłużył: „*jestem jak bukłak wśród dymu*” (Ps 119, 83). Bowiem, nie chodzi jedynie o integralne zachowanie swego powołania, ale raczej o przeżywanie go w sposób dynamiczny. Mumia zachowuje wszystkie rysy osoby, ale brakuje jej tego, co najważniejsze, życia. Nie należy również uważać, że dynamiczne przeżywanie powołania wiąże się jedynie z młodością. Znam młode osoby, które przeżywają swe powołanie w sposób rutynowy i znam jednocześnie

Siostry w starszym wieku, lecz pełne życia i dynamicznej radości, której można im tylko pozazdrościć. Trzeba powiedzieć, że powołanie nie ma nic wspólnego z okolicznościami wyłącznie ludzkimi, gdyż jest to wydarzenie łaski i wzrasta na miarę wspaniałomyślności odpowiedzi. Za przykład możemy tu postawić świętego Wincentego.

W jaki sposób mamy ożywić przeżywanie naszego powołania, jeśli czujemy, że jest ono w nas uspione, przygaszone, zamierające...? Wobec usypiającej inercji i wobec rutyny będącej prawdziwym robakiem toczącym nasze życie, należy sobie przypomnieć i pogłębić (najlepiej w kontekście modlitwy) spotkanie z Jezusem, jakie każdy z nas przeżył pewnego dnia w klimacie jasności i prawdy. Nie możemy wątpić, że u podstaw każdego powołania było osobiste spotkanie z Chrystusem, który potrafi przekonać, pociągnąć za sobą i uzyskać „tak” świadome, jasne i wyraźne. Bardzo dla nas jest wymowne świadectwo proroka Jeremiasza: „*Uwiodłeś mnie, Panie, a ja pozwoliłem się uwieść*” (Jr 20, 7). To prawda, że zawsze powinniśmy myśleć o rozeznawaniu na nowo naszego powołania, ale przecież my wszyscy, którzy dokonaliśmy już konkretnego wyboru powołania, nie uczyniliśmy tego bez rozeznania. Święty Paweł nam mówi: „*Bo dary łaski i wezwanie Boże są nieodwołalne*” (Rz 11, 29). Chodzi o ożywienie „powołania”. Aby to uczynić, nie ma nic lepszego, jak przypomnieć sobie na modlitwie ten dokonany przez nas wybór życiowy, który posiada wielki ładunek witalności, taki sam jak nasze własne istnienie. Gdy przywołam w pamięci i zobaczę w sposób jasny moją własną drogę, jaką przebyłem w powołaniu, stanie się ona źródłem, które będzie zasilać i wypełniać moje aktualne życie. Oto wielka, sakramentalna moc naszej opcji powołaniowej. Jeśli jest ona wciąż obecna w podtekście naszego życia, będziemy trwali w harmonii, spójności, jedności, dynamicznej radości we wszystkim, co będziemy czynić. Jeśli zdarzą się błędy, niespójności lub rozproszenia (czego raczej nie da się uniknąć), będziemy w stanie je zrozumieć razem z ich przyczynami, przy czym, będziemy również wiedzieli, w jaki sposób je przezwyciężyć, gdyż będziemy widzieć jasno i wyraźnie nasz cel.

Nasza opcja powołaniowa musi ulec ożywieniu w kontakcie z poszczególnymi artykułami i stronami Konstytucji. Ostatecznie, nasz charyzmat wincentyński i nasza opcja powołaniowa są tym samym, podobnie jak woda znajdująca się w naczyniu i źródło, z którego została zaczerpnięta. Cieszę się, że Ojciec Quintano uczynił podobną refleksję w roku 2001, mówiąc, że rewizja Konstytucji dla ożywienia może być wyrażeniem „*potrzeby odczuwanej przez Siostry dla ożywienia wyboru powołania i żaru ich pierwszej miłości*”<sup>17</sup>. Jeśli woda w naczyniu zawierającym nasze powołanie zbyt długo była nieruchoma i utraciła swą świeżość, to właśnie teraz nadeszła sposobna chwila, by ją odnowić. Na to nie ma lepszego sposobu, jak tylko modlić się Konstytucjami i w oparciu o światło w nich zawarte modlić się naszym życiem.

## **Umocnić nasze głębokie przekonania**

Biblijny obraz osoby budującej swój dom na skale, który może przetrzymać powódź, wichry i wezbrane potoki, gdyż został zbudowany na solidnym fundamencie (por. Łk 6, 48), pomoże nam w zrozumieniu konieczności, że musimy oprzeć nasze własne życie na solidnych prawdach. Moda sytuująca nas w przeciętności, miernocie, otaczającej nas ze wszystkich stron powierzchowności, nie stanowi odpornej zaprawy murarskiej. Emocje i uczucia będące częścią naszej istoty również nie są odpowiednim do tego materiałem. Pomagają nam

---

<sup>17</sup> Ojciec F. Quintano, „*Poddać rewizji dla ożywienia*”, Echa Zgromadzenia, marzec 2000 (str. 5).

one w zabarwieniu geografii naszego wnętrza, ale nie są mocną skałą, zdolną do podtrzymania złożoności całej budowli. Natomiast zasady teologiczne zawarte w Konstytucjach są czymś trwałym i solidnym. Jako przykład przytoczę w tym miejscu kilka punktów Konstytucji:

- „Regułą Sióstr Miłosierdzia jest Chrystus. Stawiają sobie za cel naśladowanie Chrystusa objawionego w Piśmie świętym i ukazanego przez Założycieli jako: Wielbiciela Ojca, Sługę Jego planu Miłości i Głosiciela Ewangelii Ubogim”<sup>18</sup>.
- „W życiu siostrzanym Założyciele widzieli jedną z zasadniczych pomocy, jaką Siostry Miłosierdzia mają w swoim powołaniu. To wspólne i siostrzane życie prowadzą we wspólnocie lokalnej, gdzie przyjmują się nawzajem w wierze i w prostocie serca. Z radością świadczą o Jezusie Chrystusie i ustawicznie czerpią we wspólnocie siłę do pełnienia swej misji”<sup>19</sup>.
- „Siostry kontemplują i spotykają Chrystusa w sercu i życiu Ubogich, gdzie nieustannie działa Jego łaska, aby ich uświęcać i zbawiać”<sup>20</sup>.
- „W szkole Syna Bożego, Siostry Miłosierdzia uczą się, że nie istnieje nędza, która byłaby im obca. Chrystus nieustannie wzywa Zgromadzenie poprzez cierpiących braci i siostry, przez znaki czasu, przez Kościół. Liczne są formy ubóstwa, liczne są przejawy służenia, ale jedna jest miłość, jaką Bóg rozniecił w sercach tych, które «powołał i zgromadził»”<sup>21</sup>.
- „Siostry Miłosierdzia oddane Bogu dla służenia Chrystusowi w Ubogich, znajdują w tym celu jedność swego życia. Służenie jest wyrazem ich całkowitego oddania się Bogu w Zgromadzeniu i nadaje mu całe znaczenie. Jest jednocześnie spojrzeniem wiary i wprowadzeniem w czyn miłości, której źródłem i wzorem jest Chrystus. Dlatego święty Wincenty i święta Ludwika zalecają Siostronom naśladowanie Jezusa jako Sługi”<sup>22</sup>.

Aby mogły zaistnieć te solidne przekonania, musi się dokonać prawdziwa komunikacja, przejście: od prawdy napisanej do prawdy przyswojonej; od księgi do życia; od formuły do doświadczenia. W jaki sposób mają w nas wzrastać te prawdy, które staną się solidnymi przekonaniem w chwili, gdy je sobie przyswajamy? Istnieją dwa środki lub dwie przestrzenie dostosowane do pracy nad tymi prawdami: refleksja osobista i modlitwa - medytacja. Oto dwa doskonałe „warsztaty”, które mogą się wzajemnie uzupełniać. Gdy ktoś czyta i przyswaja sobie w pierwszej osobie zawartość danego artykułu Konstytucji, lub gdy stara się sprawdzić i odnieść ten fragment w relacji do przesłania Jezusa i w ogólności do myśli chrześcijańskiej, a nawet do doktryny wincentyńskiej, z pewnością wzmacnia on i utwierdza fundamenty swej budowli.

---

<sup>18</sup> K. 8 a.

<sup>19</sup> K. 9.

<sup>20</sup> K. 10.

<sup>21</sup> K. 11 a.

<sup>22</sup> K. 16 a, b.

## Nieustannie stawiać sobie pytanie dotyczące woli Bożej

Każda osoba przyznająca się do ducha wincentyńskiego powinna nieustannie stawiać sobie pytanie: „*Panie, czego pragniesz ode mnie, od mojej wspólnoty, Prowincji, teraz, w tej konkretnej sytuacji?*” Święty Wincenty postępował w podobny sposób. Osoba starająca się o rozeznanie woli Bożej jest osobą rozumiejącą i przeżywającą powołanie w sposób dynamiczny a nie bierny. Wola Boża, która nas zaprasza do poszukiwania jej, nadaje dynamizm naszemu powołaniu i możemy nawet w tym miejscu podtrzymać następujące stwierdzenie: „*codziennie na nowo podejmuję moje powołanie*”. Jednakże jest jeden warunek, każdego dnia muszę brać pod uwagę nowe, a czasami zbijające z tropu plany Boże.

Każda Siostra Miłosierdzia rozumie, że Konstytucje odzwierciedlają, tu i teraz, wolę Bożą względem Zgromadzenia, ponieważ znajdujemy w nich, bardziej niż gdzie indziej, aktualizację charyzmatu wincentyńskiego wraz z duchowością i zdrowymi tradycjami. Tę troskę o przekazywanie charyzmatu w wersji aktualnej zauważamy na wszystkich stronach Konstytucji, w ich 96 artykułach i w 76 Statutach. Siostra Miłosierdzia, która da się przeniknąć do głębi duchem Konstytucji zdoła nadać swemu życiu koloryt rozeznania i aktualizacji charyzmatu. Oprócz tego, niektóre artykuły zapraszają nas w sposób wyraźny do poszukiwania, z otwartymi oczami i uważnymi uszami, znaków i wydarzeń, poprzez które będzie się objawiał Bóg. Dla przykładu, artykuł 12 b mówi: „*Wierne temu duchowi, Zgromadzenie stara się o dyspozycyjność i gotowość do zmian, aby twórczo i z odwagą odpowiadać na wezwania Kościoła oraz pilne potrzeby Ubogich, z poszanowaniem kultur*”. Lub też inny jeszcze artykuł: „*Władza i posłuszeństwo, przeżywane we współodpowiedzialności i przy zachowaniu zasady pomocniczości, zobowiązują je do poszukiwania oraz pokornego i lojalnego przyjmowania woli Bożej, objawianej Zgromadzeniu na liczne sposoby: poprzez wołanie Ubogich, wezwania Kościoła, Konstytucje i Statuty*”<sup>23</sup>.

Duch Konstytucji jest czymś, co najbardziej sprzeciwia się sentencjom typu: „zawsze się tak robiło”. Pozostaje on raczej w bezpośrednim powiązaniu z ewangeliczną przypowieścią o talentach (por. Łk 19, 11-28). Odwaga jest wciąż potrzebna w naszych czasach, tak samo jak to było w czasach Założycieli: „*Charyzmat Księdza Wincentego - są to słowa Papieża z okazji Konwentu Generalnego 1997 - jest paląco aktualny, i do was ... należy ożywanie go tam, gdzie jesteście posłane. Siostry Miłosierdzia, miejcie odwagę waszych Założycieli, by coraz bardziej uobecniać Kościół w świecie Ubogich... Bądźcie otwarte w waszych Prowincjach i w waszych Domach na bogactwo ludzi, którym służycie, aby w nich odkrywać dary Boga!*”. Nie można odpowiedzieć na to wezwanie do otwartości i odwagi w oparciu o mentalność nieufności i podejrzliwości wobec świata, uważając, że jest on zupełnie wypaczony i pozbawiony przyszłości. Bóg nie jest nieprzyjacielem świata, On się w tym świecie objawia. Jego świątynia, to świat. Konwent Generalny 1997, kierując się dokumentem *Gaudium et Spes* wyraził się bardzo jasno odnośnie „ziaren Słowa” i wartości istniejących w Ubogich wszystkich kultur<sup>24</sup>. Aby umieć rozeznawać, to znaczy odróżniać wartości od antywartości oraz znaki Boga, które zawsze wskazują drogę, potrzeba nieustannej formacji, głębokiej i permanentnej. Bez formacji wyrażającej się na różne sposoby (autoformacja, formacja systematyczna, formacja ciągła...), nie będzie możliwa ani odwaga ani posługa o odpowiedniej jakości, jakich oczekuje nasza epoka.

<sup>23</sup> K. 31 b.

<sup>24</sup> Por. Konwent Generalny 1997, „*Nowy Ogień*”, I, 2 a (str. 8).



## Odbudować życie wspólnotowe

Jedyną rzecz, jaką należy uczynić, to pozwolić się prowadzić przez Konstytucje: „*Taka wspólnota buduje się dzień po dniu poprzez dar z siebie i zaangażowanie każdej Siostry. Jest ona miejscem miłości, która sprzyja rozwojowi ludzkiemu i duchowemu, jak też twórczemu apostołstwu. Siostry złączone przekonaniem o tym samym wezwaniu, przyjmują się wzajemnie z szacunkiem, poważaniem i zaufaniem. To spojrzenie wiary usposabia serce do prawdziwej przyjaźni, do przyjmowania istniejącej różnorodności, która daleka od wprowadzenia podziałów, przyczynia się do wzajemnego ubogacenia*”<sup>25</sup>. „*Pojednanie, wzajemne przebaczenie, tak bardzo zalecane przez Założycieli, pozwalają przejść ponad tym, co mogłoby stanowić przeszkodę dla jedności i dla dawania ewangelicznego świadectwa... W ten sposób wspólnota staje się komunią, gdzie każda daje i otrzymuje, gdzie oddaje wszystko, co ma i czym jest na wspólny użytek*”<sup>26</sup>. Możemy również oprzeć się na Piśmie Świętym, które nam mówi: „*Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali... Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali*” (J 13, 34-35)... „*Jako więc wybrańcy Boży - tym razem mówi święty Paweł - święci i umiłowani, obleczcie się w serdeczne miłosierdzie, dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, znosząc jedni drugich i wybacząc sobie nawzajem, jeśliby miał ktoś zarzut przeciw drugiemu: jak Pan wybaczył wam, tak i wy! Na to zaś wszystko przyobleczcie miłość, która jest więzią doskonałości*” (Kol 3, 12-14).

Teksty te są piękne, lecz rzeczywistość może być inna. Podobnie jak wadliwe życie wspólnotowe wyczerpuje, sprawia, że osoby stają się zgorzkniałe, co uniemożliwia, a przynajmniej znacznie pomniejsza możliwości ewangelizacji, jakościowo dobre życie wspólnotowe wszędzie pomnaża swe dobroczynne skutki, począwszy od własnego podwórka, jakim jest wspólnota. Jan Paweł II w swoim przesłaniu do Konwentu Generalnego 1985 wyraźnie o tym powiedział: „*O ile indywidualne świadectwo ma swoją wartość, wspólnota zakonna poszerza bardzo dziedzinę ewangelicznego świadectwa, mnoży jego potęgę wstrząsania*”<sup>27</sup>. Na temat życia we wspólnocie wszystko już zostało powiedziane, teraz pozostaje jedynie chcieć lub nie. Tylko ta Siostra Miłosierdzia, która naprawdę uwierzy Bożemu Słowu, która będzie przekonana o konieczności zachowywania „co do joty” drogi, jaką wskazują Konstytucje, która będzie całkowicie otwarta na Ducha Pańskiego i która zrozumie, że jedność i braterstwo są darami od Boga i że trzeba je nieustannie pielęgnować, nie ulegając zniechęceniu, tylko ta Siostra będzie naprawdę budowała życie wspólnotowe. Siostra, która stawia warunki, w rzeczywistości nie kocha wspólnoty i nie pragnie braterstwa. Ona po prostu szuka samej siebie i kocha tylko samą siebie. Gdy zdarzą się uchybienia, napięcia, starcia (do czego nieuchronnie dojdzie), wspólnota siostrzana będzie umiała posłużyć się środkami zaradczymi, którymi są upomnienie braterskie i przebaczenie<sup>28</sup>. Wspólnota, która potrafi prosić o przebaczenie jest wspólnotą zbawioną, uratowaną.

Nowe Konstytucje muszą nam dopomóc w umocnieniu braterstwa, atmosfery rodzinnej, szacunku i miłości do każdej z Sióstr. Aby tak było, trzeba odnieść swoje własne życie i życie wspólnotowe do głównych linii wytyczonych przez Konstytucje. Jeśli wciąż oskarżamy innych o brak życia wspólnotowego, jeśli nie czynimy nic i jedynie oczekujemy, że inni będą budować wspólnotę, jeśli nie siejemy pełnymi garściami miłości, zrozumienia, dialogu, przebaczenia, tolerancji, wzajemnej komunikacji..., jeśli zaczynamy szukać na zewnątrz wspólnoty tego, czego sami nie budujemy wewnątrz, jeśli dochodzi do negatywnej

<sup>25</sup> K. 32 a.

<sup>26</sup> K. 32 b.

<sup>27</sup> Konwent Generalny 1985, „*Na skrzyżowaniu...*”, str. 23.

<sup>28</sup> Por. K. 20 a; S. 2.

i szkodliwej krytyki, jeśli żyjemy w uprzedzeniach i patrzymy przez „etykiety”... to nadal będziemy dumni z pięknych tekstów na temat życia wspólnotowego, ale sami będziemy obciążeni w sposób poważny odpowiedzialnością za brak skuteczności tychże tekstów. W tym roku, wraz z nowymi Konstytucjami, mamy okazję, by „rozpocząć na nowo”, jeśli okazałoby się to konieczne. Możemy usytuować się w inny sposób wobec rzeczywistości życia wspólnotowego. Wszystkie Siostry powinny uczynić ten wysiłek, by podejść w inny sposób do życia wspólnotowego, by popatrzeć na każdą Siostrę tak, jakby widziały ją po raz pierwszy. Przyjmując osobiście taką właśnie postawę sprawimy, że braterstwo i życie siostrzane pojawią się spontanicznie.

### **Życ według „mystyki wincentyńskiej”, według „mystyki miłosierdzia”**

Życie według takiej mistyki jest możliwe tylko wtedy, gdy w sposób świadomy przeżywa się służbę ubogiemu i gdy tę posługę pogłębia się na modlitwie. Aby dobrze uchwycić, na czym polega mistyka wincentyńska, musimy prawidłowo zrozumieć odniesienie przedstawione w Ewangelii św. Mateusza w rozdziale 25: ubodzy są sakramentem Jezusa Chrystusa. Tutaj znajduje się główny węzeł myśli wincentyńskiej. Od tej podstawowej zasady bierze początek wiele innych: służyć ubogim, to służyć samemu Jezusowi Chrystusowi, który cierpi, kona i raduje się w nich. Służenie ubogim jest autentycznym spotkaniem z Bogiem. Podobnie powinno się dziać z modlitwą i innymi sakramentami, itd. Pomyślmy o niezwykle jasnych słowach świętego Wincentego skierowanych do pierwszych Sióstr: *„W osobie ubogich usługujecie Jezusowi Chrystusowi. To jest prawdą tak, jak to, że my tutaj jesteśmy. Jakaś Siostra pójdzie dziesięć razy na dzień odwiedzić chorych i dziesięć razy na dzień znajdzie tam Boga”*<sup>29</sup>.

W odnowionych Konstytucjach jest wiele wyrażeń prowadzących nas do tej duchowości, która integruje... Dla przykładu: *„Okiem wiary widzą Chrystusa w Ubogich, a Ubogich w Chrystusie. Służą Mu w Jego cierpiących członkach «ze współczuciem, słodyczą, serdecznością, poszanowaniem i pobożnością»*<sup>30</sup>. *„Jedna i ta sama miłość ożywia i kieruje ich kontemplacją i służbą. Dzięki wierze są przekonane, że to Bóg oczekuje na nie w tych, którzy cierpią”*<sup>31</sup>. Bardzo często Siostry uskarżają się w następujący sposób: *„Pomimo wszelkich wysiłków nie udaje mi się dostrzec Boga w ubogich, którym służę, dlatego, że ich sposób zachowania się wcale nie daje mi powodu do myślenia o Bogu, wręcz przeciwnie”*. Co mamy powiedzieć wobec tej trudności? Ubodzy są „sakramentem Jezusa Chrystusa”, nie ze względu na ich sposób zachowania, ale ze względu na to, że są ubodzy. To znaczy, że ubodzy często są złodziejami, maniakami, są nieprzyjemni, niewdzięczni, bardzo egoistyczni... Nie możemy od nich wymagać, by byli aniołami, a dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek, biorąc pod uwagę nasze społeczeństwo, które wytwarza ubogich niezwykle zdegradowanych. Jednakże istnieje jedna jedyna racja stojąca po ich stronie, że są oni szczególnie umiłowanymi przez Boga: gdyż są ubodzy. Tutaj znajduje się cała mistyka miłosierdzia, przekraczająca wszelkie ludzkie rozumowanie. „Widzieć Boga w ubogich”. Jedyną rzeczą, którą trzeba zrozumieć, to Boża logika bezinteresowności: Bóg pragnie, aby każdy człowiek miał godne życie. Dlatego też Bóg ogromnie kocha życie Siostry Miłosierdzia oddane do końca.

---

<sup>29</sup> Święty Wincenty a Paulo, Coste IX, str. 252, Konferencja z 13.02.1646, *O zamiłowaniu powołania i usłudze ubogim*.

<sup>30</sup> K. 10 b.

<sup>31</sup> K. 7 b.

Niezwykle ważnym jest, aby Siostry Miłosierdzia żyły według „*mistyki otwartych oczu*”, jak to mawiał J. B. Metz, bowiem to wyrażenie zawiera cały sekret jedności życia. Zgromadzenie zaprasza nas do tego z wielkim naleganiem. Rzeczywiście, wiemy, że w duchowości Zgromadzenia, Chrystus i Ubodzy, kontemplacja i działanie, modlitwa i służba są wymiarami idącymi w parze ze sobą i mocno ze sobą powiązanymi. Ponadto jestem przekonany, że zakorzenienie i fakt życia tą duchowością, która ma moc integrowania, pozwala uniknąć wielu sytuacji znużenia, wyczerpania a nawet „stresu”. Przekonującym może się tu okazać następujące wyjaśnienie: psychologowie mówią, że to nie tyle sama praca jest przyczyną niepokojów i lęków, ale raczej sposób podejścia do niej. Dlatego też jedna osoba kończąc tę samą pracę może się czuć wyczerpana, a inna nie... Siostra Miłosierdzia, która na poważnie przeżywa swą duchowość jest daleka od wszelkiej niezdrowej dychotomii. Ponadto, jeśli żyje ona w Bożej obecności, Bóg sam jest obecny w jej posłudze i trwa ona w kontakcie z najwyższą mocą. Wreszcie, osoba, która pracuje na sposób wincentyński, jeśli tak można się wyrazić, nie może ukończyć pracy, czując się wyczerpaną, znużoną, nawet jeśli jest bardzo zajęta i jeśli ma bardzo dużo pracy.

## PODSUMOWANIE

W chwili, gdy zapoczątkowany został proces przeprowadzania rewizji Konstytucji, Ojciec Quintano posłużył się sugestywnym porównaniem, aby rzucić nieco światła na to, co miało się wydarzyć. Posłużył się on obrazem pielgrzymy i czterech etapów, przez które musi on przejść: punkt wyjścia (propozycja zatwierdzona przez Konwent Generalny 1997), droga do przebycia (przygotowanie, jakie zostało zrealizowane we wszystkich Prowincjach), cel do osiągnięcia (Konwenty Lokalne, Prowincjalne, Konwent Generalny) i powrót (osobiste przyswojenie sobie i podjęcie odnowionych Konstytucji)<sup>32</sup>. Obecnie znajdujemy się dokładnie na czwartym etapie. Jest on niezwykle ważny i wprost decydujący, ponieważ cała droga przebyta do tej pory nie przyda się na wiele, jeśli ożywienie nie dotrze do wspólnot, a konkretnie do Sióstr i do Prowincji. Już Ojciec Maloney przewidział ten etap, mówiąc, że po zatwierdzeniu, potrzebny będzie „*rok albo dwa lata na tłumaczenie, rozpowszechnienie, studium i przyswojenie sobie odnowionych Konstytucji*”<sup>33</sup>.

Pogłębienie znajomości Konstytucji nie może polegać jedynie na studiowaniu i analizowaniu poszczególnych zdań i norm. Oczywiście charyzmat potrzebuje wsparcia od strony norm i prawa, zresztą zawsze tego potrzebował. Jednakże należy czuwać, aby normy nie stłumiły ducha i nie stały się przeszkodą w osiągnięciu celu. Regulaminy i Reguły Wspólne obowiązujące w Zgromadzeniu od samych początków również zawierały normy. Lecz święty Wincenty mawiał, że są one jak skrzydła dla ptaków. Pełna wypowiedź znajduje się we wstępie do Konstytucji na str. 10.

Zgromadzenie uczyniło wysiłek odnowienia bukłaka, który ma być napełniony młodym winem, lecz bukłak, jakim są nasze Konstytucje wymaga i oczekuje od nas młodego wina naszego powołania. Przypomnijmy sobie pełne zdanie wypowiedziane przez Jezusa: „*Młode wino należy wlewać do nowych bukłaków*” (Mk 2, 22). Następane artykuły Echa będą dalszym ciągiem pogłębiania kilku wybranych aspektów odnowionych Konstytucji.

Ojciec Javier ALVAREZ  
Dyrektor Generalny

<sup>32</sup> Por. Ojciec F. Quintano, „*Poddać rewizji dla ożywienia*”, Echa Zgromadzenia, marzec 2000.

<sup>33</sup> Ojciec Robert P. Maloney, Echa Zgromadzenia, lipiec-sierpień 2000, str. 31.

## 150 rocznica ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu

Nabożeństwo i kult maryjny, jaki przekazali nam Założyciele, zajmuje sporo miejsca w dziedzictwie Rodziny Wincentyńskiej już od samych początków. Z racji na specjalne powołanie w Kościele i świecie, święty Wincenty i święta Ludwika utwierdzili w sposób szczególny Zgromadzenie w pobożności maryjnej. Objawienia i przesłanie z roku 1830 umocniły to przyłgnięcie do Maryi, wzbogaciły je i zaktualizowały.

Od chwili założenia pierwszego Bractwa Miłosierdzia w Châtillon, dnia 23 sierpnia 1617, **święty Wincenty** napisał: „*Ponieważ Matka Boga została wezwana jako Patronka ważnych dzieł, dzięki temu wszystko przybiera dobry obrót i jest czynione na chwałę Jej Syna, Jezusa . Dlatego też wyżej wymienione Panie obierają Ją za Patronkę i Opiekunkę tego dzieła*” (Św. Wincenty, *Coste XIV, str. 125*). Ustanowi on w sposób uroczysty Bractwo, które zostanie zatwierdzone przez Arcybiskupa Lyonu, 8 grudnia tegoż roku, „*w dniu Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, Matki Bożej*”: tu właśnie znajduje się wszystko, co najistotniejsze. Wincenty nigdy nie oddziela Maryi od całokształtu swej duchowości i proponuje nam, byśmy brali Matkę Bożą za wzór we wszystkich dziedzinach naszego życia duchowego i apostołskiego.

**Święta Ludwika** odznacza się również tą pobożnością naśladowania Maryi. Umieszcza Ją ona w tajemnicy swej relacji do Boga, w wierze: „*Należę do Ciebie, Najświętsza Dziewico, aby jeszcze doskonalej należeć do Boga*”. Ludwika ma szczególne nabożeństwo zwłaszcza do Niepokalanego Poczęcia Maryi. Z upodobaniem odkrywa w tej tajemnicy przejrzystość tak charakterystyczną dla wszystkiego, co boskie. Kontempluje ona więc istniejącą pomiędzy tą tajemnicą a tajemnicą odkupieńczego Wcielenia. Jako wyraz jej głębokiego nabożeństwa do Maryi możemy tu przytoczyć pielgrzymkę do **Chartres**, którą odbyła 17 października 1644, by zawierzyć Maryi rodzące się Zgromadzenie, prosząc Ją, by była Jedyną Matką Zgromadzenia, by utrzymywała je w wierności wobec misji, jaką powierzył mu Bóg.

Na temat Najświętszej Dziewicy napisano już wiele artykułów, a mimo to jeszcze wiele pozostaje do powiedzenia i do zrobienia, by nadal zgłębiać Jej tajemnicę, Jej obecność w Bożym planie zbawienia i w naszym życiu. Zamiarem niniejszego numeru Echa Zgromadzenia jest uczczenie Maryi, aby razem z Kościołem świętować 150 rocznicę ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu. Dlatego też oddamy głos kilku teologom dzisiejszych czasów, aby:

- Przypomnieć objawienia z 1830 i rolę, jaką odegrały one w historii formułowania dogmatu o Niepokalanym Poczęciu.
- Popatrzeć w nowym świetle na Maryję w misterium Jej Niepokalanego Poczęcia.
- Usłyszeć jedną z interpretacji objawień Maryi Katarzynie Labouré, 27 listopada 1830, podczas których zapowiedziane zostało święto ustanowione 8 grudnia 1954.
- Ukazać maryjny program pontyfikatu Jana Pawła II. 15 sierpnia 2004, w osobie Ojca Świętego, który przybył z pielgrzymką do Lourdes, cały Kościół oddał hołd Niepokalanej.

Te refleksje na temat Niepokalanego Poczęcia mogą być wyrazem głębokiego zaproszenia, jakie Jan Paweł II skierował do Kościoła trzeciego tysiąclecia, by odnowił on zrozumienie swej własnej tajemnicy i tajemnicy życia chrześcijańskiego postrzeganego w świetle Ducha Świętego, który go prowadzi ku pełni świętości. Jeden z włoskich teologów, Ks. Bruno Forte, powiedział: *„Dogmat o Niepokalanym Poczęciu jest, moim zdaniem, «najbardziej ewangelicznym spośród wszystkich dogmatów katolickich»: jest to dogmat wyrażający prymat łaski. W swym Niepokalanym Poczęciu Dziewica Maryja mówi nam, jak bardzo ważne jest to, byśmy pozwolili Bogu, by nas kochał i byśmy pozwolili Mu działać. Jest to warunkiem, aby odpowiedzieć na Jego plan miłości i żyć Jego życiem”*.

## KARDYNAŁ JACQUES MARTIN

# Pius IX, Papież Niepokalanego Poczęcia

*Artykuł został opublikowany w l'Osservatore Romano, 13 lutego 1990.*

Co roku miesiąc luty przywodzi nam na pamięć rocznicę śmierci wielkiego sługi Bożego, którego beatyfikacji z nadzieją oczekuje wiele ludzi. Chodzi o Papieża Piusa IX. Jego proces kilka lat temu wszedł w etap decydujący, bowiem uznano heroiczną jego cnotę poprzez uroczysty akt dokonany przez Kongregację ds. Kanonizacyjnych, dn. 6 lipca 1985. (Powyższy wstęp został napisany w lutym 1990).

Pontyfikat Piusa IX trwał tak długo (32 lata) i był tak bogaty w różne wydarzenia, że można by o nim mówić pod kątem niezliczonych aspektów. Szczytowym momentem tego pontyfikatu było i pozostanie na zawsze uroczyste zdefiniowanie, w roku 1854, dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny. Celem obecnego artykułu jest przypomnienie historii dotyczącej tegoż wydarzenia.

### **Kontestowana prawda**

Definicja ta pojawiła się stosunkowo późno, co może budzić pewne zdziwienie: dlaczego czekali aż 18 wieków, by wreszcie ogłosić prawdę zawartą w objawieniu chrześcijańskim? Rzeczywiście, artykuły Credo zostały sformułowane i ustalone na zawsze już podczas pierwszych Soborów.

Jednym z wyjaśnień tego „nienormalnie” długiego oczekiwania mogłoby być to, że na przestrzeni historii Kościoła, Niepokalane Poczęcie stało się przedmiotem czegoś, co jest dzisiaj w modzie, co nazywa się „kontestacją”. Jest to prawda, która nie zawsze była przyjęta i nie przez wszystkich. Była to zatem „prawda kontestowana” i to nie tylko przez miernych teologów, o których dzisiaj zapomniano, ale nawet przez kilku najślawniejszych. Wystarczy przypomnieć słynny list, który święty Bernard, wielki czciciel Maryi, wysłał do kanoników w Lyonie, by w sposób energiczny zaprotestować przeciwko temu świętu, które wprowadzili oni w tamtejszym kościele. Wystarczy zacytować najślawniejszych spośród scholastyków: Aleksandra de Halès, świętego Bonawenturę, świętego Alberta Wielkiego, ... a nawet samego świętego Tomasza z Akwinu. Nawet te sławne postaci nie przyjęły prawdy o Niepokalanym Poczęciu! To może nam w pewnej części wytłumaczyć trwające przez długie wieki zamieszanie i brak zdecydowania odnośnie tego tematu ze strony osób odpowiedzialnych za Kościół. Kościół Rzymski nie obchodził święta Poczęcia przed rokiem 1476. Nawet rodziny zakonne miały odmienne spojrzenie na tę kwestię: Franciszkanie skłaniali się ku niej pozytywnie, podczas gdy Dominikanie byli przeciwni...

Na czym polegały trudności kontestujących teologów? Były one dwojakiego rodzaju. Po pierwsze przekonanie o powszechnym obciążeniu grzechem pierworodnym, o czym z tak wielką mocą mówił święty Paweł w swoich listach. Po drugie, uniwersalny charakter Odkupienia, od którego nie mogło się uchylić żadne stworzenie, nawet Matka Boża. Co do pierwszego punktu, cenne światło przyniósł Sobór Trydencki, który w dekrecie dotyczącym grzechu pierworodnego wyraźnie zadeklarował, że grzech pierworodny nie dotyczy Niepokalanej Dziewicy Maryi. Odnośnie drugiego punktu, teolodzy wprowadzili rozróżnienie pomiędzy odkupieniem ofiar grzechu pierworodnego a uprzedzającym „uchronieniem” Dziewicy Maryi od grzechu pierworodnego, ze względu na Odkupienie, które miało się dokonać.

## Cudowny Medalik

Pomimo kontestacji, święto Niepokalanego Poczęcia powoli rozpowszechniło się w Kościele. W XIX w. zaszła pewna okoliczność, do której być może historycy nie przywiązali znaczenia, na jakie ona zasługiwała, a która znacznie się przyczyniła do rozpowszechnienia się tego nabożeństwa. Była to misja, jaką w 1830 r. Maryja powierzyła młodej nowicjuszce Sióstr Miłosierdzia przy ulicy du Bac w Paryżu, przyszłej świętej Katarzynie Labouré. Podczas jednego z objawień Maryja mówi do Katarzyny: „Postaraj się, by wybito medal według tego wzoru. Wszystkie osoby, które będą go nosić otrzymają wielkie łaski”. Wzorem była Maryja Panna z otwartymi rękami, z których spływały promienie, a wokół był napis: O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy. Oczywiście Siostra potrzebowała nieco czasu, by przekonać swego spowiednika, natomiast spowiednik potrzebował czasu, by przekonać arcybiskupa Paryża, Ks. de Quélen. Wreszcie pierwsze medaliki zostały wybite w roku 1832. Natychmiast je rozdano i zaczęto prosić o następne, najpierw we Francji, a później w całej Europie. Przy czym towarzyszyły temu tak liczne uzdrowienia i nawrócenia, że wkrótce zaczęto mówić o „cudownym medaliku”.

Z dokładnością i ścisłością charakterystyczną dla historyka, René Laurentin przejrzał archiwa i przeprowadził analizę. Doszedł on do zaskakującego wniosku, że w ciągu dziesięciu lat, od 1832 do 1842, zostało wybitych i rozproszonych ponad pięć milionów „cudownych medalików”! Tyleż milionów warg w całej Europie powtarzało wezwanie: „O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy”. Laurentin nie waha się dostrzec w tym „jednego z szeroko rozpowszechnionych środków społecznego przekazu, który istniał jeszcze przed wynalezieniem telekomunikacji”.

Jakby dla podsumowania analiz przeprowadzonych w ciągu owych dziesięciu lat przez Laurentin’a i dla ich potwierdzenia, w jednym z kościołów w Rzymie miało miejsce najbardziej spektakularne wydarzenie za przyczyną cudownego medalika. Działo się to w styczniu 1842. Pewien młody Żyd, syn bogatego bankiera, znajduje się przejazdem w Rzymie. Podróżuje on dużo, w oczekiwaniu na wiek odpowiedni do małżeństwa, a umysł jego jest pochłonięty wszystkim innym, tylko nie religią. Jednakże na prośbę jednego ze swych przyjaciół, który był katolikiem, przyjął cudowny medalik i zgodził się, by go nosić na szyi. Przechodząc obok kościoła Sant’Andrea delle Fratte, wchodzi wraz ze swym przyjacielem do środka, by mu po prostu towarzyszyć i nagle widzi tam Najświętszą Pannę w takiej samej postawie jak na medaliku. W jednej chwili pada na kolana, wybucha łzami i prosi o chrzest... Później został kapłanem i wraz ze swym bratem, który również się nawrócił, założył dwa zgromadzenia, których celem jest nawracanie Żydów. Chodzi tu o Alfonsa de Ratisbonne.

Jeśli przyjrzymy się dokładnie kontekstowi historycznemu, zrozumiemy lepiej, że od pontyfikatu Papieża Grzegorza XVI, spora liczba biskupów zwracała się do Ojca Świętego z usilną prośbą o zdefiniowanie Niepokalanego Poczęcia jako dogmatu wiary. Jednym z najbardziej żarliwych zwolenników był sam Sekretarz Stanu Grzegorza XVI, były nuncjusz Stolicy Apostolskiej w Paryżu, kardynał Lambruschini, który nie dożył tej pocięchy, by ujrzeć ukoronowanie swych wysiłków. Wreszcie „okręt dopłynął do portu” za pontyfikatu następnego Papieża, Piusa IX. Kardynał Lambruschini zmarł w roku 1854, na kilka miesięcy przed ogłoszeniem dogmatu.

## Definicja z 1854

W sformułowaniu definicji decydującą rolę odegrał sam Pius IX, odznaczający się nadzwyczajnym zaangażowaniem w tę sprawę. Już na samym początku swego pontyfikatu powołał komisję składającą się z dwudziestu teologów, których zadaniem było przeprowadzenie wnikliwej analizy, by się przekonać, czy Niepokalane Poczęcie da się zdefiniować jako ważna prawda wiary. Zdania były podzielone. Lecz uprzedzenia i obawy niektórych członków komisji dotyczyły bardziej okoliczności opracowania definicji niż samej definicji.

Ponadto Pius IX musiał się zmierzyć z inną jeszcze trudnością. Otóż, czymś zupełnie nowym w odniesieniu do przeszłości był sposób postępowania w sformułowaniu definicji. Trzeba wiedzieć, że została ona ogłoszona przez samego Papieża, bez zwoływania Soboru. Pius IX zajął się tą kwestią na początku 1849 w Gaete, dokąd musiał się schronić przed tragicznymi wydarzeniami z roku 1848, podczas których został zamordowany jego premier, Pellegrino Rossi, gdy w Rzymie wybuchła rewolucja. Nawet gdyby Papież tego pragnął, zwołanie Soboru w podobnych okolicznościach było czymś zupełnie niemożliwym. Jednakże Pius IX wpadł na pomysł „Soboru pisemnego” w postaci encykliki *Ubi primum* z 2 lutego 1849, w której pytał wszystkich biskupów na świecie o ich zdanie na temat zdefiniowania Niepokalanego Poczęcia. Otrzymał około 600 odpowiedzi. Mniej więcej 550 biskupów dało przychylną odpowiedź, natomiast 50 było przeciwko, lub byli niezdecydowani. Pius IX przeprowadził kolejne konsultacje. Następnie polecił zredagowanie dokumentu końcowego, którym była najpierw Bulla przygotowana przez jezuitę Perrone: *Deus Omnipotentes et clemens*, a później Bulla jezuitę Passaglia: *Quemadmodum Ecclesia*. Pius IX nie był zadowolony ani z jednej ani z drugiej. Wtedy biskup Pacifici zredagował dwa inne projekty: *In Mysterio* i *Deus cuius vitae*. Można powiedzieć, że nawet w przededniu opracowania ostatecznej formuły, tekst był jeszcze dyskutowany, uzupełniany, modyfikowany, przedkładany kardynałom, aż wreszcie w wyniku tych prac powstała Bulla *Ineffabilis Deus* i definicja dogmatyczna została ogłoszona w Bazylice Świętego Piotra, w dniu 8 grudnia 1854, w obecności 200 kardynałów, arcybiskupów, biskupów i ogromnej rzeszy wiernych.

Odnosnie tego, co przeżywał w tamtej chwili Pius IX posiadamy niezwykle cenne świadectwo Papieża w jego własnej osobie. Gdy trzy lata później, w roku 1857, wizytując kolejne stany papieskie przybył do Imola, pragnąc odwiedzić ufundowany przez niego szpital dla dzieci, gdy był jeszcze biskupem tego miejsca. Szpital został oddany pod opiekę Siostrom od Dobrego Pasterza, z Angers. Siostra Przełożona zwróciła się do Papieża z pytaniem: „Ojczy Świąty, na pewno będę niedyskretna, gdy zadam pytanie, co odczuwała Wasza Świątobliwość w swej duszy, gdy swym głosem proklamował, że Maryja jest poczęta bez grzechu pierwotnego?”. Pius IX nie dał się długo prosić. „Gdy zacząłem czytać dekret dogmatyczny, poczułem, że mój głos jest zbyt słaby, by mogły go usłyszeć ogromne rzesze wiernych tłoczące się w bazylice watykańskiej. Lecz gdy dotarłem do formuły definicji, Bóg udzielił swemu namiestnikowi tak wielkiej i nadnaturalnej mocy, że jego głos mocno zabrzmiał w całej bazylice. Byłem pod tak wielkim wrażeniem owej boskiej pomocy, że musiałem na chwilę zawiesić głos i pozwolić moim łzom, by swobodnie popłynęły. Ponadto, podczas, gdy Bóg ogłaszał dogmat ustami swego Namiestnika, udzielił On mojemu umysłowi tak jasnego, wyrazistego i szerokiego poznania niezrównanej czystości Najświętszej Dziewicy, że pogrążony w głębi tego poznania, którego żaden język nie jest w stanie wyrazić, moja dusza została zalana niewypowiedzianą rozkoszą i nieziemską słodyczą, których można doznawać jedynie w niebie”.



## Maryja i Bernadeta: odpowiedź z nieba

Odważna inicjatywa Papieża spotkała się z szerokim rozgłosem w całym świecie. Najbardziej oddani synowie Kościoła uradowali się nią jako pierwsi. „O, co za szczęście!”, wykrzyknął Proboszcz z Ars słysząc nowinę. „Zawsze myślałem, że brakowało tego świetlistego promyka prawdom katolickim”. Jednakże najbardziej znaczącym i jedynym do tej pory faktem w historii Kościoła było potwierdzenie decyzji papieskiej przez samo Niebo. Nie upłynęło jeszcze 4 lata od ogłoszenia nowiny, gdy w jednej z miejscowości położonych w Pirenejach, niewinne dziewczę zostało nawiedzone przez wizyty tajemniczej „Pani”, która powierzała jej misję do spełnienia. Miejscowe duchowieństwo odniosło się do tego w sposób nader nieufny i podejrzliwy. „Niech ci powie swoje imię!” Takie wymaganie postawił Bernadecie miejscowy proboszcz, Ks. Peyramale. „Kiedy ją zapytałam, uśmiechnęła się i milczała”, odpowiedziała dziewczynka. I oto pod koniec całej serii objawień, mała wizjonerka zdobyła się wreszcie na odwagę i raz jeszcze zapytała trzykrotnie o imię „Pani”. Tym razem otrzymuje odpowiedź, która porusza cały Kościół: „Jestem Niepokalane Poczęcie”. Słowa te nie miały dla dziewczęcia żadnego znaczenia, ale nie dla proboszcza, któremu przekazała je natychmiast i który był tak zbulwersowany, że omal się nie przewrócił. Nie mogło być już odtąd żadnej wątpliwości ani co do szczerości dziewczynki, która nie mogła sama wymyślić tych niezrozumiałych dla niej słów, ani co to tożsamości owej tajemniczej „Pani”. Formuła, jaką się posłużyła zbiła z tropu niektórych teologów. Jednak, jeśli się nad tym poważnie zastanowimy, to zrozumiemy, że Dziewica Maryja chciała poprzez tę formułę podkreślić jedyny i niepowtarzalny charakter swego przywileju: nie jakiego poczęcie, ale jedyne Niepokalane Poczęcie: nigdy nie było takiego i nigdy już nie będzie.

Chcielibyśmy wiedzieć, czy na wieść o objawieniach w Lourdes Pius IX odczuwał to samo, co w chwili proklamowania dogmatu. Wydawać by się mogło, że nie wydarzyło się nic nadzwyczajnego. Jednakże w archiwach zachował się bardzo cenny list napisany przez świętą Bernadetę do Piusa IX na temat objawień z 1858. List został napisany w roku 1876, na trzy lata przed śmiercią świętej. Ówczesny biskup Nevers, Ladoue, udawał się do Rzymu z okazji wizyty *ad limina* i zasugerował Bernadecie, by skorzystała z tej okazji i napisała do Piusa IX, prosząc go o błogosławieństwo. Biskup przekazał ten list Ojcu Świętemu. Bernadeta przystała na tę prośbę ze drżeniem i napisała list. Oto jego najważniejsza część: „*Ojcze Święty, za każdym razem, gdy modłę się w Twoich intencjach, mam odczucie, że Najświętsza Panna często na Ciebie spogląda, gdyż ogłosił Ją Ojciec Niepokalaną. A w cztery lata później, ta dobra Matka sama przyszła na ziemię, aby powiedzieć: Jam jest Niepokalane Poczęcie. Nie wiedziałam, co to oznacza, nigdy nie słyszałam tego słowa. Od tamtej chwili, gdy zastanawiam się nad tym, często sobie powtarzam: «Jaka dobra jest Najświętsza Panna! Można by powiedzieć, że przyszła po to, by potwierdzić słowa naszego Ojca Świętego». Dlatego też wierzę, że musi Ona w sposób szczególny chronić Ojca Świętego*”.

Pius IX bardzo uważnie śledził wydarzenia z Lourdes, jakimi były objawienia. Pragnął on przesłać Złotą Różę do sanktuarium wybudowanego na życzenie Najświętszej Dziewicy. W Rzymie, polecił wykonanie figury Niepokalanej, według projektu rzeźbiarza Poletiego. Figurę tę ustawiono na kolumnie na Placu Hiszpańskim w Rzymie. Natomiast w Watykanie polecił malarzowi Podestiemu udekorować Salę Niepokalane Poczęcia. Ponad jego grobowcem w kościele świętego Wawrzyńca za Murami na jednej z mozaik przedstawiona jest postać Najświętszej Dziewicy z koroną z gwiazd, czuwającą nad swoim wiernym sługą, wielkim Papieżem, który słusznie zasłużył na to, by przyszłe pokolenia nazywały go „Papieżem Niepokalanej”.

Kardynał Jacques MARTIN

## OJCIEC BERNARD MARTELET

# Niewiasta w centrum Bożego planu

**Całe Stare Przymierze jest ukierunkowane na pełnię.** Inicjatywa należy do Boga. To On posyła Swego Syna na świat, aby zawrzeć przymierze głębsze i bardziej solidne. Pragnie On, by Jego Syn narodził się z niewiasty, jak każde ludzkie dziecko, aby rzeczywiście był jednym z nas, a przez to sprawił, abyśmy mieli udział w Jego pełni. Nowy Testament nie znosi Starego, lecz prowadzi go ku wypełnieniu. Pełnia, jaką przyniosło Wcielenie polega na dojrzałości i nie jest ono czymś, co się kończy. Jest to zupełnie nowe życie wypływające z Bożego Serca na nasz świat, jest to życie samego Boga. Obietnice dane Dawidowi zostały zrealizowane we wspaniały sposób. Wraz z Bogiem, nic się nie kończy, wszystko się zaczyna.

Przymierze Boga z Jego ludem jest prowadzone ku doskonałości poprzez zjednoczenie Syna Bożego z naszym człowieczeństwem. Przymierze to jest tak ścisłym zjednoczeniem, że nic nie zdoła nigdy oddzielić tego, co ludzkie od tego, co boskie. Przymierze to nie opiera się na jakiejś korzyści, ale na miłości przekraczającej przestrzeń i czas. **Bóg na nowo podejmuje swe stwórcze dzieło dla nowej Ewy i dla nowego Adama.** Ten nowy Adam nie będzie uczyniony jedynie na Boży obraz, lecz będzie Jego żywym obrazem, Jego doskonałym podobieństwem. Nowa Ewa, będzie córką pierwszego Adama, lecz będzie jednocześnie promieniowała blaskiem drugiego Adama, już od pierwszej chwili swego istnienia. To pierwsze spojrzenie Trójcy Przenajświętszej na Maryję czyni z Niej najpiękniejszy wzór naszego człowieczeństwa.

**Bóg chce tą samą wolą, patrzy tym samym spojrzeniem, kocha tą samą miłością swojego Syna, który się wciela i niewiastę, która Mu daje naturę ludzką.** To spojrzenie Boga na Maryję jest spojrzeniem stwórczym i uświęcającym. Wcielenie jest najpiękniejszym i największym spośród darów ofiarowanych przez Pana naszemu światu. Dzięki Synowi Bożemu mamy udział w naturze Boga samego. Święty Piotr nam mówi: „...zostały nam udzielone drogocenne i największe obietnice, abyście się przez nie stali uczestnikami Boskiej natury” (2 P 1, 4).

Pierwszą osobą, która skorzystała z tych „drogocennych i największych obietnic” jest bez żadnego wątpienia Dziewica Maryja. Bóg sam Ją wybrał i przygotował, aby była żywym i świadomym narzędziem realizacji obietnic. Czymś najzupełniej pewnym jest to, że żadne dziecko nie może sobie wybrać matki, a tym bardziej, uczynić ją taką, jakiej pragnie. Całkowicie inaczej się dzieje z Synem Bożym. To On wybrał sobie Matkę i uczynił Ją taką, jakiej sam pragnął. Święty Bernard wyjaśnia: „Stworzyciel ludzi, pragnąc narodzić się z ludzi, aby stać się człowiekiem, musiał sobie wybrać, a nawet więcej, ukształtować sobie matkę jedyną spośród wszystkich innych, wyposażoną we wszelkie właściwe cnoty i będącą całkowicie według Jego upodobania. W tym celu, zapragnął, aby była dziewicą, aby niepokalany narodził się z niepokalanej, gdyż przyszedł po to, by oczyścić wszelką zmazę, brud. Podobnie też, chciał, aby była ona pokorna i aby narodził się z niej Ten, który jest cichy i pokorny sercem” (Mis. 2, 1).

Właśnie to przygotowywanie Maryi przez Boga ze względu na Wcielenie nazywamy przywilejem Niepokalanego Poczęcia. Termin ten nie może oddać całości bogactwa i światła łaski otrzymanych przez Maryję już w pierwszej chwili Jej istnienia. W pierwszej kolejności jest to czystość, absolutny brak brzydoty, jakiegokolwiek cienia czy obcości. Jest w Niej

przede wszystkim obfitość światła, piękna, najprzedniejszych cnót. Jest to komunia z samą istotą Boga dzięki Synowi, którego pewnego dnia wyda na świat. Nie będzie dwóch synów, jeden z Boga a drugi z Maryi, ale jeden Jedyny Syn będący jednocześnie Synem Bożym i Synem Maryi. Papież Pius IX powiedział w swej bulli *Ineffabilis*: „*Bóg ukochał Ją i upodobał sobie w Niej w sposób jedyny, dlatego nappełnił ją cudownie obfitością charyzmatów zaczerpniętych z Jego Boskiego skarbcza, przyozdabiając Ją bardziej niż aniołów i wszystkich świętych. W ten sposób zawsze całkowicie wolna od wszelkiej zmyły grzechu, cała piękna i doskonała, przedstawia Ona w swej osobie pełnię takiej niewinności i świętości oraz podobieństwa do Boga, że nie można sobie wyobrazić podobnej. Ta pełnia nie jest nikomu znana poza samym Bogiem*”.

To nadprzyrodzone piękno nie może nas wprowadzić w błąd, byśmy mieli patrzeć na Maryję jak na kogoś, kto jest ponad naszym człowieczeństwem. Niektórzy myślą „Niepokalane Poczęcie” z „dziewiczym poczęciem” i jest to błąd. Maryja została poczęta tak jak wszystkie dzieci ludzkie poprzez akt Jej rodziców, dzięki czemu należy całkowicie do naszego rodzaju ludzkiego. Zresztą było to konieczne, by mogła dać Synowi Bożemu prawdziwe pochodzenie od Adama. **Niepokalane Poczęcie, to Bóg, który zaczyna oczyszczać cały ród Adama poprzez światło wytryskujące ze śmierci i zmartwychwstania Jego Syna.**

Rozumiemy przez to, że Bóg, który chciał, aby Jego Syn wcielił się w łonie jednej z córek Izraela, podjął zadanie, by przygotować sobie tę córkę, by była Jego godna i godna Jego Syna. W tym celu udzielił Jej wszystkich darów potrzebnych do misji, którą miała wypełnić. Musiała być Ona całkowicie piękna w oczach Boga i musiała być niewiastą doskonałą w oczach ludzi. Tak samo jak Jej Syn jest w sposób doskonały Bogiem i w sposób doskonały człowiekiem, Maryja jest w sposób doskonały kobietą i w sposób doskonały matką. Bóg nie wcielił się naumyślnie, udając wcielenie. W sposób całkowicie rzeczywisty przyjął On prawdziwe ludzkie ciało w prawdziwym łonie. Aby Słowo Boże mogło się narodzić jako człowiek doskonały, trzeba było, by niewiasta, która miała Go ukształtować w swoim łonie, była doskonała.

**Podobnie jak Bóg przez długi czas przygotowywał naród izraelski na przyjście Mesjasza, przygotowywał On w ukryciu niewiastę, która miała Go wydać na świat.** Było to przygotowanie tajemnicze, niewidzialne, niedostrzegalne dla ludzkiego oka. Maryja jako dziecko, czy jak dorastając dziewczyna, w niczym nie różniła się od swych towarzyszek, być może pewnym płomieniem w spojrzeniu. Wszystko w Niej było proste, lecz prostotą pełni, nie braku. Niepokalane Poczęcie nie pomniejszyło w Maryi nic, jeśli chodzi o bogactwo Jej kobiecej osobowości. Wprost przeciwnie, Bóg ubogacił Ją wszelkimi cnotami w porządku natury i łaski, które miały ją uczynić zdolną do doskonałego wypełnienia Jej powołania wobec Jej rodziny, Jej męża, Jej narodu i całej ludzkości.

Powiedziane zostało tak wiele o Maryi, o Jej szczególnym przygotowaniu przez Boga, by mogła wypełnić swą misję. Należałoby także powiedzieć o tym, który miał być Jej oblubieńcem, o świętym Józefie z Nazaretu. Oczywiście Józef nie otrzymał tych samych darów, gdyż Bóg nigdy nie zajmuje się produkcją seryjną. Łaski, jakich udzielił Pan Bóg Maryi i Józefowi, były łaskami danymi indywidualnie, osobno każdej osobie, lecz otrzymali oni to samo powołanie: być współpracownikami Boga w wypełnieniu Jego wielkiego planu miłości, jakim był dar Syna Bożego światu.

Ojciec Bernard MARTELET, SJ  
Doktor Teologii  
Marie de Nazareth, Ed. Saint-Paul

## MAURICE ZUNDEL

# Obecność Niepokalanej jest pomocą najłagodniejszą i pełną przejrzystości!

*Od pierwszej chwili swojego istnienia, Maryja jest całkowicie zwrócona ku Bogu i ku Jezusowi. Przyznany Jej został przywilej jedyny w swoim rodzaju: przez uprzedzającą zasługę pochodzącą z Krzyża Jezusa, Maryja nie podlega owej podstępnej autonomii, która sprawia, że człowiek zwraca się najpierw ku sobie samemu, nie dotknęła Jej zmaza grzechu pierwotnego. Już od pierwszej chwili jest Ona całkowitym darem, wolna od wszelkiej żądzy posiadania. Całą swą istotą jest Ona zwrócona ku Bogu. W tym właśnie znaczeniu jest Ona całkowicie uboga, całkowicie na Boży obraz.*

Jest zatem czymś zupełnie jasnym, że Niepokalane Poczęcie jest działaniem podjętym przez Jezusa, który przyobleka Maryję szczególną godnością. Nie ma w Niej nic, co by nie należało do Niego. Wszystko, co jest w Niej, przyporządkowuje Ją Jezusowi. Jest Ona całą swą istotą Jego Matką. Od pierwszej chwili swego istnienia realizuje Ona owo misterium ubóstwa, które jest kluczem do Ewangelii. To samo ubóstwo kontemplujemy w Trójcy Przenajświętszej. Jest ono pieczęcią człowieczeństwa Pana Naszego i nadaje Mu ową absolutną przejrzystość będącą nierozdzielny sakramentem boskości. Ubóstwo to odnajdujemy w Maryi.

*Aby Jezus mógł się począć w Jej dziewiczym ciele, trzeba było, aby Maryja była całkiem czysta, zupełnie zwrócona ku Niemu.*

Macierzyństwo Maryi angażuje całą Jej osobowość aż po najgłębsze Jej korzenie i istnieje ona od zawsze. Z tego też względu dziewicze poczęcie Jezusa zakorzenione jest w Niepokalanym Poczęciu Maryi: jest koniecznym aspektem uzupełniającym dziewicze poczęcie. Jeśli będziemy się jedynie trzymali opisu Mateusza, który jest cudowny i godny podziwu, moglibyśmy pomyśleć, że Maryja jest Dziewicą, ponieważ nie zna pożycia z mężczyzną. Ależ nie! To idzie o wiele dalej. To sięga dokładnie samych początków Jej istnienia... Już od pierwszej chwili swego istnienia jest Ona zwrócona ku Odkupicielowi, jest Mu całkowicie poświęcona, już wtedy jest ożywiona Jego obecnością, jest całkowicie ofiarowana, poświęcona Jego misji... Jej osobowość jest w sposób nierozłączny opieczętowana przez osobę Jezusa, aby jej macierzyństwo było macierzyństwem konkretnej osoby, poprzez pewnego rodzaju równanie się światła z osobowością Jezusa, który się narodzi dokładnie z kontemplacji i z całkowitego daru jej osoby.

Nie można uczynić nic dobrego bez Niej! Nie można uczynić nic złego, gdy się jest razem z Nią. Zatem, nigdy nie należy Jej opuszczać. Za każdym razem, gdy czujemy się zmęczeni, znużeni, przeciążeni pracą i przygniecenii doświadczeniami życia, przez narastającą warstwę kurzu, przez wszystkie nasze niewierności wymykające się naszej ludzkiej kruchej naturze, właśnie wtedy trzeba wystawić się na to dziewicze światło. Tylko wtedy, gdy wejdziemy w ten ruch, gdy wstąpimy na ten ślad czujemy, że zaczynamy lżej oddychać, czujemy jak delikatnie i od wewnątrz przyciąga nas owa jasność, która kieruje nas do samego centrum, do Jezusa.

Maurice ZUNDEL  
Teolog

Inédits de M.Zundel (tome II). Ed. du Tricorne

## KARDYNAŁ CARLO MARIA MARTINI

# O Maryjo, zostałaś nieskończenie umiłowana od dawien dawna

Poprzez swoje Niepokalane Poczęcie, Najświętsza Dziewica Maryja jest dla nas doskonałym wzorem mówiącym o godności życia od samego jego początku. W swoim własnym istnieniu ukazuje nam Ona tę łaskę jako posłuszeństwo. Owa godność jest owocem łaski, to znaczy owocem miłości Boga.

Maryja, jak to mówi Ewangelia, jest pełna łaski. W oryginalnym tekście napisanym w języku greckim, sformułowanie to jest wyrażone w trybie biernym (oznaczając coś, co się otrzymało), jest to strona bierna czasu przeszłego historycznego. Moglibyśmy to zinterpretować w sposób następujący: „Maryjo, zostałaś nieskończenie umiłowana od dawien dawna”. **Oto początki i źródło godności Maryi: „Maryjo, zostałaś nieskończenie umiłowana od dawien dawna, od zawsze”.**

W konsekwencji, kontemplantując Maryję, kontemplujemy, przy pomocy Listu do Efezjan, mówiącym o odwiecznym planie Bożym, godność każdego człowieka, każdego z nas, każdego dziecka, które się rodzi, każdego poczętego istnienia ludzkiego. Również w odniesieniu do nas mają sens słowa: „*O ty, stworzenie nieskończenie umiłowane od dawien dawna, od zawsze obecne w miłości i w zamiarze Boga*”. On od zawsze „*nappełnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich w Chrystusie. W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata*” (Ef 1, 3-4).

**Godność człowieka pochodzi z łaski bycia kochanym.** Bycie kochanym zakłada pozwolenie, aby ktoś nas kochał, co znajduje swój wyraz w posłusznym słuchaniu Słowa Bożego. To przyjmowanie Słowa Bożego zostało w sposób doskonały wyrażone w odpowiedzi, jaką Maryja dała aniołowi: „*niech mi się stanie według twego słowa!*” (Łk 1, 38). Godność ludzka jest godnością otrzymaną, a jej wyrazem jest posłuszeństwo.

Kardynał Carlo Maria MARTINI, SJ  
Były Rektor Papieskiego Instytutu Biblijnego w Rzymie  
Były Arcybiskup Mediolanu  
Sur les chemins du Seigneur, Ed. DDB

## Święto optymizmu!

Podczas Adwentu Kościół Katolicki świętuje w dniu 8 grudnia Uroczystość, która podkreśla ważny aspekt Bożego Narodzenia. Wiele ludzi nie wie nic, lub też nie wie, co należy o tym święcie myśleć, co robić: jest to święto Maryi, Matki Bożej, która została poczęta bez grzechu pierworodnego. Dogmat ten, według którego Maryja została w ten sposób poczęta, aby dać życie Chrystusowi, jeśli przeniesiemy go do naszej własnej rzeczywistości oznacza, że przez Chrystusa, także my zostaliśmy wyłączeni spod tego grzechu. W miarę, jak Chrystus jest coraz bardziej w nas, grzech coraz bardziej traci nad nami swoją moc. W tej wewnętrznej przestrzeni, w której żyje w nas Chrystus, nie ma przystępu wina i grzechu. W tym miejscu grzech zostaje pozbawiony całej swej mocy.

**Medytować nad Maryją, to medytować nad naszą własną naturą, nad misterium naszego odkupienia dokonanego przez Jezusa Chrystusa.** Czcząc w Maryi czystą istotę, której nie była znana jakakolwiek intryga, wolną od wszelkiego jedynie osobistego zamiaru i całkowicie zdaną na Boga, bez żadnego uprzedzenia czy jakiejś skrytej myśli, wierzymy, że również w nas samych także jest coś czystego, przejrzystego, nietkniętego, niepokalanego. Nie musimy sami siebie traktować jedynie jako grzeszników, ale jako **istoty ludzkie, które Bóg przekształcił w Jezusie Chrystusie.**

Kościół świętuje w ten sposób święto optymizmu. Odzwierciedla on w ten sposób światło, jakie bije z Bożego Narodzenia i kieruje je wprost w naszą poranioną, złamaną istotę. Bardzo często mamy poczucie, że nie jesteśmy czyści i bez skazy. Nawet, gdy czynimy dobro, mamy jeszcze inne intencje by je wykonać, gdyż pragniemy by inni dobrze nas przyjęli, chcemy być widziani, zauważeni. Znamy naszą tendencję, by uchodzić za lepszych niż jesteśmy w rzeczywistości. Egoistyczne motywacje wślizgują się do naszego wnętrza, gdy wykonujemy uczynki miłości względem naszego bliźniego. W Maryi widzimy misterium naszego własnego odkupienia. Nie jesteśmy jedynie istotami mętnymi i zniekształconymi. Również wewnątrz nas znajduje się cząstka przejrzystej czystości, która nie została skażona zmazą grzechu. „*W Nim (w Synu) bowiem wybrał nas (Ojciec) przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. Z miłości przeznaczył nas dla siebie*” (Ef 1, 4). Tam, gdzie Chrystus nas zamieszkuje, jesteśmy bez skazy. Nawet, jeśli doskonale znamy nasze kłamstwa i nielojalność, dozwolone nam jest wierzyć w tę małą wysepkę doskonałej czystości,

jaka się w nas znajduje. Jest w nas maleńka nieskażona cząstka, dająca się przeniknąć w sposób doskonały Bożej Miłości. Nie mogą tam przeniknąć uczucia obwiniania się, którymi tak często sami siebie rozszarpujemy, ani towarzyszące im uczucia samooskarżania się i utraty własnej wartości. Są one wykluczone. W tej maleńkiej cząsteczce jesteśmy w harmonii sami ze sobą.

W kilku regionach Niemiec praktykowana jest tradycja nawiedzenia rodzin przez figurę Maryi. W ostatnich latach zwyczaj ten został przywrócony w wielu parafiach. Jedna rodzina zanoszą figurę Matki Bożej do mieszkania następnej rodziny i obydwie rodziny razem przeżywają wspólną modlitwę - rytuał. Na przykład odczytuje się fragment Nawiedzenia świętej Elżbiety (Łk 1, 39-56), śpiewa się jakąś pieśń, odmawia się wspólne modlitwy. Następnie figurka pozostaje przez cały dzień na honorowym miejscu w domu rodziny, która ją przyjęła. Rodzina ta jest zaproszona do tego, by sobie przypomnieć, że każdy z nas jest podobny do Maryi i że w tych dniach Adwentu każdy z nas jest zapłodniony przez Słowo Boże. Natomiast Maryja uczy nas, że także my w hałasie i zabieganiu, które towarzyszą świątecznym przygotowaniom do Bożego Narodzenia, nosimy w swoim wnętrzu przestrzeń ciszy, w której jest obecny Bóg. Figurka Matki Bożej przypomina rodzinie, która ją przyjęła, że pomimo wszystkich konfliktów, każdy z nas kryje w sobie maleńką cząsteczkę niepokalanej czystości, której nie zdoła zniekształcić, zniweczyć żadne napięcie czy nieporozumienie. Rodziny, które przyjmują do siebie tę figurkę i na nią spoglądają, zauważają, że zmienia się ich spojrzenie, jakim siebie nawzajem obdarowują. Nie jest ono już skupione na błędach i przewinieniach bliźnich, lecz jest to spojrzenie wiary, która potrafi zaufać tej cząsteczce czystości nieustannie obecnej za fasadą, której często nie możemy znieść. Patrząc głębiej, niż to, co widać na zewnątrz, możliwe jest odkrycie dążenia do świętości, zdrowia, zintegrowania, pokoju. Tym sposobem owa tradycja nawiedzenia domów przez figurę Matki Bożej rozprasza ciemności i mroki, które obciążają życie wspólne. Niesie ona pociechę i budzi naszą nadzieję na to, że będziemy umieli zauważać Chrystusa w każdym z nas. Bowiem tam, gdzie Chrystus się w nas rodzi, grzech już nie może mieć dostępu, gdyż w tej właśnie cząstce nas samych jesteśmy oczyszczeni i uświęceni.

Anselm GRÜN  
*Doktor Teologii*  
Petite méditation sur les fêtes de Noël, Ed. Albin Michel

## Przyszłość pełna nadziei!

Wielu chrześcijan odczuwa pewne zakłopotanie odnośnie święta Niepokalanego Poczęcia, co im przypomina o swego rodzaju niechęci do ciała i do trudnej do zrozumienia doktryny na temat grzechu pierworodnego. Wydaje nam się, że Maryja jest wzniesiona wysoko ponad naszą ludzką kondycję i jako jedyna może się cieszyć przywilejem wyłączenia od grzechu. Jednakże sens tego święta jest zupełnie inny.

**Ojcowie Kościoła widzą w Maryi Niepokalanej obraz niepokalaności Kościoła i naszego własnego uświęcenia dokonanego przez Jezusa Chrystusa.** Obraz Niepokalanego Poczęcia ma na celu konkretne nakreślenie tego, co mówi List do Kolosan: „...*teraz znów pojednał (was) w doczesnym Jego ciełe przez śmierć, by stawić was wobec siebie jako świętych i nieskalanych, i nienagannych*” (Kol 1, 22). Nie świętujemy Maryi po to, by Ją oddzielić od naszego wspólnego losu, ale by w Niej świętować misterium naszego własnego Odkupienia.

Ojcowie Kościoła widzą w Maryi przede wszystkim misterium Kościoła, który został oczyszczony z wszelkiego grzechu przez śmierć Chrystusa. Obraz Maryi ilustruje to, co mówi Paweł w Liście do Efezjan: Pragnął On (Chrystus) „*osobiście stawić przed sobą Kościół jako chwalebny, nie mający skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego, lecz aby był święty i nieskalany*” (Ef 5, 27). Obraz ten przedstawia Odkupienie jako uwolnienie od obwiniania się i oskarżania, które nas krępują jak łańcuch. W Kościele Bóg uczynił sobie przez swego Syna lud święty, w którym łaska jest potężniejsza niż grzech.

Ojcowie Kościoła nie interesują się okolicznościami narodzin Niepokalanej. Nie analizują oni drobiazgowo obrazu jak to czynili teologowie w ostatnich wiekach. Według nich Niepokalana wyraża nasze uświęcenie przez Chrystusa. Uświęcenie to dotyczy w pierwszym rzędzie Kościoła jako Ludu Bożego, lecz jednocześnie także duchowego życia jednostek. To, co łaska zapoczątkowała w Maryi ma się dokonać również w nas. Dlatego też w Uroczystość Niepokalanego Poczęcia, świętujemy nasze własne misterium. Zniewoleni grzechem zostajemy od niego uwolnieni przez Chrystusa wraz z Maryją. Nie jesteśmy już bezgranicznie zakażeni zniszczeniem świata, nie jesteśmy źli ani złośliwi aż do samego cna: łaska jest w nas potężniejsza niż grzech.

Święto Niepokalanego Poczęcia jest wyrazem naszego pragnienia czystości. Czyż nie ma kogoś, kto nie zostałby zarażony grzechem i kto by był czysty, nieskalany od samego początku? Trzeba, by był ktoś, kto nie jest ani trochę skupiony na samym sobie i nie szuka we wszystkim swej własnej korzyści. Tak! Odpowiada nam święto Niepokalanego Poczęcia, jest taka istota. Rzeczywiście jest ktoś, kto w swej najgłębszej istocie nie został skalany korupcją grzechu. To Maryja, jedna spośród nas, która jest taka sama jak my. To nie dzięki samej sobie jest Ona taką. To Bóg sam zadziałał w Niej te cuda. Wypełnił Ją swą łaską tak zupełnie, że nie pozostała w Niej żadna odrobina przestrzeni dla zła.

**Jednakże w Maryi świętujemy to, kim jesteśmy, to, co jest w nas możliwe, świętujemy nasze własne odkupienie.** Również nas oczyścił Chrystus. Istnieje w nas przestrzeń zamieszkała jedynie przez Boga samego. Niektóre osoby czują się nieustannie winnymi, bez przerwy pozwalają, by inni je oskarżali. To powoduje ich wewnętrzne rozdarcie. Święto



Niepokalanej chce nam powiedzieć, że istnieje w nas przestrzeń, która nie jest dostępna naszemu uczuciu oskarżania się ani naszej własnej kruchości, niedostępna złościwości świata i naszemu własnemu poczuciu obwiniania się. W miejscu tym mieszka sam Bóg i Chrystus. Właśnie to jest przedmiotem naszego święta. Czyniąc to, możemy swobodnie oddychać, gdyż intuicyjnie wyczuwamy, że Chrystus nas oswobodził od uczucia oskarżania się, które nas po prostu torturuje. On nas uwolnił od nieustannego lęku, że nie jesteśmy takimi, jakimi powinniśmy być, że wciąż upadamy i że wciąż nie mamy racji stając przed Bogiem. Obraz Maryi Niekpokalanej przywraca nam ufność w bezmierną miłość Boga. Zdejmuje z nas egzystencjalną udrękę obwiniania się, tak bardzo charakterystyczną dla depresji.

**Święto to przedstawia nam optymistyczny obraz człowieka**, obraz zupełnie inny od tego, jaki nam proponuje współczesna literatura, w której człowiek żyje w świecie interesów i w bratobójczej walce: gdzie jest skazany na wyczyn i sukces, które trzeba zdobyć za wszelką cenę, lecz w rezultacie, na końcu staje się winny. Już same struktury społeczeństwa są niesprawiedliwe i czynią człowieka winnym, nie pytając go, czy sam tego chce. I nie potrafi on wydostać się z tego kręgu. Nawet, jeśli współczesna literatura potrafi popatrzeć w sposób właściwy na sytuację, w jakiej się znajduje człowiek, nie widzi ona całej prawdy. Lecz wciąż istnieje Maryja, jedyna istota ludzka nie będąca więzkiem samooskarżania się. Również dla nas staje się możliwym wyjście poza wir tej obsesji.

Tajemnica Niekpokalanej nie sprzeciwia się luterkańskiej doktrynie o zepsuciu istoty ludzkiej. Człowiek sam w sobie jest skalany grzechem. Lecz tak jak Maryja, zostaliśmy na nowo stworzeni przez Chrystusa: „*Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem*” (2 Kor 5, 17). Dzięki Chrystusowi jesteśmy czyści i bez skazy. Obchodząc to święto chwalimy Boga za działanie Jego łaski dla naszego dobra, dla naszej korzyści. Jest to święto łaski Bożej. W tym wydaniu odpowiada ono trosce Reformatorów, i to w o wiele większym stopniu, niż nieustanne wezwania kaznodziejów, którzy nam nakazują to czy tamto, mówiąc jednocześnie, że jesteśmy za to odpowiedzialni. Istnieje sposób mówienia kazań, którego efektem staje się zaszczepianie słuchaczom negatywnego sumienia. Po zakończeniu modlitwy czujemy się winni i niezdolni do jakiegokolwiek zmiany. Zbyt wielkie wymagania i moralizowanie mają zupełnie przeciwny efekt, gdyż rodzą jedynie smutek i poczucie rezygnacji.

**Święto łaski Bożej, które obchodzimy oddając cześć Najczystszej Dziewicy, pragnie nas obdarzyć nadzieją i ufnością.** Świętujemy potęgę Bożej łaski, która pozwala nam, grzesznikom, stanąć przed Bogiem czystymi i bez skazy. Fakt, że przez cały dzień mamy przed oczyma obraz Niekpokalanej czyni nas nieco czystszyimi i niewinnymi. Odkrywamy w głębi nas samych przestrzeń, gdzie nie ma przystępu samooskarżania się. Odnajdujemy cząsteczkę nie skażoną grzechem, całkowicie zamieszkaną przez łaskę Bożą. Świętujemy Bożą łaskę, która jest potężniejsza w nas niż grzech. Maryja budzi w nas pragnienie czystości wewnętrznej. Obraz Jej pomaga nam w sposób wyraźny wyczuć czystość, która już teraz jest w nas i do której jesteśmy zdolni przez Chrystusa. Po przeżyciu tego święta nie będziemy się już czuć zmiażdżonymi przez zbyt ciężkie wymagania, lecz zbawionymi i kochanymi przez Boga. Będziemy wiedzieli, że spowija nas wspaniałomyślność Boga, którą ukazał nam Chrystus. Jest to ta sama wspaniałomyślność, która wypełniła Maryję łagodnością i przyrodziła Ją czystością.

Anselm GRÜN  
*Doktor Teologii*  
Des repères pour vivre, Ed. Médiaspaul

## OJCIEC RENÉ COSTE

# Piękno Maryi, obietnicą dla ludzkości

*Aby zrozumieć podstawowe przesłanie przekazane Katarzynie Labouré, należy wziąć pod uwagę całokształt objawień: wizja serca świętego Wincentego, wizja Pana Jezusa w Eucharystii i objawienia Matki Bożej...*

...Decydujące znaczenie ma **objawienie Matki Bożej w dniu 27 listopada 1830**, gdyż ono właśnie nadało konkretny charakter misji powierzonej Siostrze Katarzynie: ów Medalik tak oryginalny i o bogatej wymowie symbolicznej, który szybko nazwano cudownym.

Katarzynie ukazała się **Pani o nadzwyczajnej piękności**, promieniejąca pięknem Boga, tą chwałą, która oświeca Chrystusa w chwili Przemienienia i która przyoblecze swym światłem tych, co zmartwychwstaną. Dzięki łasce, chwała ta może się odbić „jak w zwierciadle” na ludzkich twarzach, już na tej ziemi (por. 1 Kor 15, 43).

Medytacja Bożego piękna i łaski piękna, której Bóg udziela świętym jest jedną z wielkich tradycji teologii duchowości wschodniej. Piękno, które przemienia oblicze Maryi i wiązki „*promieni o cudownym blasku*” emanujące z Jej rąk podczas objawienia Medalika, stanowią w tradycji zachodniego chrześcijaństwa jeden z obrazów przejmujących do głębi. Promienie są o tyle bardziej znaczące, że przedstawione są jako „*symbole łask, które Maryja wyprasza dla ludzi*”. (Kolor sukni - jasność pierwszych chwil poranka - podkreśla na swój sposób piękno Maryi Niepokalanej, która od pierwszej chwili swego życia cała była zanurzona w Bożej światłości).

Przecudna wizja piękna rozegrała się na tle obrazu, wokół którego Siostra Katarzyna przeczytała inwokację wypisaną złotymi literami: „*O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy*”. Tak samo jak w kilka lat później w Lourdes, Maryja ukazana jest jako **Niepokalane Poczęcie**: jest to mocnym akcentem katolicyzmu zachodniego w XIX wieku.

Zapamiętajmy kilka słów sformułowania, jakim posłużył się Sobór Watykański II: „...u świętych Ojców przyjął się zwyczaj nazywania Bogarodzicy całą świętą i wolną od wszelkiej zmały grzechowej, jakby utworzoną przez Ducha Świętego i ukształtowaną jako nowe stworzenie. Ubogaconą od pierwszej chwili poczęcia blaskami szczególnej zaiste świętości...” (Konstytucja Dogmatyczna o Kościele, 56).

Oto podczas objawień obraz się odwraca i widać wyraźnie literę M, a nad nią krzyż, poniżej Najświętsze Serce Jezusa i Serce Maryi. Ta ostatnia część objawienia posiada ogromne znaczenie, gdyż sytuuje Maryję jako **całkowicie zwróconą ku Chrystusowi Odkupicielowi**, jako Jego Matkę i Służebnicę Pańską (Łk 1, 38), jako Tę, która nieustannie była zatroskana o to, by żyć w świetle Słowa Bożego (Łk 2, 23) i jako Tę, która powiedziała do sług na weselu w Kanie, a przez nich do wszystkich uczniów swego Syna i całej ludzkości: „*Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie*” (J 2, 5). Objawienie potwierdza z wielką mocą jak potężne jest wstawiennictwo Maryi.

Jest to dokładnie „wstawiennictwo” Matki, jak w Kanie i Służebnicy, którą zawsze pragnęła być. Jej niebiańską misją jest „chwała Dobrego Boga”. Jest to wyrażenie, jakim posłużyła się Ona podczas pierwszego objawienia, by określić cel misji, którą miała powierzyć Siostrze Katarzynie. W podstawowym Przesłaniu objawień z 1830, chwała Boża odbija się na Maryi, lecz dzieje się tak, aby przez Jej wstawiennictwo i Jej prośby ludzkość mogła odkryć i ukochać Boga, który jest Miłością. Zauważamy tu, że **Maryja jest bardzo ewangeliczna**.

**Medalik** jest dla ubogich jak ikona. Jest on wykonany najczęściej z metalu o niskiej wartości i nie kosztuje drogo. Każdy człowiek może go nabyć. Noszenie Medalika na sobie jest znakiem ufności i przywiązania do Tej, która jest naszą Matką w porządku łaski, podobnie jak rodzinny klejnot - zwłaszcza związany z przymierzem - może wyrażać bardzo mocne treści uczuciowe.

Jako istoty ludzkie odczuwamy potrzebę znaków i symboli. Przedziwny sukces, jakim cieszy się Medalik u prostych, zwykłych ludzi jest faktem świadczącym o wartości Jej wynalazku. Pobożność maryjna jest jedną z wielkich tradycji chrześcijańskich. Według Nowego Testamentu, Maryja jest w sposób ścisły złączona z misteriami Wcielenia i Odkupienia. Maryja jest darem, jaki Bóg uczynił ludzkości i jednocześnie drogą do Niego prowadzącą.

Medalik usytuowany w całokształcie podstawowego Przesłania Objawień z 1830 Katarzynie Labouré jest drogą ewangelizacji. Poprzez ten symbol należy również starać się o odkrywanie całości tego Przesłania i wprowadzać je w praktykę życia.

Ojciec René COSTE PSS  
*Doktor Teologii*

## Przywilej Niepokalanej jest także naszym przywilejem !

Dogmat jest wyrazem żywej wiary Ludu Bożego. To, co uznajemy w Maryi jest w rzeczywistości niczym innym jak tym, **co powiodło się Panu Bogu w naszym świecie.** Stając się człowiekiem, nie przyszedł On tak, jakby miał być łąką naklejoną na niezbyt dobrze wykończony organizm, ale by go pochwycić od wewnątrz, by go wskrzesić.

Niepokalane Poczęcie jest znakiem, że Bogu powiodło się w dziele Wcielenia. Znalazł On kogoś, kto pozwolił się kochać. Maryja jest stworzeniem, które przyjmuje łaskę i nieustannie pozwala się dopasowywać do daru, jakiego udziela Jej Bóg. Szanuje Ona wolność Boga, pozwala miłości pracować, Jej życie jest bez przerwy zanurzone w łasce poczętku.

**Gdy mówi się o przywileju Maryi, zapomina się, że został on uczyniony, by także inni mogli z niego korzystać i że dotyczy on nas wszystkich.** Dogmat nie dodaje żadnej perły koronie Maryi, lecz rozjaśnia samą rzeczywistość naszego życia. Małuczcy, ubodzy stają się oświeceni spojrzeniem Boga.

Kiedy niektórzy spośród teologów mają wątpliwości co do tego dogmatu, mówię im, że istnieją dwa sposoby podejścia do żywej rzeczywistości, jaką jest wiara. Jeśli podchodzimy do niej jedynie od zewnątrz, zajmując się jedynie słowami i sformułowaniami, łatwo jest zauważyć dosłowne różnice pomiędzy „dogmatem” i tym, co zostało nam przekazane w Ewangelii. Jednakże wiara nie jest katalogiem abstrakcyjnych rzeczy, jest ona sercem, które żyje, wzrasta, rozwija się. Otóż poprzez dogmat o Niepokalanym Poczęciu, wyrażone zostało **to, co jest najistotniejsze w misterium Bożego daru.** Dogmat ten ukazuje nam, że w rzeczywistości Wcielenie i odkupienie powiodły się w tej małej osobce, w Maryi, znajdującej się w samym sercu naszej grzesznej ludzkości.

**Maryja świadczy o maryjnej cząsteczce, która zawsze jest obecna w każdym z nas.** Nawet w najbardziej podłych katach jest maleńka nienaruszona cząsteczka czystości. W tekstach ewangelicznych w sposób jasny odnajdujemy wiarę Maryi, jej otwartość na Słowo Boże, które mogło się oddać całkowicie jej zupełnie dyspozycyjnemu sercu. Jest dla nas zrozumiałym, że jej postawa nie wypływa z wiary znajdującej się gdzieś na peryferiach jej osoby. Wiara Maryi jest raczej kluczem sklepienia: w niej mocno są złączone Bóg, który się oddaje i stworzenie, które mówi „Tak”. Jest ona małą uczennicą przyozdobioną w zupełności pięknem swojego Boga. Również i my jesteśmy wezwani, by stać się takimi, przede wszystkim dzięki sakramentowi chrztu świętego ożywianemu poprzez sakrament pojednania.

Bóg patrzy na nas tak, jak Ojciec z przypowieści patrzy na swego marnotrawnego syna. On nie widział tego, który roztrwonił wszystkie dobra, ale widział w nim swojego syna. **W każdej kobiecie, w każdym mężczyźnie Bóg widzi istotę, która na wieki będzie Jego umiłowanym dzieckiem.** Właśnie o tym nam mówi Niepokalane Poczęcie. Nie jest ono wymyślonym dogmatem, gdyż wtedy trzeba by nam było po prostu zwątpić, utracić wiarę, zwątpić w Boga i zwątpić w człowieka... Paweł mówi o tym w Liście do Efezjan: jesteśmy zaproszeni, by być „*świętymi i nieskalanymi przed Jego obliczem*”, trwając w stanie miłości. Przywilej Niepokalanego Poczęcia jest także naszym przywilejem!

Uważam, że Maryja jest najpiękniejszym obrazem tej prawdy wiary, która potrafi przejść ponad podziałami, do jakich doszło pomiędzy chrześcijanami na przestrzeni historii: zostaliśmy zbawieni przez bezinteresowny dar Boga. **Maryja jest stworzeniem, które zostało zupełnie ogarnięte od samego jej początku,** jest ona światem, który stał się na nowo przejrzysty, przystępny dla łaski, to znaczy zdolny do przyjęcia daru Bożego. Boże „Tak” wypowiedziane przy stworzeniu świata słyszy, tak jakby w postaci echa, odpowiedź Maryi: „Tak”. To tylko dlatego świat istnieje. I naprawdę nie jest to czymś obojętnym w odniesieniu do życia, które mamy przeżyć...

Ojciec André CABES  
*Doktor Teologii*

## **„Totus Tuus” Maryjna droga Jana Pawła II**

Jan Paweł II, mówiąc o Różańcu, pod koniec roku, który pragnął mu poświęcić, by zaznaczyć w ten sposób 25 lat swego pontyfikatu, kwalifikuje tę modlitwę, jako uprzywilejowaną „drogę maryjną”<sup>34</sup> w kontemplowaniu oblicza Chrystusa i w stawaniu się Jego uczniem. Ta droga maryjna rozpoczęła się już bardzo wcześnie w życiu Karola Wojtyły, a nawet uznaje on, że już u samego początku jego powołania. „Już wtedy byłem przekonany, że Maryja prowadzi nas do Chrystusa, ale również zacząłem wtedy rozumieć, że także Chrystus prowadzi nas do swojej Matki”<sup>35</sup>.

Lektura Traktatu o prawdziwym nabożeństwie do Matki Bożej świętego Ludwika Marii Grignon de Monfort, dostarczyła mu odpowiedzi na jego wątpliwości, gdy zaczął się obawiać, że gdy nabożeństwo do Matki Bożej „rozwija się w sposób przesadny, zaczyna poddawać w wątpliwość wyższość kultu i czci należnej Chrystusowi”. Święty Ludwik pokazał mu, że całkowite przyłgnięcie do Jezusa jest o wiele lepiej zapewniona przez Maryję niż przez indywidualną, czysto osobistą decyzję: „Jestem cały Twój i wszystko co posiadam, o mój najmilszy Jezu należy do Ciebie, przez Maryję, Twoją Świętą Matkę”<sup>36</sup>. Maryjna linia Jana Pawła II jest drogą prowadzącą prosto do Chrystusa, Odkupiciela człowieka. Tylko Chrystus jest zdolny przywrócić swemu stworzeniu pierwotne, niepokalane piętko.

„...Nikt inny tak jak Ona nie potrafi nas wprowadzić w Boski i zarazem ludzki wymiar tej tajemnicy (Odkupienia). Nikt tak jak Maryja nie został wprowadzony w nią przez Boga

---

<sup>34</sup> Por. Przemówienie z 7 października 2003 w Pompejach i Audiencja Generalna z 29 października. (Documentation Catholique - DC - 2303, 7 décembre 2003).

<sup>35</sup> Por. Dar i Tajemnica (ed. fr. 1996, p. 42).

<sup>36</sup> Por. List do rodziny zakonnej Św. Ludwika Marii Grignon de Monfort (DC 2310, 21 mars 2004).

samego”. Przez swoje „Tak”, Maryja stała się obecną dla każdego z nas. Maryja objawia każdemu z nas niewyczerpaną miłość Serca Boga Ojca. „I dlatego Maryja musi się znajdować na wszystkich drogach codziennego życia Kościoła”<sup>37</sup>.

W ten sposób Ojciec Święty może wypowiedzieć słowa zawierzenia, z okazji święta Zwiastowania w roku 2004. „Moja myśl kieruje się ku ważnym chwilom na początku mojego pontyfikatu: ku temu dniu 8 grudnia 1978, gdy w Bazylice Matki Bożej Większej zawierzyłem Kościół i świat Matce Bożej, jak również ku dniu 4 czerwca następnego roku, kiedy ponowiłem ten akt ufności w sanktuarium na Jasnej Górze. W sposób szczególny pamiętam dzień 25 marca 1984, podczas Świętego Roku Odkupienia. Upłynęło 20 lat od tego pamiętnego dnia, w którym, na Placu Świętego Piotra, w duchowej jedności ze wszystkimi biskupami uprzednio zebranych, pragnąłem zawierzyć całą ludzkość Niepokalanemu Sercu Maryi”<sup>38</sup>. Papież zaprasza zatem wszystkich chrześcijan do podążania tą drogą zaufania. Podczas, gdy w roku 2004 obchodzimy 150 rocznicę proklamacji dogmatu o Niepokalanym Poczęciu, gdy Ojciec Święty udaje się ponownie do Lourdes, trzeba nam odkryć tę łaskę, która została nam ofiarowana, nam, stworzeniom zbawionym. Trzeba nam na nowo odkryć drogę tej łaski, drogę zbawienia przez krzyż (droga ta nie ominęła również Maryi). Wreszcie, trzeba nam odkryć ponownie powołanie i misję Kościoła, które znajdują swe streszczenie w Maryi Niepokalanie Poczętej.

### **„Pełna łaski”**

Jakiż prosty i piękny jest komentarz pozdrowienia, jakie skierował do Maryi anioł: „Raduj się, pełna łaski!” Pomiędzy słowami tego tekstu istnieje ścisła i głęboka więź: Maryja zostaje zaproszona do rozradowania się przede wszystkim dlatego, że Bóg ją kocha i napełnił łaską, ze względu na jej Boskie macierzyństwo! ... Łaska jest źródłem radości, a prawdziwa radość pochodzi od Boga... Pełna łaski, jest to imię, które posiada Maryja w oczach Boga”<sup>39</sup>. Imię to pozostaje w ścisłym związku z powierzoną misją: Maryja pozwala, aby Syn Boży bez żadnych przeszkód mógł w Niej się począć. On musi być cały dla Niej, a Ona jest cała dla Niego. Maryja jako pierwsza przyjmuje ten dar i to powołanie do życia w łasce, poprzedza Ona samą istotę chrześcijaństwa i Kościoła: my wszyscy jesteśmy cudownie uzdrowieni przez łaskę i istniejemy jedynie dzięki zupełnie bezinteresownej miłości Boga i mamy dzielić się tą miłością ze światem.

Jakże możemy się dziwić, że objawienie Matki Bożej w Lourdes zostało poprzedzone szumem podobnym do gwałtownego podmuchu wiatru, a następnie wielką światłością? Maryja istnieje jedynie w świetle Ducha. Za przykładem Franciszka z Asyżu i Ludwika Marii, Papież lubi ją nazywać „Oblubienicą Ducha”. W Niej bowiem, relacja z Duchem Świętym zostaje wzbogacona o wymiar oblubieńczy... Duch Święty już zstąpił na nią, na Tą, która stała się Jego wierną oblubienicą podczas Zwiastowania”<sup>40</sup>. Maryja pozwala działać Duchowi. W ten sposób ukazana nam zostaje Jej rola, jaką wobec nas wypełnia. Niepokalana pozwala Ojcu, by począł w naszym świecie Umiłowanego Syna, Oblubieńca, którego pragnie nam dać, Umiłowanego Syna, którego On odwiecznie rodzi w Duchu miłości i życia.

---

<sup>37</sup> Encyklika *Redemptor Hominis*, 22.

<sup>38</sup> DC 2312, 18 avril 2004.

<sup>39</sup> Por. Audiencja Generalna z 8 maja 1996 (DC 2139, 2 juin 1996).

<sup>40</sup> Por. Audiencja Generalna z 10 stycznia 1996 (DC 2131, 4 février 1996).

Dogmat o Niepokalanym Poczęciu Maryi, Jej całkowite wydanie się na działanie Ducha nie jest jakimś dowolnym czy dodatkowym elementem naszej wiary, ale znajduje się on w samym sercu Dobrej Nowiny, nawet jeśli dogmat ten został stosunkowo niedawno sformułowany. Jesteśmy istotami łaski i istniejemy po to, by rodzić łaskę. Lecz potrzebujemy czasu na to, by pozwolić na tę całkowitą zależność w miłości, na tę jedyną w swoim rodzaju płodność miłości. Maryja, maleńkie stworzenie, przychodzi, aby nam pokazać poprzez Bernadetę, że Bóg pragnie się posłużyć ubogimi, którzy nie są w stanie narzucić Mu swej własnej wartości. Maryja uznaje w Bernadecie to maleńkie nic, jakim jest ona sama z siebie. Jest to jednak maleńkie nic, które potrafi powiedzieć miłości całkowite „Tak”, bez reszty.

## „U stóp krzyża”

Przez Ducha, który okrywa Ją swym cieniem, Maryja staje się upodobniona do Chrystusa, jako pokorna służebnica na obraz Sługi Pańskiego. Maryja jest prowadzona krok w krok, aż do samego końca daru, aż do stóp krzyża. „Tak” wypowiedziane przez Maryję czyni Ją „szczególną współpracownicą Boga w realizacji Nowego Przymierza”<sup>41</sup>. Możemy tu zauważyć „specjalne podkreślenie wartości osobowości kobiecej. W Maryi dokonana się pełna emancypacja kobiety”. Jej „Tak” „nie stanowi jedynie zaakceptowania zaproponowanego macierzyństwa. Oznacza ono przede wszystkim zaangażowanie Maryi w służbę tajemnicy Odkupienia... Ukierunkowanie na odkupieńczą ofiarę stało się elementem, który zdominował całe życie Maryi, jako Matki”.

Gdy podczas Jubileuszu Odkupienia, Ojciec Święty przybył do Lourdes, streścił w jednym słowie podjęty przez siebie plan: „Dziewica będąca bez grzechu przychodzi z pomocą grzesznikom... Powiedzmy to sobie szczerze: nasz świat potrzebuje nawrócenia. Otóż Dziewica bez grzechu przypomina nam w tym miejscu tę najważniejszą potrzebę: mówi do nas, jak powiedziała to do Bernadety: módlcie się za grzeszników, przyjdźcie, aby się obmyć, aby się oczyścić, aby zaczerpnąć nowego życia... Bowiem, skoro Maryja reprezentuje nieprzyjaciółkę Szatana, skoro jest Ona przeciwieństwem grzechu, to ukazuje nam się tutaj jako „przyjaciółka grzeszników”<sup>42</sup>. W ten właśnie sposób Maryja jest bliska grzesznikom, dlatego że cała jest święta, najbliższa Chrystusa Zbawiciela. „Dlaczego szczególnie ludzie chorzy odbywają pielgrzymkę do Lourdes? Dlaczego miejsce to stało się dla nich jakby „Kana Galilejską”, gdzie w sposób szczególny potrafią oni odczuć specjalne wezwanie? ... Dlatego, że wiedzą oni, iż tutaj, tak samo jak w Kanie, jest obecna Matka Jezusa. A tam, gdzie jest Ona, nie może zabraknąć Jezusa...

Przez Maryję objawi się w nich zbawcza moc Chrystusa<sup>43</sup>. Jednakże dzieje się to przede wszystkim na płaszczyźnie życia duchowego... „W Lourdes chorzy odkrywają nieocenioną wartość swojego własnego cierpienia. W świetle wiary udaje im się uchwycić podstawowe znaczenie cierpienia nie tylko dla ich własnego życia odnawianego od wewnątrz przez ten płomień, który wszystko spala i przemienia, ale także dla życia Kościoła, Mistycznego Ciała Chrystusa. Najświętsza Maryja Panna, która odważnie wytrzymała na Kalwarii, stojąc pod krzyżem swojego Syna, uczestnicząc osobiście w Jego Męce, potrafi

<sup>41</sup> Por. Audiencja Generalna z 4 maja 1983 (DC 1853, 5 juin 1983).

<sup>42</sup> Por. Przemówienie w Grocie, 14 sierpnia 1983 (DC 1858, 4 septembre 1983).

<sup>43</sup> Por. Homilia z 12 lutego 1980 (DC 1782, 16 mars 1980).



przekonywać coraz to nowe dusze, by złączyły swe własne cierpienia z ofiarą Chrystusa w ofiarowaniu, które dokonuje się jakby w chórze, wspólnie, przekraczając granice czasu i przestrzeni, ogarniając swym ogniem całą ludzkość i zbawiając ją”.

Jeśli „Niepokalana jest pierwszym cudem dokonany przez Odkupienie... należy przede wszystkim zauważyć, że Maryja została stworzona jako Niepokalana w tym celu, by lepiej działać dla naszego dobra. Pełnia łaski nadała największą wartość Jej współpracy w ofierze. Jedyne w swoim rodzaju przywilej Niepokalanego Poczęcia sprawia, że oddaje się Ona służbie wobec wszystkich i stanowi radość dla tych, którzy uważają Ją za swą Matkę”<sup>44</sup>. Na Kalwarii Maryja widzi i patrzy dalej niż ci, dla których Jezus był przeklętym przez Boga. „Nie, to nie «wybuch gniewu» zagrażał życiu jej Syna, lecz raczej był to żar Miłości Boga, spalający baranka ofiarnego i potwierdzający przez to zaakceptowanie ofiary z Jego życia... Maryja uznaje w swoim własnym sercu przebitym mieczem, konające serce Syna i żar Jego Boskiej Miłości”<sup>45</sup>.

Maryja bierze udział w tym misterium od wewnątrz, również Ona ofiaruje swe życie. Bez wątplenia jest to najwyższa racja pozwalająca nam nazywać Ją „Niewiastą Eucharystii”<sup>46</sup>. Jest Ona połączeniem ludzkości i Kościoła i jest włączona w dar, jaki Bóg czyni sam z siebie, ofiarując Swego Umiłowanego Syna. Również tam, na krzyżu została zrodzona Jej prawdziwa istota, jej niepokalaność. Jest Ona niepokalanie poczęta w miłości i w miłosnej wierze. Dane jest Jej począć lud wierzących, lud tych, co potrafią ofiarować.

## W sercu Kościoła

8 grudnia 1985 Papież dokonał zamknięcia nadzwyczajnego Synodu, który się odbył z okazji dwudziestej rocznicy zakończenia Soboru Watykańskiego II. „Pod koniec drugiego tysiąclecia po Chrystusie, Kościół gorąco pragnie jednej rzeczy: być tym samym Kościołem, który się narodził z Ducha Świętego wtedy, gdy w Wieczerniku w Jerozolimie, Apostołowie byli zgromadzeni na modlitwie z Maryją. Bowiem, od samego początku mieli oni pośród siebie Tę, która jest «Niepokalanie Poczęta». Traktowali Ją oni jako wzór”<sup>47</sup>. Nieco później Jan Paweł II pragnął wyrazić się w sposób dokładniejszy: „Dziewica jest figurą Kościoła nie jako mglista zapowiedź, ale jako duchowa pełnia”. Jest Ona wzorem macierzyństwa, dziewictwa, świętości Kościoła, jest Ona wzorem jego wiary i jego miłości. „Ziemskie życie Matki Bożej charakteryzuje się w rzeczywistości doskonałą harmonią z osobą Jej Syna i całkowitym poświęceniem się, oddaniem się odkupieńczemu dziełu, które On wykonał”<sup>48</sup>.

Przez Maryję można w sposób przejrzysty dostrzec Boga, jest Ona Niepokalana i rodzi mocą Ducha. Tym sposobem, dzięki wierze jest Ona ukryta we wszystkich sakramentalnych działaniach Kościoła, we wszystkich gestach służenia i miłości. Jest Ona doskonałym odniesieniem stworzenia ludzkiego do daru Boga w Jezusie. Ojciec Święty

---

<sup>44</sup> Por. Audiencja Generalna z 7 grudnia 1983 (DC 1865, 1<sup>er</sup> janvier 1984).

<sup>45</sup> Por. Homilia w Innsbrucku, 27 czerwca 1988 (DC 1967, 7 août 1988).

<sup>46</sup> Por. Encyklika *Ecclesia de Eucharistia*, 53-58.

<sup>47</sup> Por. Homilia z 8 grudnia 1985 (DC 1909, 5 janvier 1986).

<sup>48</sup> Por. Audiencje Generalne od 6 sierpnia do 3 września 1997 (DC 2168, 19 octobre 1997).

uznaje Jej obecność w samym sercu Eucharystii sprawowanej w Kościele: od Wcielenia aż do Kalwarii, „przeżywa Ona w sposób uprzedzający Eucharystię”, swego rodzaju komunie duchową, komunie pragnienia i ofiary”, co pozwala modlitwie i gestom uczniów przyłączyć się do daru, który jest im ofiarowany. Jest Ona „Niewiastą Eucharystii”: również w ten sposób możemy wyrazić Jej Niepokalane Poczucie.

Rozumiemy bardzo dobrze, dlaczego Papież Jan Paweł II kilkakrotnie i za każdym razem w sposób bardziej uroczysty pragnął Jej zawierzyć dzisiejszy Kościół, Kościół nowego Adwentu, nowej Pięćdziesiątnicy. „Jesteś wspaniałością, która niczego nie ujmuje światłu Chrystusa, gdyż Ty istniejesz w Nim i przez Niego. W Tobie wszystko jest «Fiat», wszystko jest przejrzystością i pełnią łaski... Tobie, jutrzeńko zbawienia powierzamy nasze pielgrzymowanie ku nowemu tysiącleciu, aby pod Twoim prowadzeniem wszyscy ludzie odkryli Chrystusa, światłość świata i jedyne Zbawiciela”<sup>49</sup>.

Można zrozumieć, dlaczego Jan Paweł II odkrywając coraz lepiej Chrystusa w Maryi, wraz z nieskończoną płodnością Ducha Świętego, pragnął się Jej oddać na nowo, w chwili, gdy zauważa, jak ubywa mu sił. Tu już nie chodzi w rzeczywistości o niego lecz o Chrystusa i Jego Kościół. „Matko Przenajświętsza... uproś mi siły ciała i ducha, abym mógł do końca wypełnić misję, którą powierzył mi Zmartwychwstały. Tobie oddaję wszystkie owoce mojego życia i mojej posługi. Tobie zawierzam los Kościoła... Tobie ufam i raz jeszcze Tobie mówię: «*Totus Tuus, Maria! Totus Tuus. Amen*»”<sup>50</sup>.

Ojciec André CABES  
*Doktor Teologii*

Fragment z Lourdes Magazine, lipiec-sierpień 2004

---

<sup>49</sup> Por. Akt zawierzenia Maryi z okazji Jubileuszu Biskupów, 8 października 2000 (DC 2235, 5 novembre 2000).

<sup>50</sup> Por. Homilia w sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej, 19 sierpnia 2002 (DC 2277, 6 octobre 2002).

# Idąc śladami Założycieli, Zgromadzenie przeżywa Ewangelię na sposób Maryi

*„Obchody naszych świąt rodzinnych, w dniach 27, 28 i 29 listopada, nabierają w tym roku szczególnego charakteru... Zachęcam was do wyciągnięcia pewnych wniosków ze zbieżności tych wszystkich dat : 25 marca, 26, 27, 28, 29 listopada i 8 grudnia. Już od samego początku, tradycja Zgromadzenia łączy te daty z Maryją, dlatego też pragnę, abyśmy wspólnie zawierzyły Jej ten etap, który się rozpocznie 29 listopada 2004, w rocznicę założenia naszego Zgromadzenia”. (Matka Evelyne Franc)*

**„27, 28, 29 LISTOPADA” !**

**TRZY KOLEJNE DNI ŚWIĘTOWANIA SZCZEGÓLNYCH WYDARZEŃ!  
ZBIEG OKOLICZNOŚCI CZY PRZESŁANIE?**

**Na wstępie dwie uwagi dotyczące objawień z 1830.**

Aby odkryć to, co najistotniejsze w podstawowym Przesłaniu z 1830, należałoby wziąć pod uwagę wszystkie konkretne okoliczności: nie tylko „wizje”, „słowa” usłyszane przez Katarzynę Labouré, ale także jej osobowość, środowisko rodzinne, społeczne, kościelne... Oto dwie uwagi spośród wielu innych dotyczących dziedziny życia społecznego i życia Kościoła.

## **Epoka**

Epoka objawień odznacza się pewnymi cechami charakterystycznymi. *„Lata 1815-1871 były złotym wiekiem „dzikiego kapitalizmu” we Francji, a jednocześnie okresem wielkiej udręki. Szczególnie trudne było życie robotników. Pieniądz był królem, a polityka społeczna praktycznie nie istniała. Szybki rozwój przemysłu wstrząsnął aż do samej głębi życiem Francji, podobnie jak wcześniej Wielką Brytanią, a później w XX wieku całym światem. Oczywiście wynikiem tego wstrząsu była poprawa sytuacji materialnej dużej części społeczeństwa doby przemysłowej, lecz stało się to kosztem ogromu cierpienia oraz tragedii osobistych i tragedii całych rodzin! Bóg powierzył specjalną misję Maryi i przysłał Ją do Katarzyny Labouré, Siostry Miłosierdzia, należącej do jednej z rodzin zakonnych dających świadectwo o dynamice miłości ewangelicznej w posłudze ubogim. W ten sposób, Bóg wypowiedział się przeciwko skrajnej nędzy, przeciwko masowej niesprawiedliwości. Nie zapominajmy w tym miejscu o szerokiej fali dechrystianizacji zapoczątkowanej w XVIII wieku, która ogarnie stopniowo całą zachodnią Europę. Objawienia z 1830 stały się wezwaniem do modlitwy, do głębokiej wiary i do czynnej miłości. Z tego też względu odgrywają one wielką rolę w opisanym powyżej kontekście historycznym”. (René Coste).*

## Daty

Obydwa objawienia z 1830 roku zostały usytuowane w dokładnych datach. Nie należy pomijać tego, że pierwsze miało miejsce w dniu **uroczystości świętego Wincentego**, apostoła miłości według Bożego Serca (aż do Soboru Watykańskiego II Kościół obchodził wspomnienie świętego Wincentego w dniu 19 lipca. Drugie objawienie, z 27 listopada, miało miejsce dokładnie **na początku Adwentu**. Jest to coś więcej niż zwyczajny zbieg okoliczności. A może kryje się tu jakiś klucz dla lepszego odczytania i zrozumienia przesłania Maryi Niepokalanej?

### 27 listopada

W dniu 27 listopada Maryja staje przed Katarzyną cała rozpromieniona przecudnym światłem i jaśniejąca niewypowiedzianym pięknem. Maryja odkrywa przed nią swą głęboką tożsamość: „bez grzechu poczęta”. Jest Ona **Niepokalana**, Pełna Łaski. To drugie objawienie zbiega się z rozpoczęciem przygotowań do **Bożego Narodzenia**, gdy świętujemy Tego, który „oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi” (J 1, 9), który przychodzi aby „rzucić ogień” Miłości w ludzkie serca (Łk 12, 49).

**Data** tego objawienia świętej Katarzynie na początku Adwentu stawia w świetle **rolę Maryi Niepokalanej w misterium Słowa Wcielonego i czyni echo do 25 marca**. „*Było zaś wolą Ojca miłosierdzia, aby Wcielenie poprzedziła zgoda Tej, która przeznaczona została na matkę... Nic przeto dziwnego, że u świętych Ojców przyjął się zwyczaj nazywania Bogarodzicy całą świętą i wolną od wszelkiej zmały grzechowej, jakby utworzoną przez Ducha Świętego i ukształtowaną jako nowe stworzenie. Ubogacaną od pierwszej chwili poczęcia blaskami szczególnej zaiste świętości Dziewicę z Nazaretu zwiastujący Anioł z polecenia Bożego pozdrawia jako „łaski pełną” (Łk 1, 28)... Maryja, zgadzając się na Słowo Boże, stała się Matką Jezusa, a przyjmując zbawczą wolę Bożą całym sercem, nie powstrzymana żadnym grzechem, całkowicie poświęciła samą siebie... osobie i dziełu Syna swego, pod Jego zwierzchnictwem i wespół z Nim z łaski Boga wszechmogącego służąc tajemnicy odkupienia.*” (LG, 56).

Poprzez **Medalik**, Niepokalana mówi nam, że „**jest obecna pośród Kościoła** pielgrzymującego przez wiarę” (RM, 42, 1), przekazując wszystkim nadzwyczajny dynamizm łask. „Pośrednictwo macierzyńskie” Maryi Niepokalanej, Służebnicy Pańskiej, opiera się na jedynym pośrednictwie Chrystusa, od którego zależy Ona we wszystkim (por. RM 38). „*To zaś macierzyństwo Maryi w ekonomii łaski trwa nieustannie... Albowiem wzięta do nieba, nie zaprzestała tego zbawczego zadania, lecz poprzez wielorakie swoje wstawiennictwo ustawicznie zjednuje nam dary zbawienia wiecznego. Dzięki swej macierzyńskiej miłości opiekuje się braćmi Syna swego, pielgrzymującymi jeszcze i narażonymi na trudy...*” (LG, 62).

Niewątpliwie, Katarzyna Labouré przeżyła Adwent 1830 w sposób niezwykle intensywny. Całe jej życie będzie oświecone „promieniami światła” symbolizującymi „miłość”, którą przychodzi zapalić w naszych sercach Boski Ogień.

### 28 listopada

Dzień następujący po drugim objawieniu z 1830 został wybrany przez Kościół, by świętować wspomnienie **świętej Katarzyny**, powiernicy Niepokalanej. Ksiądz Laurentin mówi tak o Katarzynie Labouré: „*Zdolność jasnowidzenia Katarzyny, poza objawieniami,*

które ograniczyły się do kilkumiesięcznego pobytu w seminarium, polegała na widzeniu Chrystusa w codzienności, a zwłaszcza w ubogich i grzesznikach... Jej tajemnica, to nie fakt ukrycia, nie fakt, że była jasnowidząca, tylko wspinała łączność, jaką umiała nawiązać między blaskiem objawień i niskością swojej służby: starcom z przytułku, biedakom z dzielnicy, których kochała nade wszystko, wszystkim strapionym, zgnębnym, osieroconym, wyrzuconym poza nawias, niedobrym. Była dla nich portem, przystanią. Ich kochała nade wszystko”.

Siostra Katarzyna przeżyła **całe swe życie służby w Bożym świetle, które przynagliło ją do miłowania, świadczenia miłości**. Całkowicie oddana Bogu i ubogim, łączy tę dwojaką miłość, wizję i służbę w jedyną miłość. Jako prawdziwa Siostra Miłosierdzia, która „*przyoblekła Ducha Jezusa Chrystusa*”, Katarzyna jest pokorną i prostą Siostrą, potrafiącą **widzieć wszystko w Bogu**. Jawi się ona jako pierwszy świadek nowego typu świętości, bez chwały i tryumfu ludzkiego. Taką właśnie świętość zaczął wzbudzać Duch Święty dla nowoczesnych czasów... Podobnie jak tysiące Sióstr Miłosierdzia, Siostra Katarzyna przeżywała **charyzmat w codziennym życiu, na sposób Niepokalanej Dziewicy Maryi**, która jest wzorem tego typu świętości.

## 29 listopada

Zgromadzenie **świętuje swoje początki** sięgające roku 1633. Podobnie jak dwunastu Apostołów zgromadzonych razem z Maryją w Wieczerniku, aby kontynuować misję Chrystusa, dwanaście dobrych dziewcząt wiejskich zgromadziło się wokół świętej Ludwiki, z błogosławieństwem świętego Wincentego, aby z kolei zapalić ogniem miłości świat ubogich, „*biorąc Maryję do siebie*” jako *Jedną Matkę*.

## Trzy kolejne dni

Wydawać by się mogło, że te trzy następujące po sobie daty są pozbawione porządku chronologicznego. Oby ta zbieżność dała nam przynajmniej odczuć, że Maryja Niepokalana zaprasza nas do *coraz większego* umiłowania Jej, aby stawać się *coraz to bardziej* „promykami światła” wśród ubogich, żyjąc w Kościele na Jej sposób, idąc śladami Założycieli.

## MARYJA NIEPOKALANA - „JEDYNA MATKA ZGROMADZENIA”

„*Konstytucje ukazują Maryję, Matkę Jezusa, jako wzór życia duchowego. Bardziej, niż ktokolwiek inny, Maryja stworzyła w swym życiu przestrzeń dla Boga*” (Konstytucje, str. 9). Maryja jest nieustannie wzorem dla Zgromadzenia.

**Zgromadzenie podąża za Maryją udającą się w góry i razem z Nią wychodzi na spotkanie z życiem**. Odwiedza kobiety, mężczyzn, i pomimo pozornej bezskuteczności potrafi oczekiwać na sposobną chwilę, by być świadkiem narodzin tego, co jest możliwe, co się rodzi, odkrywając pulsujące w nich życie. Gdy Zgromadzenie przegląda swój album rodzinny, widzi Stefanię na wózku inwalidzkim, Clarence pracującą 12 godzin dziennie, aby wyżywić swe dzieci, Freda włóczącego się po ulicy wraz ze swoją bandą, Mamadou z jego trędowatymi, Eugenia i osoby nieposiadające dokumentów, Savanga w obozie dla

uchodźców, Antonia siedzącego w swej celi więziennej, Margaret w sali szpitalnej, Ludwika i inne osoby w podeszłym wieku w Domu Starców... Gdy Zgromadzenie spotyka ich na poboczu ulicy, zranionych przez życie, wzrusza się ich losem i z nieskończoną słodyczą pielęgnuje ich rany. Wszędzie, gdzie cierpią ludzie, Zgromadzenie zawsze stara się być otwartym portem, schronieniem dla grzeszników, miłosierną matką.

**Tak jak Maryja, Zgromadzenie mieszka pomiędzy ludźmi** w sposób cichy i pełen prostoty. Jego mieszkania są podobne do innych, zwyczajnych mieszkań. Potrafi ono wyjść ze swego domu, by porozmawiać z innymi mieszkańcami miejscowości. Razem z nimi płacze i weseli się. Ale nigdy nie prawi im morałów. Raczej słucha, przede wszystkim słucha. Robi zakupy wraz z innymi ludźmi, chodzi po wodę do studni, jest zapraszane, gdy zawierane jest małżeństwo. To właśnie tutaj spotyka się z ludźmi. Dużo jest ludzi, którzy lubią przychodzić do Sióstr, by zatrzymać się na moment w domu Sióstr, gdyż oddycha się tam szczęściem.

**Tak jak Maryja, Zgromadzenie raduje się i śpiewa.** Ono wie, że jest przedmiotem zupełnie bezinteresownej miłości Boga, który ma wnętrzności matki. Zna ono Ojca wyciekającego przy drzwiach na powrót syna, nawet gdy wydaje się to być czymś wątpliwym. Zamiast lamentować i narzekać na nieszczęścia w świecie, potrafi ono zauważyć piękno na ziemi i w sercach ludzkich, by się nim zachwycić. Widzi w tym Boże działanie.

**Tak jak Maryja, Zgromadzenie nie zna gotowych odpowiedzi, zanim jeszcze pytanie zostanie postawione.** Jego droga nie jest „z góry” wytyczona. Znane mu są wątpliwości i niepokoje. Jest to ceną jego ufności. Uczestniczy ono w konwersacji, w rozmowie i wcale nie twierdzi, że wie wszystko. Wraz z innymi poszukuje sposobów budowania świata bardziej sprawiedliwego, w którym pokorni zostaną podźwignięci.

**Tak jak Maryja, Zgromadzenie stoi u stóp krzyża.** Z pokorną odwagą stoi ono po stronie maluczkich i trwa u ich boku. Naraża się ono poprzez swe słowa i czyny, a gdy zauważa, że ludzie są miażdżeni, nie waha się „*opuścić Boga dla Boga*”.

**Wraz z Maryją, Zgromadzenie pozwala, by przeniknął do niego wiatr Pięćdziesiątnicy,** wiatr, który popycha do wyjścia na zewnątrz, aby służyć, podejmując nowe formy ubóstwa. Tak, biorąc Maryję do siebie, Zgromadzenie czyni wysiłki, by być w dzisiejszym świecie rękami, które niosą światło i sercem, której jest rozpalone miłością.

**Wraz ze świętą Katarzyną, Zgromadzenie kontempluje Niepokalane Serce Maryi,** aby odbijało się ono w zwyczajnych i prostych gestach każdej Siostry Miłosierdzia i aby w ten sposób ubodzy odkryli matczyne oblicze Boga, który ociera wszelką łzę z oczu i niesie ulgę w każdym cierpieniu.

**Wraz ze świętą Katarzyną, Zgromadzenie kontempluje spojrzenie Maryi Niepokalanej,** aby „*odwracać medal*” i aby wraz z Nią rozpoznawać i podziwiać w twarzach ubogich odbłaski Bożego Serca.

Siostra Anne PRÉVOST  
*Siostra Miłosierdzia*

# *Aktualności z Prowincji*

## NOMINACJE

**PROWINCJA PORTUGALII:** Siostra Domicilia Maria GUIOMAR została ponownie mianowana Wizytatorką na trzy lata, 6 lipca 2004.

**PROWINCJA KRAKOWSKA:** Siostra Krystyna JAROSZ została ponownie mianowana Wizytatorką na trzy lata, 8 lipca 2004.

**PROWINCJA WĘGIERSKA:** Siostra Rufina LEINTENBAUER została mianowana Wizytatorką na miejsce Siostry Magdolny NAGUY, 13 lipca 2004.

**PROWINCJA AMAZONII:** Siostra Josefa Eleni BEZERRA została ponownie mianowana Wizytatorką na trzy lata, 1 września 2004.

\*\*\*\*\*

**PROWINCJA ARGENTYNY:** Ojciec Saturnino REDONDO został ponownie mianowany Dyrektorem Sióstr Miłosierdzia na trzy lata, 5 kwietnia 2004.

**PROWINCJA AFRYKI PÓŁNOCNEJ:** Ojciec Felix ALVAREZ SAGREDO został mianowany Dyrektorem Sióstr Miłosierdzia, 24 kwietnia 2004.

**PROWINCJA PAMPLONY:** Ojciec José FERNANDEZ RIOL został ponownie mianowany Dyrektorem Sióstr Miłosierdzia na trzy lata, 17 czerwca 2004.

**PROWINCJA BARCELONY:** Ojciec José MULET został ponownie mianowany Dyrektorem Sióstr Miłosierdzia na trzy lata, 17 listopada 2004.

**PROWINCJA CHILE:** Ojciec Arturo GALVIS NIETO został ponownie mianowany Dyrektorem Sióstr Miłosierdzia na trzy lata, 17 czerwca 2004.

**PROWINCJA MOZAMBIKU:** Ojciec Amindo Alfredo BALOI został mianowany Dyrektorem Sióstr Miłosierdzia na trzy lata, 22 października 2004.

## ŚWIADECTWA SIÓSTR

Prowincja Filipin

### Czwarte Spotkanie Wizytatorek Azji

Bangalore, Indie

**Namaste!** (formuła pozdrowienia używana w Indiach) Czwarte Spotkanie Wizytatorek Azji („AVE 4”) miało miejsce w dniach **od 21 sierpnia do 1 września 2004 w Bangalore, w Indiach** w Biblijnym Centrum Katechetycznym NBCLC - National Biblical Catechetical, Liturgical Center). W Spotkaniu wzięły udział 32 Siostry: Wizytatorki i członkinie Rad Prowincjalnych. Niezwykle radosną chwilą było dla wielu uczestniczek ponowne spotkanie się z Siostrami, które brały udział w sesjach organizowanych w poprzednich latach, bowiem więzi przyjaźni zostały już wcześniej nawiązane.

Siostra Maria Teresa Mueda, Wizytatorka Prowincji Filipin i koordynatorka spotkań Prowincji Azjatyckich, była podczas tego Spotkania główną osobą ułatwiającą. Wielką łaską dla nas była obecność Siostry Evelyne Franc, Przełożonej Generalnej, która przez cały drugi dzień Spotkania pracowała wraz z uczestniczkami nad tematem: „Odpowiedzialność w duchu wincentyńskim”. Matka podkreśliła następujące cechy osoby sprawującej odpowiedzialność: odwaga, współczucie, pomysłowość. Tych cech potrzebuje dzisiaj także nasze Zgromadzenie. Oprócz tego Matka zaprezentowała Linie Działania w odniesieniu do władzy, misji, życia relacji, formacji, międzynarodowości Zgromadzenia, duszpasterstwa powołań. Po południu Siostra Evelyne spotkała się z Wizytatorkami, które podzieliły się z nią swoimi troskami i refleksjami, a następnie spotkała się indywidualnie z każdą z nich. Jednym z kluczowych punktów jej przesłania był szacunek i miłość, należące się każdej Siostrze oraz poszanowanie kultur. Jest czymś oczywistym, że do tych wartości Matka przywiązuje wielką wagę.

Uczestniczki zauważyły, że dzięki życzliwej i prostej obecności Siostry Evelyne, mogły odczuć, że są jakby bliżej Domu Macierzystego. Dhanyavad - Dziękujemy, Siostrzy Evelyne.

Dzień 21 sierpnia został naznaczony ceremonią otwarcia „AVE 4”, podczas której dowartościowana została liturgia wyrażająca inkulturację. Przy wejściu, uczestniczki otrzymały „botu” (czerwony znak na czole) i girlandę. Podczas procesji na wejście, młode kobiety z Biblijnego Centrum Katechetycznego zafascynowały nas swoim tańcem liturgicznym. Oprawa liturgiczna była przepiękna, pełna jedynej w swoim rodzaju symboliki charakterystycznej dla kultury hinduskiej.

W tym czasie oczekiwania na nowe Konstytucje, „AVE 4” podjęło temat: **„Przeprowadzenie rewizji Konstytucji i przeprowadzenie rewizji „leadership” (naturalne przywództwo)”**. W swojej pierwszej interwencji, Siostra Julma Neo, Radna Generalna, zwróciła szczególną uwagę na znaczenie „zrewidowanych Konstytucji i patrzeć na nie w konkretnym kontekście”. Potrzebujemy patrzeć na Konstytucje:

- jako na wyraz Tradycji (w liczbie pojedynczej) Zgromadzenia,
- w łączności z przeszłością,
- jako na całość.

Liczne zmiany wprowadzone do niektórych rozdziałów wcale nie świadczą o tym, że te rozdziały są najważniejsze. *„Konstytucje zostały poddane rewizji w świetle inkulturacji charyzmatu. Dzięki temu najistotniejsze wartości naszego charyzmatu powinny być wyrażone w sposób zrozumiały dla współczesnych nam kultur. Chodzi o to, by zidentyfikować te spośród nowych wartości kultury, które mogą dzisiaj ubogacić sposób przeżywania naszego charyzmatu. Poprzez*



*inkulturację nasz charyzmat został ponownie zinterpretowany, na nowo wyrażony, raz jeszcze ożywiony, wnosząc w nasze życie dynamizm i świeżość”.*

W swojej drugiej interwencji, Siostra Julma poprowadziła uczestniczki ku nowemu zrozumieniu międzynarodowości Zgromadzenia. Nowe Konstytucje ustanawiają wyraźną więź pomiędzy inkulturacją charyzmatu a międzynarodowością. Nie wystarczy międzynarodowość postrzegana jedynie na płaszczyźnie geograficznej. Mamy stawać się coraz bardziej otwarte na międzynarodowość, to znaczy trwać w komunii pomiędzy Prowincjami, biorąc pod uwagę inkulturację... i wymiar wielokulturowy. Siostra Julma zastanowiła się wspólnie z uczestniczkami nad kilkoma zmianami, jakie należałoby wprowadzić w dziedzinie formacji.

Następne interwencje zostały przedstawione przez dwie Siostry: Siostrę Nonie Gutzier z Maryknoll, amerykańską misjonarkę pracującą obecnie na Tajwanie oraz Siostrę Sheena Kochettonil z Indii, ze Zgromadzenia Służebnic Ducha Świętego.

Siostra Nonie Gutzier przedstawiła następujące tematy:

- Dowartościować uczestniczenie, współodpowiedzialność i stosowanie zasady pomocniczości w życiu wspólnot żeńskich.
- Podejmowanie decyzji i pomysłowość, wraz z implikacjami w odniesieniu do odpowiedzialności w trzecim tysiącleciu.
- Solidarność, sprawiedliwość i misja: wyzwania, jakie powinni dzisiaj podjąć zakonnicy na terenie Azji.

Natomiast Siostra Sheena Kochettonil przedstawiła tematy:

- Stosowanie w praktyce zasady „leadership”, w oparciu o wartości.
- Doświadczenie Boga, odpowiedzialność i rozeznanie.

Wieczorne chwile odprężenia wśród pieśni i tańców były dla każdej Siostry okazją, by docenić bogactwo naszych różnorodnych kultur. Jeden dzień został poświęcony na refleksję i modlitwę, co pozwoliło Siostrom na przyswojenie sobie i zgłębienie usłyszanych refleksji oraz na popatrzenie na nie w duchu wincentyńskim. Następne dni zostały poświęcone na refleksję indywidualną oraz na pracę i dzielenie się w grupach. Wszystkie Siostry przeżyły to doświadczenie jako drogę uczniów do Emaus. Siostra Julma cierpliwie towarzyszyła im w drodze, dodając zachęty i wskazując kierunek, w jakim należy podążać. Jej obecność była darem dla „AVE 4”... i nadal jest darem dla Prowincji Azji.

„AVE 4” przyniosło Siostrom Miłosierdzia na terenie Azji ożywcze tchnienie, szczególnie tym, na których spoczywa zadanie „leadership” (sprawowania władzy). Dzięki temu spotkaniu, nasze Siostry Odpowiedzialne za poszczególne Prowincje mogły odnieść się z wielkim szacunkiem do przeszłości i spojrzeć z nadzieją i dynamizmem w kierunku przyszłości. Jest to dar na czasy obecne, by celebrować i przeżywać z mocnym zaangażowaniem i wiernością odnowione Konstytucje. Tak, to Bóg prowadzi Zgromadzenie ku nowej świeżości, ku nowej dynamice, ku nowemu czasowi łaski. Po zakończeniu „AVE 4” uczestniczki powróciły do swoich krajów, by zapoczątkować nowy rozdział życia w swoich Prowincjach, z odnowionym zapałem, głębokim zaufaniem do Bożej Opatrzności i z żywym pragnieniem, by już teraz żyć według odnowionych Konstytucji:

*„Oby wszystkie, które przyjdą po nas zastały nas wiernymi,  
Niech płomień naszej pobożności rozjaśnia ich drogę,  
Niech ślady naszych kroków prowadzą je do żywej wiary,  
Niech sposób naszego życia zachęca je do życia w posłuszeństwie,  
Niech wszystkie, które przyjdą po nas, zastaną nas wiernymi”.*

Siostra Roselyn DOROMAL  
*Siostra Miłosierdzia*

## ŚWIADECTWA SIÓSTR

### Prowincja Nigerii

# Moje doświadczenie z dziewczętami z „Basenu”

Od samego początku święty Wincenty i święta Ludwika, odpowiadając na potrzeby swych czasów, posyłali Siostry Miłosierdzia na spotkanie Ubogich, by nieść ulgę ich cierpieniom. W tym celu starali się, aby Siostry mogły zachować umiejętność koniecznego przystosowania i żyć wśród tych, którym służyły... mając za klasztor ulice miast. (Por. K. 1. 9)

Niezwykle trudnym zadaniem okazała się dla mnie próba odpowiedzi na misję wśród dzieci ulicy i przybliżenie się do ich życia. Poczułam się, jak ryba wyjęta z wody i zastanawiałam się, dokąd należało najpierw pójść i od czego rozpocząć. Ciepłe i serdeczne przyjęcie, jakie zgotowano mnie i mojej Siostrze towarzysze w archidiecezji Kumasi, przyniosły mi pewne uspokojenie. Nasze przybycie było dobrą nowiną dla wielu ludzi. Podzielili się oni z nami swoją troską o dzieci ulicy, lecz to, co można by dla nich uczynić przekracza wprost ludzkie wyobrażenia, jeśli weźmie się pod uwagę, że liczba ich wciąż wzrasta z dnia na dzień.

Po sześciu miesiącach szerokiego kontaktu z dziećmi ulicy, zwłaszcza z dziewczętami „z Basenu”, jak je nazywamy, nie mogę powiedzieć, że znam wszystkie odpowiedzi na ich problemy, a nawet nie potrafię sobie wyobrazić, jaki obrót może to przybrać. *Podróż* przebyta wraz z nimi była dla mnie czymś zarazem prowokującym i ubogającym. Spotkałam się z nimi z bliska, spodziewając się, że nauczę się czegoś z historii ich życia i z osobistych doświadczeń każdej z nich.

W naszym dzieciństwie, wiele spośród nas mogło się cieszyć stabilnością życia i względnym dostatkiem. Mogłyśmy spędzić nasze życie i wzrastać tam, gdzie przyszłyśmy na świat. Nasza własna rodzina dawała nam trwałe przekonanie, co do naszej przynależności. To właśnie tutaj spędziłyśmy najważniejsze i najbardziej pasjonujące chwile. Mogłyśmy wzrastać w otoczeniu zdrowym pod względem uczuciowym. Nie jesteśmy zatem w stanie wyobrazić sobie, co to znaczy opuścić rodzinne ognisko w wieku dziecięcym, mając zaledwie 6 czy 7 lat, by udać się na poszukiwanie podstawowych potrzeb lub środków niezbędnych do przeżycia.

## Mój pierwszy dzień spędzony na ulicy

Gdy znalazłam się na głównym rynku Kumasi, w gorące popołudnie, wzruszyłam się do łez na widok dużej liczby dzieci dźwigających ciężkie pakunki dla ludzi, aby w ten sposób zarobić trochę pieniędzy na swe potrzeby. W większości pakunki te były przynajmniej trzy razy cięższe jak dla dzieci w ich wieku. Wiele z nich z wyczerpania leżało w zaułkach ulic, jak owce niemające pasterza. Życie tych dzieci jest rozpaczliwą walką o przetrwanie. „Coś jest nie tak. Ale co?” - zapytałam samą siebie. Czyżby osoby dorosłe nie wywiązywały się z własnej odpowiedzialności? Dlaczego te dzieci tak szybko podejmują życie ludzi dorosłych, tracąc swą niewinność i dzieciństwo? Kto jest odpowiedzialny za tę niewłaściwość? Kto w tym nieszczęśliwym fenomenie wygrywa, a kto przegrywa?

To smutne, gdy się widzi, że pomimo wielkich osiągnięć w nauce i technice, ludzkość wcale się nie przybliżyła do pełni szczęścia. Świat jest rozdarty, wciąż wzrasta liczba przestępstw i nadal są prowadzone wojny pomiędzy wyznawcami różnych religii, pomiędzy szczepami i poszczególnymi krajami. Zniszczono życie rodzinne. Dzieci z rozbitych rodzin, jak porzuceni wygnańcy włóczą się po ulicach, niektóre są jeszcze we wczesnym dzieciństwie, usiłując przeżyć. 86% spośród dzieci mieszkających na ulicy są ofiarami rozpadu rodziny, a większość z nich jest w wieku 7-15 lat. Co o tym wszystkim sądzi Bóg? Nie wolno nam odpoczywać, ale należy uczynić ogromny wysiłek, aby stworzyć świat, w którym każda istota ludzka będzie szanowana i znajdzie swe miejsce, niezależnie od swej nędzy.

## Niezapomniane spotkanie

Aby przybliżyć się do dzieci ulicy, musiałam podjąć próbę zrozumienia ich kultury. Większa ich część stosunkowo niedawno znalazła się na ulicy, dlatego też nie znają one języka *twi*. Próbowaly nauczyć mnie swojego języka *dacomba*. Udało mi się uchwycić jedynie kilka słów, ponieważ ja znam język *twi*. Niektóre z nich nauczyły się kilku słów i była to dla nich okazja do zabawy, przy czym było dużo śmiechu. Wiele skorzystałam z tych prób językowych, gdyż to pozwoliło mi zbliżyć się do dzieci.

Chociaż wydawało mi się, że jestem wobec nich łagodna, współczująca i budząca zaufanie, to jednak zawsze cierpiałam, że jestem kimś obcym w ich środowisku. Znalazłam się w zupełnie nowym otoczeniu, wśród nieznanym mi ludzi, starając się nawiązywać relacje. Codziennie stawałam wobec paradoksu i trudności w zetknięciu się z odmiennymi kulturami. Poszukiwałam najlepszych środków wchodzenia w kontakt z nimi, ale mimo wszystko czułam się jak malutkie dziecko. Czyniłam wysiłki, by być bardzo wrażliwą i ufną, zachowując przy tam własną osobowość. Lecz dzieci nie miały co do mnie pełnego zaufania. Może obawiały się, że staram się wejść z nimi w kontakt podobnie jak wiele innych osób uczyniło to do tej pory? Bały się wchodzenia w relacje i czuły się zagrożone. Niekiedy miałam odczucie, że jestem dla nich kimś zupełnie obcym. Było mi nieswojo, byłam przewrażliwiona i nie na swoim miejscu. Czułam się tak, jak bym zdawała „rytualny egzamin” na ulicy, gdyż dzieci oceniały mnie i utożsamiały ze znanymi im punktami odniesień. Niektóre chwile były bardzo nieprzyjemne i kłopotliwe. Oto jeden z przykładów przeżytych doświadczeń.

Pewnego razu, gdy rozmawiałam z dziećmi, podszedł do mnie młody człowiek, którego nazwę tu Panem X.

P.X. Kim Pani jest i co chce Pani zaoferować tym dzieciom?

S. P. Jestem Siostrą Kościoła Rzymskokatolickiego i próbuję nauczyć się od nich najlepszego sposobu, by im pomóc.

P.X. Ale co może im Siostra zaoferować, pieniądze, pracę, co konkretnie?

S.P. Na razie nie mam nic, ale staram się po prostu z nimi być, aby dowiedzieć się, w jaki sposób moglibyśmy uczynić coś wspólnie.

P.X. Jeśli Siostra nie ma im nic do zaoferowania, to nie powinna z nimi rozmawiać. Wiele osób obiecuje im różne rzeczy i nigdy nie dochodzi to do żadnego skutku. Przez tak długi czas spychano nas poza margines i maltretowano nas tak, że nie możemy tego dłużej znieść. Jeśli ma Siostra coś do zaoferowania, to proszę ogłosić to przez radio FM i podać to do wiadomości publicznej. A jeśli nie, to proszę nie dręczyć tych biednych dzieci.

Przyjęłam to przesłanie, ale sprawa ta rozdrażniła dzieci i zaczęły one wątpić o moich dobrych intencjach. Próba wytłumaczenia im moich intencji spełzła na niczym. Złość Pana X i dzieci przybierała na sile. Pewna ich liczba poszła za mną aż do samej Katedry, gdzie głos zabrał administrator diecezji, starając się uspokoić dzieci i wzywając je do cierpliwości. Muszę przyznać, że byłam przerażona i nie mogłam powrócić na to samo miejsce na ulicy z obawy, że zostanę źle potraktowana i obrzucona wyzwiskami.

### **Moja osobista odpowiedź**

Wobec tego wszystkiego zachowałam dyspozycyjność z mojej strony, ufność i wytrwałość, aby pozostać wierną projektowi. Uświadomiłam sobie moje własne ubóstwo i bezsilność. Poczulałam się bliżej nich w ich złości i frustracji. Tak, społeczeństwo wcale nie przejmuje się tymi dziećmi: są one znieważane, maltretowane, wykorzystywane, niezrozumiane. One same świetnie się orientują co do tego, że znajdują się na samym dole drabiny społecznej, bez żadnej perspektywy wspięcia się wyżej. Mają zatem prawo, by być podejrzliwymi wobec każdej osoby czy grupy, wobec wszystkich, którzy przychodzą, by posłuchać historii ich życia, a potem nic nie czynią w kierunku poprawy ich losu.

Czy z tym się zgodzimy, czy też nie, ulica stała się dla tych dzieci domem i źródłem możliwości na przetrwanie. Tutaj jedzą, pracują, śpią, wchodzą w życie społeczeństwa i rozpoczynają życie seksualne. Aby móc poruszać się w ich środowisku bardziej na sposób Chrystusa z Emaus niż Chrystusa w Tajemnicy Przemienienia, muszę porzucić wszelką pozycję własnego znaczenia i zapoznać się z ograniczeniami właściwymi dla ich sytuacji. Przejście jakie się dokonało we mnie, od posługi osobom znajdującym się w skrajnej nędzy do życia osób żyjących w takiej sytuacji, pomimo napięć i całego zamętu, przyniosło mojemu życiu nowe energie, nowe poczucie sensu życia i nowy sposób zaangażowania się.

## Podsumowanie

Na ulicach miasta Kumasi tysiące dzieci poszukuje dobrego samopoczucia fizycznego, dóbr materialnych, jak też pociechy, niosąc w sobie pragnienie przynależności, zaakceptowania i bycia traktowanym jak obywatel Królestwa Bożego. Posługa wobec tych dzieci jest nową potrzebą, zasługującą na całą naszą uwagę. Starając się udzielić odpowiedzi, bardzo ważne jest, aby nie zadowalać się daniem im rzeczy na sposób właściciela lub dobroczyńcy, wytwarzając niezdrowe sytuacje uzależnienia. To je poniża jeszcze bardziej i potęguje w nich wewnętrzne przygnębienie. Jesteśmy powołane do tego, by kroczyć tuż przy ich boku, w pokorze, jako przyjaciele a zarazem mając *poczucie wyobcowania* tak samo jak one. Starajmy się wytwarzać klimat równości, ogoławając się dobrowolnie z naszej uprzywilejowanej sytuacji, tak jak Chrystus. Tylko wówczas dzieci będą mogły nam przebaczyć naszą miłość lub chleb, które im damy.

Zadanie to może nam się wydawać przerażające, kłopotliwe, pełne dwuznaczności, ale jeśli Bóg stoi przy naszym boku, będziemy odważne i uda nam się to zrealizować. Pragnę zakończyć tę refleksję poematem pt. „ludzie”, napisanym przez anonimowego autora:

Są ludzie, którzy nie wiedzą, jak bardzo ich życie jest ważne dla innych,  
Są ludzie, którzy nie wiedzą, jak dobrze jest na nich po prostu popatrzeć,  
Są ludzie, którzy nie wiedzą, ile pociechy może przynieść ich dobry uśmiech,  
Są ludzie, którzy nie wiedzą, jak wielkie pokrzepienie niesie sama ich obecność,  
Są ludzie, którzy nie wiedzą, jak bardzo nas ubogacają,  
Są ludzie, którzy nie wiedzą, że są darem niebios,  
Dowiedzą się o tym tylko wtedy, gdy sami im to powiemy.

Dzieci ulicy potrzebują usłyszenia dobrej nowiny o tym, że Bóg je kocha i że poczucie sensu życia znaczy więcej niż zwyczajna egzystencja.

Siostra Perpetua ESSIEN  
*Siostra Miłosierdzia*

# Aktualności z Prowincji

## WIADOMOŚCI W SKRÓCIE

### **Międzynarodowy Kongres Nowej Ewangelizacji (ICNE)**

W ramach dynamiki Wielkiego Jubileuszu **roku 2000**, kardynałowie Wiednia, Paryża, Lizbony, Brukseli i Budapesztu podjęli decyzję zapoczątkowania Międzynarodowego Kongresu Nowej Ewangelizacji poprzez organizowanie wielkich „misji miejskich”, bowiem urbanizacja stała się jednym z najbardziej charakterystycznych zjawisk ostatniego wieku. Po **Wiedniu 2003**, następny Kongres miał miejsce w Paryżu, w dniach **23 października - 1 listopada 2004**.

Zostało zorganizowanych ponad 500 spotkań, których celem było „Głoszenie Jezusa Chrystusa, który jest źródłem Szczęścia”. Odbywały się one na terenie miasta, na dziedzińcach przed kościołami oraz w poszczególnych parafiach... W Katedrze Notre Dame zorganizowany został cykl konferencji zatytułowany „Wszyscy wezwani do głoszenia Dobrej Nowiny”. Codziennie rano głoszona była jedna konferencja z tego cyklu. Było to sposobnością do zastanowienia się nad podstawową misją każdego chrześcijanina (tłumaczenie bezpośrednio zostało zapewnione w następujących językach: francuski, angielski, niemiecki, portugalski, holenderski i węgierski). Uczestnicy mogli brać udział w różnych warsztatach, modlitwach, nabożeństwach pojednania, dyskusjach na forum publicznym, świadectwach, koncertach, spektaklach, itd. Wszystkie te przedsięwzięcia dotyczyły zaangażowania chrześcijanina we wszystkie etapy i wymiary życia: kultura, rodzina, społeczeństwo, polityka. „Potrzebujemy ważnych momentów jak ten, gdzie wychodzi się ze zwyczajności, aby móc kontynuować zwyczajne życie”.

### **Zgromadzenie nadal jest obecne - Prowincja Słowenii**

Prowincja Jugosławii została założona **w roku 1919** i rozwijała się bujnie aż do Drugiej Wojny Światowej. W roku **1945** wybuchła rewolucja komunistyczna i Siostry zostały wypędzone. Seminarium musiało zamknąć swe drzwi, a instytucje zostały skonfiskowane. Po dziesięciu latach komunizm spuścił nieco z tonu na terenie Serbii, wtedy to, w roku **1954**, ponownie otwarto w Belgradzie Seminarium i było to niezwykle odważnym posunięciem. Ponad 200 młodych Sióstr wszystkich narodowości byłej Jugosławii (Słowenia, Chorwacja, Serbia [Kosowo], Macedonia i Bośnia) odbyło tu swoje Seminarium. W roku **1991**, na skutek wydarzeń politycznych, Prowincja Jugosławii zmienia swą nazwę na „Prowincję Słowenii”: Dom Prowincjalny i Seminarium znajdują się od tej chwili w Sentjakob, w Ljublanie. W roku **1999** powstał Region Albanii, gdzie w roku 2003 otwarte zostało nowe Seminarium w Durrës. Obecnie Seminarium liczy 9 młodych Sióstr, które odbywają swą formację początkową. (Prowincja Słowenii)

# *Spis treści rocznika 2004*

## **ŻYCIE DUCHOWE**

### ***PRZEŁOŻENI GENERALNI***

#### **Ojciec Robert P. MALONEY**

##### **Konferencje**

- Krótki rys biograficzny pięciu mniej znanych „Świętych” z Rodziny Wincentyńskiej styczeń-luty
- Kilka zasadniczych funkcji Dyrektora Generalnego marzec-kwiecień
- Pięć obliczy Giuseppiny Nicoli (Dom Macierzysty, 25.03.2004) marzec-kwiecień

##### **Cyrkularze**

- Wielki Post 2004 marzec-kwiecień
- List z 21 stycznia 2004 styczeń-luty

#### **WYBORY PRZEŁOŻONEGO GENERALNEGO OJCA GREGORY GAY**

lipiec-sierpień

#### **Ojciec Gregory GAY**

##### **Cyrkularze**

- Do wszystkich Sióstr Miłosierdzia styczeń-luty
- Adwent 2004 listopad-grudzień

#### **Matka Evelyne FRANC**

##### **Interwencje**

- Dziękujemy z całego serca! marzec-kwiecień

##### **Cyrkularze**

- Cyrkularz z 1 stycznia 2004 styczeń-luty
- Cyrkularz z 2 lutego 2004 marzec-kwiecień
- Cyrkularz z 15 sierpnia 2004 lipiec-sierpień
- Cyrkularz z 26 listopada 2004 listopad-grudzień
- Cyrkularz z 25 grudnia 2002 styczeń-luty

## **Wizyty**

- Prowincja Węgierska  
20 sierpnia 2003. Siostra Marianna Sebestyen styczeń-luty
- Prowincja Słowacji  
21 listopada 2003. Siostra Anna Blehova styczeń-luty
- Prowincja Rumunii  
16 grudnia 2003. Siostra Germaine Price marzec-kwiecień
- Prowincja Albany (Nowy Jork)  
27 stycznia 2004. Siostra Maura Hobart marzec-kwiecień
- Prowincja Wietnamu  
6 lutego 2004. Siostra Gonzague Tran Thi Kim Tu maj-czerwiec
- Prowincja Gihonu (Hiszpania)  
13 kwietnia 2004. Siostra Consuela Ajenjo maj-czerwiec
- Prowincja Madagaskaru  
25 maja 2004. Siostra Ruffine Ralaivo i Siostra Marie Morin wrzesień-październik

## **Ojciec Fernando QUINTANO**

### **Konferencje**

- Kryteria, którymi kierował się Konwent przy wprowadzaniu zmian do Konstytucji i Statutów styczeń-luty
- Podziękowanie i „pożegnanie” marzec-kwiecień

## **INSTALACJA DYREKTORA GENERALNEGO, OJCA JAVIERA ALVAREZA**

- Kilka zasadniczych funkcji Dyrektora Generalnego Ojciec Robert P. Maloney, Przełożony Generalny marzec-kwiecień
- Słowa przywitania i podziękowanie Ojciec Javier Alvarez, Dyrektor Generalny marzec-kwiecień
- Podziękowanie i „pożegnanie” Ojciec Fernando Quintano, CM marzec-kwiecień
- Dziękujemy z całego serca! Matka Evelyne Franc, Przełożona Generalna marzec-kwiecień

## **Ojciec Javier ALVAREZ**

- Słowa przywitania i podziękowanie marzec-kwiecień

### **Konferencje**

- Konferencja przed Renowacją (22.03.2004) Doświadczenie Boga marzec-kwiecień
- Rozeznanie wspólnotowe maj-czerwiec
- Przyjąć odnowione Konstytucje listopad-grudzień



## **ROZDZIAŁ POŚWIĘCONY 150 ROCZNICY OGŁOSZENIA PRZEZ KOŚCIÓŁ DOGMATU O NIEPOKALANYM POCZĘCIU**

	listopad-grudzień
• Pius IX, Papież Niepokalanego Poczęcia Kardynał Jacques Martin	listopad-grudzień
• Niewiasta w centrum Bożego planu Ojciec Bernard Martelet, SJ	listopad-grudzień
• Obecność Niepokalanej jest najłagodniejszą i najbardziej przejrzystą pomocą Maurice Zundel	listopad-grudzień
• O Maryjo, zostałam nieskończenie umiłowana od dawien dawna Kardynał Carlo Maria Martini, SJ	listopad-grudzień
• Święto optymizmu Anzelm Grün, OSB	listopad-grudzień
• Przyszłość pełna nadziei Anzelm Grün, OSB	listopad-grudzień
• Piękno Maryi, obietnicą dla ludzkości Ojciec René Coste, PSS	listopad-grudzień
• Przywilej Niepokalanej jest także naszym przywilejem ! Ojciec André Cebes	listopad-grudzień
• „Totus Tuus”, Maryjna droga Jana Pawła II Ojciec André Cebes	listopad-grudzień
• Idąc śladami Założycieli, Zgromadzenie przeżywa Ewangelię na sposób Maryi Siostra Anne Prévost, Siostra Miłosierdzia	listopad-grudzień

## **ROZDZIAŁ POŚWIĘCONY TEMATOWI MONDIALIZACJI**

• Definicja, przyczyny i konsekwencje mondializacji René Valette, ekonomista, Członek Komisji Justitia et Pax	lipiec-sierpień
• Mondializacja w spojrzeniu Biblii Ks. Michel Garat	lipiec-sierpień
• Elementy wielości kultur i religii w Dziejach Apostolskich Ks. Michel Garat	wrzesień-październik
• Mondializacja w świetle nauki Świętego Wincentego Ks. Christian Sens, CM	wrzesień-październik

## **AKTUALNOŚCI Z PROWINCJI**

### **NOMINACJE I PONOWNE NOMINACJE**

#### **Wizytatorki**

• Ameryka Środkowa	marzec-kwiecień
• Belo Horizonte	marzec-kwiecień
• Turyn (Włochy)	marzec-kwiecień
• Irlandia	marzec-kwiecień
• Argentyna	marzec-kwiecień
• Austria	marzec-kwiecień

- Wenezuela
- Saint Louis (USA)
- Niemcy
- Pamplona (Hiszpania)
- Emmitsburg (USA)
- Madryd, Św. Wincenty
- Kuba
- Portugalia
- Kraków
- Węgry
- Amazonia

marzec-kwiecień  
 marzec-kwiecień  
 marzec-kwiecień  
 marzec-kwiecień  
 marzec-kwiecień  
 marzec-kwiecień  
 listopad-grudzień  
 listopad-grudzień  
 listopad-grudzień  
 listopad-grudzień

### Dyrektorzy

- Holandia
- Wenezuela
- Austria
- Niemcy
- Argentyna
- Afryka Północna
- Pamplona
- Barcelona
- Chile

marzec-kwiecień  
 marzec-kwiecień  
 marzec-kwiecień  
 marzec-kwiecień  
 listopad-grudzień  
 listopad-grudzień  
 listopad-grudzień  
 listopad-grudzień  
 listopad-grudzień

## WIZYTY PRZEŁOŻONYCH

### Matka Evelyne Franc

- Matka Evelyne Franc i Siostra Christa Bauer, Radna Generalna  
 Prowincja Węgierska 20 sierpnia 2003  
 Siostra Marianna Sebestyen styczeń-luty
- Matka Evelyne Franc i Siostra Zofia Danisakova, Radna Generalna  
 Prowincja Słowacji, 21 listopada 2003. Siostra Anna Blehova styczeń-luty
- Matka Evelyne Franc  
 Prowincja Rumunii, 16 grudnia 2003  
 Siostra Germaine Price marzec-kwiecień
- Matka Evelyne Franc i Siostra Margaret Barrett, Asystentka Generalna  
 Prowincja Albany (Nowy Jork), 27 stycznia 2004  
 Siostra Maura Hobart marzec-kwiecień
- Matka Evelyne Franc i Siostra Julma Neo Radna Generalna  
 Prowincja Wietnamu, 6 lutego 2004  
 Siostra Gonzague Tran Thi Kim Tu maj-czerwiec
- Matka Evelyne Franc i Siostra Rosa Maria Miro, Radna Generalna  
 Prowincja Gijonu (Hiszpania), 13 kwietnia 2004  
 Siostra Consuela Ajenjo maj-czerwiec
- Matka Evelyne Franc  
 Prowincja Madagaskaru, 25 maja 2004  
 Siostra Ruffine Ralaivo i Siostra Marie Morin wrzesień-październik

### **Asystentka Generalna i Radne Generalne**

- Siostra Marlene Rosa, Radna Generalna  
Prowincja Portugalii, 23 października 2003  
Siostra Isabel da Silva Alves styczeń-luty
- Siostra Julma Neo, Radna Generalna  
Prowincja Indii Południowych, 5 października 2003  
Siostra Magdaline Nimmarajulu maj-czerwiec
- Siostra Julma Neo, Radna Generalna  
Prowincja Indii Północnych, grudzień 2003  
Siostra Elsy Elanjikuzhi maj-czerwiec
- Siostra Julma Neo, Radna Generalna  
Prowincja Indonezji, 12 lutego 2004  
Siostra Agatha Mugiyanti maj-czerwiec
- Siostra Christa Bauer, Radna Generalna  
Prowincja Niemiecka, 25 listopada 2003  
Siostry z Prowincji lipiec-sierpień
- Siostra Margaret Barrett, Asystentka Generalna  
Prowincja Wielkiej Brytanii, 28 lutego 2004  
Siostra Teresa Mathews lipiec-sierpień
- Siostra Margaret Barrett, Asystentka Generalna  
Prowincja Los Altos Hills 15 kwietnia 2004  
Siostra Joan Gibson wrzesień-październik

## **ŻYCIE PROWINCJI**

### **AFRYKA**

#### **Afryka Północna**

- Nominacja Dyrektora Prowincjalnego listopad-grudzień

#### **Madagaskar**

- Wizyta Matki Evelyne Franc  
25 maja 2004, Siostra Ruffine Ralaivo i Siostra Marie Morin wrzesień-październik
- Drugie Spotkanie Wizytatorek i Formatorek Kontynentu Afrykańskiego  
30 maja 2004, Siostra Ruffine Ralaivo i Siostra Marie Morin wrzesień-październik

#### **Mozambik**

- Bóg jest moją ucieczką, moją twierdzą !  
Wspólnota z Mavoudzi Ponte – Tete maj-czerwiec

#### **Nigeria**

- Moje doświadczenie z dziewczętami z „Basenu”  
Siostra Perpetua Essien listopad-grudzień

### **AMERYKA PÓLNOCCNA**

#### **Albany, Nowy Jork**

- Wizyta Matki Evelyne Franc i Siostry Margaret Barrett, Asystentki Generalnej  
27 stycznia 2004, Siostra Maura Hobart marzec-kwiecień

#### **Emmitsburg**

- Ponowna nominacja Wizytatorki marzec-kwiecień

## **Los Altos Hills**

- Śluby ikoną naszego „TAK”  
Siostra Margaret O’Dwyer, Prowincja Evansville marzec-kwiecień
- Wizyta Siostry Margaret Barrett, Asystentki Generalnej  
15 kwietnia 2004, Siostra Joan Gibson wrzesień-październik

## **Saint Louis**

- Ponowna nominacja Wizytatorki marzec-kwiecień

## **AMERYKA ŁACIŃSKA**

### ***Prowincje Ameryki Łacińskiej***

- Spotkanie Wizytatorek i Radnych  
Prowincji Ameryki Łacińskiej i Karaibów  
Siostra Isaura Martinez maj-czerwiec

### **Ameryka Środkowa**

- Nominacja Wizytatorki marzec-kwiecień

### **Argentyna**

- Nominacja Wizytatorki marzec-kwiecień
- Ponowna nominacja Dyrektora Prowincjalnego listopad-grudzień

### **Brazylia**

#### ***Amazonia***

- Ponowna nominacja Wizytatorki listopad-grudzień

#### ***Belo Horizonte***

- Nominacja Wizytatorki marzec-kwiecień
- „Dwa wydarzenia, które są znakiem!”  
Siostra Eponina da Conceição Pereira styczeń-luty

#### ***Recife***

- 150 rocznica obecności Sióstr Miłosierdzia w Bahia  
Siostra Lilete Sa Barreto styczeń-luty

### **Chile**

- 150 lat obecności Sióstr Miłosierdzia  
Siostra Maria Isabel Ruiz maj-czerwiec
- Ponowna nominacja Dyrektora Prowincjalnego listopad-grudzień

### **Kolumbia**

#### ***Bogota***

- Czwarta Sesja CIEVI  
Siostra Lucia Gomez Oviedo styczeń-luty

### **Kuba**

- Nominacja Wizytatorki marzec-kwiecień
- 50 lat obecności Sióstr Miłosierdzia w Diecezji Pinar del Río  
Siostra Maria Lazara Fernandez lipiec-sierpień

## **Peru**

- „Liczne są formy ubóstwa, liczne są przejawy służenia”  
Siostra Julia Rivera Lazo

lipiec-sierpień

## **Wenezuela**

- Nominacja Wizytatorki
- Nominacja Dyrektora Prowincjalnego

marzec-kwiecień  
marzec-kwiecień

## **AZJA**

### **Bliski Wschód**

- Powiedzieć najuboższemu, że Bóg ich kocha  
Fragmenty z czasopisma „Peuples du monde”
- Bam, perła pustyni !  
Siostra Fabiola Weiss

marzec-kwiecień

wrzesień-październik

### **Filipiny**

- Czwarte Spotkanie Wizytatorek Azji  
Siostra Roselyn Doromal

listopad-grudzień

## **Indie**

### **Indie Północne**

- Wizyta Siostry Julmy Neo, Radnej Generalnej  
grudzień, 2003, Siostra Elsy Elanjikuzhi

maj-czerwiec

### **Indie Południowe**

- Otwarcie Seminarium w Prowincji Południowych Indii  
Siostra Magdaline Nimmarajulu
- Wizyta Siostry Julmy Neo, Radnej Generalnej  
Siostra Magdaline Nimmarajulu

styczeń-luty

maj-czerwiec

## **Indonezja**

- Wizyta Siostry Julmy Neo, Radnej Generalnej  
12 lutego 2004, Siostra Agatha Mugiyanti

maj-czerwiec

## **Japonia**

- 70 rocznica przybycia Sióstr Miłosierdzia  
Siostra Sharon Tenbarga
- Jego imię jest Sam!  
Siostra Marie Louise Osé

styczeń-luty

maj-czerwiec

## **Tajlandia**

- Program oparty na współdziałaniu osób w starszym wieku,  
wyznających różne religie, opiekujących się chorymi na HIV/AIDS  
Siostra Adelfa Siega
- Namtan  
Siostra Adelfa Siega
- Trzecie Spotkanie Sióstr odpowiedzialnych za formację w Azji  
Siostra Violeta Cecilio
- Światowy dzień pokoju w Kambodży  
(Wiadomości w skrócie)

lipiec-sierpień

lipiec-sierpień

wrzesień-październik

maj-czerwiec

## **Wietnam**

- Wizyta Matki Evelyne Franc i Siostry Julmy Neo Radnej Generalnej  
6 lutego 2004, Siostra Gonzague Tran Thi Kim Tu maj-czerwiec

## **EUROPA**

### **Austria**

- Dwie Prowincje jednoczą się, aby stać się Prowincją Austrii  
Siostra Christa Bauer, Radna Generalna maj-czerwiec
- Nominacja Wizytatorki marzec-kwiecień
- Nominacja Dyrektora Prowincjalnego marzec-kwiecień
- „Pielgrzymka Narodów” do Mariazell lipiec-sierpień
- Siostry z Prowincji

### **Belgia**

- 370 rocznica Zgromadzenia  
Siostra Suzanne de Wilde maj-czerwiec

### **Francja**

- Międzynarodowy Kongres Nowej Ewangelizacji  
Wiadomości w skrócie listopad-grudzień

### **Francja-Północ**

- Ekipa Akcji Katolickiej w dzielnicy robotniczej.  
Siostra Anne Gonzalo styczeń-luty
- Błogosławiona Siostra Rozalia gromadzi „Paryż” Miłosierdzia!  
Wiadomości w skrócie marzec-kwiecień
- W służbie rodzinom tureckich emigrantów  
Wspólnota z Châteauneuf sur Loire maj-czerwiec
- Symposium w Paryżu na temat: „Odwaga Miłości”  
Wiadomości w skrócie maj-czerwiec

### **Francja-Południe**

- Środowisko więzienne.  
Fragment z czasopisma Prowincjalnego (Październik 2003) styczeń-luty
- Cywilizacja Miłości  
Wspólnota Sióstr z Domu Św. Jana w Lyonie marzec-kwiecień

## **Hiszpania**

### **Barcelona**

- Droga, która się otwiera  
Siostra Rosa Mendoza maj-czerwiec
- Ponowna nominacja Dyrektora Prowincjalnego listopad-grudzień

### **Gijon**

- Wizyta Matki Evelyne Franc i Siostry Rosy Marii Miro, Radnej Generalnej  
13 kwietnia 2004, Siostra Consuela Ajenjo maj-czerwiec

### **Madryt, Św. Wincenty**

- Sesja formacyjna dla Sióstr z Ameryki Łacińskiej  
Siostra Maria Angeles Infante styczeń-luty
- Nominacja Wizytatorki marzec-kwiecień

### ***Pamplona***

- Nominacja Wizytatorki marzec-kwiecień
- Ponowna nominacja Dyrektora Prowincjalnego listopad-grudzień

### **Holandia**

- Ponowna nominacja Dyrektora Prowincjalnego marzec-kwiecień
- 100 lat obecności Sióstr Miłosierdzia w Danii  
Wiadomości w skrócie lipiec-sierpień

### **Irlandia**

- Nominacja Wizytatorki marzec-kwiecień

### **Niemcy**

- Wizyta Siostry Christy Bauer, Radnej Generalnej  
25 listopada 2003, Siostry z Prowincji lipiec-sierpień
- Nominacja Wizytatorki marzec-kwiecień
- Ponowna nominacja Dyrektora Prowincjalnego marzec-kwiecień
- Dwie ważne rocznice w Niemczech  
Wiadomości w skrócie lipiec-sierpień

### **Polska**

#### ***Kraków***

- Międzyprowincjalne Spotkanie Wizytatorek krajów słowiańskich  
Siostra Anna Brząk wrzesień-październik
- Ponowna nominacja Wizytatorki listopad-grudzień

#### **Portugalia**

- Wizyta Siostry Marleny Rosy, Radnej Generalnej  
Siostra Isabel da Silva Alves styczeń-luty
- Ponowna nominacja Wizytatorki listopad-grudzień

#### **Region Albanii**

- Otwarcie Seminarium w Regionie Albanii.  
Siostra Donata Bardhaj styczeń-luty
- Każdy może być twórcą braterstwa  
Siostra Giulia Collavini maj-czerwiec

#### **Rumunia**

- Wizyta Matki Evelyne Franc  
16 grudnia 2003. Siostra Germaine Price styczeń-luty

#### **Słowacja**

- Wizyta Matki Evelyne Franc i Siostry Zofii Daniscakovej,  
Radnej Generalnej 21 listopada 2003, Siostra Anna Blehova styczeń-luty
- Drugie Spotkanie Międzyprowincjalne  
Dyrektorek Seminarium Europy Wschodniej  
Siostra Anna Blehova wrzesień-październik

#### **Słowenia**

- Rodzino, w jaki sposób możemy ci pomóc?  
Siostra Cveta Jost marzec-kwiecień
- Jedenaste Spotkanie Przełożonych Wyższych w Europie  
Wiadomości w skrócie marzec-kwiecień
- Zgromadzenie nadal jest obecne - Prowincja Słowenii  
Wiadomości w skrócie listopad-grudzień

## **Szwajcaria**

- Dzień „niezwykłych” rekolekcji !  
Siostra Bernadette Porte lipiec-sierpień
- Towarzystwo osobom nie posiadającym dokumentów  
Siostra Bernadette Porte wrzesień-październik

## **Węgry**

- Wizyta Matki Evelyne Franc i Siostry Christy Bauer, Radnej Generalnej  
20 sierpnia 2003, Siostra Marianna Sebestyen styczeń-luty

## **Wielka Brytania**

- Poświęcenie fundamentów pod budynek Seminarium w Kenii  
Wiadomości w skrócie maj-czerwiec
- Wizyta Siostry Margaret Barrett, Asystentki Generalnej  
Siostra Teresa Mathews lipiec-sierpień

## **Włochy**

### ***Sjena***

- 106 lat życia i 88 powołania  
Wiadomości w skrócie maj-czerwiec

### ***Turyn***

- „Liczne są dary, lecz ten sam Duch!”  
Siostra Rafaela Trapani styczeń-luty
- Nominacja Wizytatorki marzec-kwiecień
- Każdy może być twórcą braterstwa  
Siostra Giulia Collavini maj-czerwiec

## **OCEANIA**

### **Australia**

- Miłość jest pierwszym upominkiem, jakim możemy obdarzyć ubogich  
Siostra Marie Cantwell marzec-kwiecień

## **RODZINA WINCENTYŃSKA**

- Prezentacja Rodziny Wincentyńskiej: „Idź, i ty czyn podobnie”  
Ojciec Beniamin Romo, Delegat Przełożonego Generalnego  
dla Rodziny Wincentyńskiej styczeń-luty
- Rola opiekuna duchowego grup Rodziny Wincentyńskiej  
Ojciec José Antonio Ubillus Lamadrid, CM marzec-kwiecień
- Dziesiąte Spotkanie Odpowiedzialnych  
za Międzynarodową Rodzinę Wincentyńską  
Dom Macierzysty, 20-22 lutego 2004 marzec-kwiecień
- AIC w 2004 r.  
Anne Sturm, Prezydentka AIC maj-czerwiec
- AIC Francja (Ekipy św. Wincentego)  
Laurence de la Brosse, prezydentka AIC – Francja maj-czerwiec
- Aktualność Stowarzyszenia Świętego Wincentego a Paulo,  
José Ramon Diaz Torremocha, Przewodniczący Generalny  
Stowarzyszenia Świętego Wincentego a Paulo lipiec-sierpień
- Przedstawicielki AIC na 57-ej Konferencji DPI/NGO  
Wiadomości w skrócie wrzesień-październik



# HISTORIA ZGROMADZENIA

## ŹRÓDŁA I AKTUALNOŚCI

- Quasi-Prowincja: Poświęcenie Archiwów Domu Macierzystego  
Siostra Claire Herrmann styczeń-luty
- Wincentyńskie dziedzictwo Domu Macierzystego:  
Dziedziniec Misyjny  
Siostra Anne Bergeron marzec-kwiecień
- Od rękopisu, do druku w Zgromadzeniu  
Siostra Aline Grodziski maj-czerwiec
- Wspomnienie 300 rocznicy śmierci Maturyny Guérin,  
Siostra Claire Herrmann maj-czerwiec
- Maturyna Guérin,  
Druga po świętej Ludwice Przełożona Generalna  
Siostra Claire Herrmann lipiec-sierpień
- Angelus  
Siostra Claire Herrmann lipiec-sierpień
- Dom Macierzysty  
Upamiętnienie 300 rocznicy śmierci Maturyny Guérin  
Siostra Claire Hermann wrzesień-październik

## LEKTURA NA NASZE CZASY

- Siostra Gabriela Borgarino.  
Luigi Chierotti, CM styczeń-luty

## ARTYKUŁY Z OKŁADKI

- Życzenia dla Matki i dla Sióstr Radnych styczeń-luty
- „Drzwi nadziei” styczeń-luty
- Cechy charakterystyczne, po których można poznać  
rodzinę dążącą do świętości marzec-kwiecień
- Kilka słów Siostry Maturyny Guérin maj-czerwiec
- „Rozmawiałem z pewnym człowiekiem...”  
Modlitwa pewnego dziennikarza z Wybrzeża Kości Słoniowej lipiec-sierpień
- „Gdyby cały świat był miejscowością zamieszkaną przez 100 osób...” wrzesień-październik
- Jan Paweł II z pielgrzymką w Lourdes listopad-grudzień





*27 listopada 1830*

*8 grudnia 1854*

*25 marca 1858*

*8 grudnia 2004*

*„O Maryjo  
bez grzechu poczęta,  
módl się  
za nasze Zgromadzenie,  
które się do Ciebie ucieka”*

**W osobie Jana Pawła II,  
który w dniu 15 sierpnia 2004  
przybył z pielgrzymką do Lourdes,  
cały Kościół złożył hołd Niepokalanej**

15 sierpnia 2004, Jan Paweł II przybył z pielgrzymką do Lourdes. Przybył tam przede wszystkim z tytułu swego urzędu i misji. Przybył tam jako Papież. Aktualny następca Piotra pragnął uczcić Dziewicę Maryję w tajemnicy Jej Niepokalanego Poczęcia, w roku, w którym Kościół obchodzi 150 rocznicę proklamacji dogmatu o Niepokalanym Poczęciu. Poprzez Jego obecność w Lourdes, cały Kościół złożył hołd Niepokalanej. Zaraz po przybyciu na miejsce, Jan Paweł II złożył w darze złotą różę, aby oddać cześć Niepokalanemu Poczęciu. W geście tym chciał ukazać uniwersalność i aktualność przesłania z Lourdes. Dlaczego złożył w darze różę? To właśnie szesnaste spośród osiemnastu objawień w Lourdes przypieczętowało w sposób definitywny łączność pomiędzy Lourdes a kolejnymi papieżami. W rzeczywistości jest to jedyny przypadek w historii Kościoła, gdy Osoba zainteresowana sama przychodzi, by potwierdzić dogmat! To wytwarza więź. Według bardzo starej tradycji Kościoła, dla zaznaczenia szczególnego hołdu i uznania, papież ofiaruje złotą różę np. księżnej lub władczyni odznaczającej się szczególną pobożnością lub dziełami apostołskimi. Złotą różę składa się również w darze wielkim i znanym sanktuarium. Kilka spośród nich było już świadkami podobnego gestu papieskiego hołdu. Dla przykładu, w roku 1876, w roku śmierci świętej Katarzyny Labouré, Papież Pius IX podarował złotą różę sanktuarium w Lourdes. Jan Paweł II podarował drugą złotą różę. Lourdes jest jedynym sanktuarium dwukrotnie uhonorowanym podobnym zaszczytem.